

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 290.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 17 grudnia 1933 r.

Rok XXVII.

Po krótkim przeglądzie bataljon posłów odmaszerował na kwatery.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 15 grudnia 1933 r.

Tylko 12 minut trwało pierwsze posiedzenie konstytucyjne IX Reichstagu powojennego. W operze Krolla czerwien fotele została zaćmiona jednolitą masą brązowych i czarnych mundurów, przetkanych tu i ówdzie cywilną marynarką 40 „hospitantów“, raczej rekrutów w tym bataljonie szturmowym, złożonym z 661 chłopca. General Goering otworzył posiedzenie, lub raczej dokonał przeglądu. Następnie kazał się wybrać na przewodniczącego i zawiadomił podkomendnych, że następna zbiórka (posiedzenie) odbędzie się wtedy, kiedy użna to za stosowne. Bataljon odkrzyknął trzykrotnie Sieg-heil (część zwycięstwa) i rozszedł się na kwatery.

Tak było we wtorek 12 grudnia. Poprzedniego dnia ci sami posłowie w tym samym składzie zebrałi się w sali pruskiego Landtagu jako członkowie partji narodowo-socjalistycznej. To posiedzenie trwało parę godzin. Posłowie składali ślubowanie wierności na ręce „Führera“ i wysłuchali jego przemówienia. Następnego dnia Hitler wyjechał do Wilhelmshafen na przyjęcie krążownika „Köln“, powracającego z rocznej podróży dookoła świata. I czy można było bardziej podkreślić, że IX Reichstag jest w pierwszej linii organem partji i wyrazicielem woli swych narodowo-socjalistycznych wyborców, a dopiero w drugiej linii instytucją państwową.

Poprzednie Reichstagi były wszystkie niezadowolone z pracy. Pierwsze siedem zostało wybranych w atmosferze całkowitej wolności republikańskiej. Jeśli przyjąć za dzielnic stałą liczbę posłów centrowych i bawarsko-ludowych, obracając się średnio w granicach dziewięćdziesięciu mandatów, w ciągu 12 lat istnienia wejmarskiej republiki stosunek ugrupowań mieszczańskich do katolików i marksistów przedstawiał się jak 6:2:5. Ósme wybory marcowe w 1933 r. już za rządów Hitlera przyniosły stosunek głosów jak 8:2:5 i dały większość prawicy mieszczańskiej. I dopiero 12 listopada „nazi“ zwyciężyli, rzec można, w stosunku 10:0 i przeprowadzili 621 swych członków i 40 hospitantów zśród byłych niemiecko-narodowych, Stahlhelmu i najbardziej prawicowych centrowców, grupując pod swemi sztandarami 40 milionów wyborców.

Pierwszy raz „nazi“ występują w II Reichstagu, wybranym 4 maja 1924 r. Jest ich tylko czterech: Frick, Feder, hr. Reventlow i Stöhr. Razem z grupą Ludendorffa tworzą N. S.-Freiheitsbewegung. W III Reichstagu jest ich 7. W IV-tym, wybranym 28 maja 1928 r., a więc po 4 latach jest ich raptem 12-tu. Dopiero fala kryzysu gospodarczego w 1930 roku przynosi im 107 mandatów. Rządy Brüninga podwajają tę ilość do 230. Żniwo to zbiera rząd Papena 30 lipca 1932. W listopadzie tegoż roku następuje załamanie i liczba mandatów za rządów Schleichera spada do 196. Ponieważ ilość komunistów wzrasta również o 11 mandatów, niemiecko-narodowi tworzą koalicję z Hitlerem i przyczyniają się do zwycięstwa z 5 marca br.

Uzyskanie niewielkiej większości w marcu i to na spółkę z niemiecko-narodowymi było powodem niesłychanej radości. Pamiętamy wszyscy owe uroczyste otwarcie w kościele garnizonowym

w Poczdamie. I „biły im dzwony ogromne, podniebne“, jakby chciały zagłuszyć wrzask okaleczonego noworodka, któremu obcięto lewą rączkę komunistyczną.

Potem przyszła kolej na lewą nóżkę socjalistyczną, potem na prawą centrową. Została jeszcze prawa rączka niemiecko-narodowa, ale i ta uszła niesławnie,

gdy jej „Gleichschaltung“ wetknęła chorągiewkę z „Hackenkreuzem“. Tułów pożył do października. W ciągu 7-miu miesięcy istnienia Reichstag uchwalił niemal bez dyskusji pełnomocnictwa i wysłuchał raptem dwie mowy „Führera“.

A teraz, gdy 40 milionów wyborców, wybrało jednolity bataljon posłów, gdy został stworzony jakiś potworny kondensator woli narodowej sam twórca tej maszyny piekielnej uciekł od swego

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Straszliwy obraz katastrofy poznańskiej.

Trzask druzgotanych wagonów, krzyk konających, jęki rannych, lamenty tych, co stracili najbliższych - rozdarły ciszę mroźnego poranka.

Akcja ratunkowa mimo piętnastostopniowego mrozu poruszyła cały Poznań.

Katastrofa kolejowa, która wczoraj miała miejsce w samym sercu Poznania, należy do najcięższych, jakie w ostatnich latach zdarzyły się na terenie ziem polskich.

Poznań okrył się żałobą, a z rodzinami tragicznie zmarłych współczuje cała Polska.

Najtragiczniejszym momentem jest

fakt, że pociągi, które uległy katastrofie były przeważnie wypełnione młodzieżą, jadącą do szkół i dlatego ofiarą wypadku padły przeważnie młode życia, a gruzy rozbitych pociągów pogrzebały nadzieje rodziców i społeczeństwa.

Obraz katastrofy w całej jej straszliwej groźbie postaramy się odtworzyć na podstawie komunikatów oficjalnych, a

przedewszystkiem na podstawie opisu naszych sprawozdawców, którzy byli na miejscu katastrofy.

Katastrofa w oświetleniu urzędowym.

Dyrekcja okręgowa P. K. P. w Poznaniu ogłosiła po południu następujący komunikat oficjalny o katastrofie kolejowej:

W dniu 15 grudnia br. o godz. 7,25 pociąg osobowy nr. 1522, zjeżdżający z Rogoźna do Poznania z powodu mrozu i zamrożonych zwrotnic został zatrzymany pod sygnałem na stacji Poznań. Zaraz po nim nadjechał z Drawskiego Mlyna pociąg osobowy nr. 4132, który z powodu mgły i otaczającej parowóz pary nie zauważył stojącego pod sygnałem pociągu. Maszynista zauważył pociąg w ostatniej chwili, mimo nadludzkiej wysiłków nie zdołał zatrzymać pociągu i spowodował najechanie. Skutkiem zderzenia wykołowały się trzy tylne wagony, z których dwa stoczyły się pod skarpą kolejową, jeden zaś zatrzymał się na skarpie. Natomiast trzy wagony zostały na torze. Zginęło na miejscu pięć osób:

Józef Mąka,
Telesfor Tabaka,
Juljanna Ru'na,
Wojciech Cwiiek,
i Anastazja Bocian.

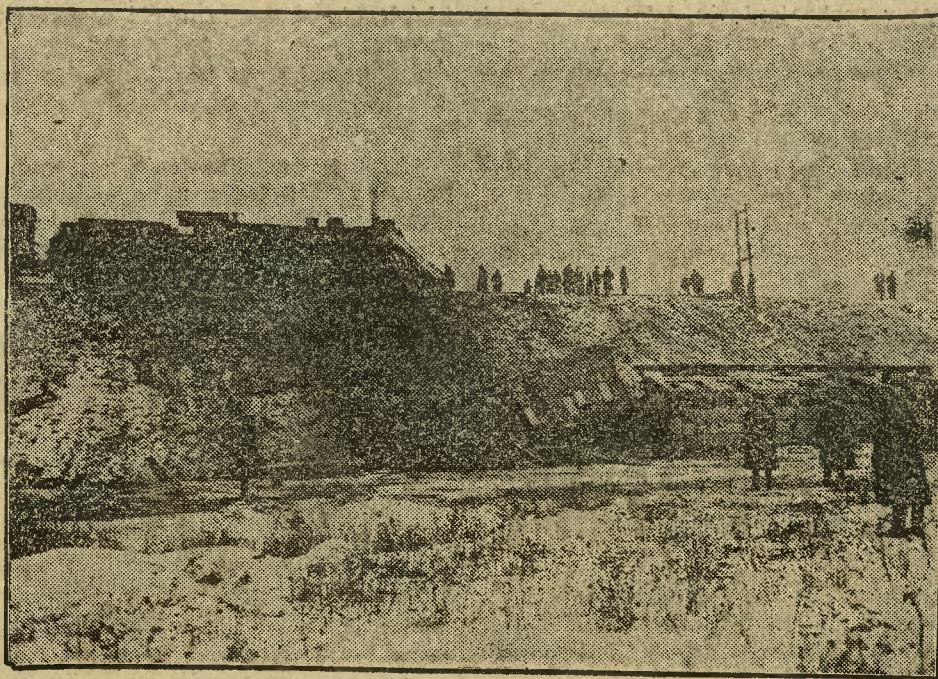
Po katastrofie wskutek odniesionych ran zmarli w szpitalu

Władysław Ru'na, ojciec Juljanny,
Władysław Laskowski,
Marjan Lange
Jan Tylkowski.

11 osób zostało ciężko rannych. Ponadto 50 osób odniosło lekkie rany i kontuzje. Na miejsce wypadku przybyła komisja dyrekcyjna. Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannym doraźnej pomocy i przewiozło ich do szpitala.

Wdrożone natychmiast dochodzenie uznaje winnym wypadku nastawniczego nastawni Jeżyce — Franciszka Wawrzyniaka, zatrudnionego od r. 1920, którego władze bezpieczeństwa aresztowały natychmiast po katastrofie aż do dalszego wyniku dochodzenia. Zaznaczyć należy, że w niespełna pół godziny po wypadku ranni w katastrofie byli już ulokowani w szpitalu i opatrywani przez lekarzy. Już o godz. 10,30 przy-

(Ciąg dalszy na str. 17.)



Gruzy rozbitych pociągów u stóp skarpy kolejowej.



Obraz miejsca katastrofy przy ulicy Poznańskiej.

dziela na wybrzeże morskie... Dlaczego?

Nowy Reichstag jest zdyscyplinowany jak żaden parlament świata. Jeśli chodzi o szybkość przesłuchu od wielkości partyjnej do jednolitości, pobili o głowę dotychczasowe rekordy faszystowskie. Reichstag ten może wszystko uchwalić, co się od niego zażąda, ale **chwilowo musi pozostać niemym**. Wybrany jako wyraz płomiennego protestu Niemiec przeciw Traktatowi Wersalskiemu, musiałby pierwszą swą dyskusję poświęcić temu tematowi. Byłaby ona bardzo krótka. Ktoś postawiłby wniosek o wymazanie „hańby wersalskiej“. Cała izba podniosłaby prawicę w górę na znak zgody i odśpiewała „Horst-Wessel-Lied“. Byłoby to bardzo patrijotyczne, bardzo podniosłe, bardzo przez wszystkich Niemców pożądane, tylko w żaden sposób nie możnaby tego pogodzić z obecnym stanem rozmów dyplomatycznych, prowadzonych bądź z Francją, a przede wszystkim z Anglią, ani tembardziej z arcy-pokojowymi wynurzeniami Hitlera, ani jego podkomendnych.

I na terenie wewnętrznym Reichstag nie ma jeszcze materiału do obrad. Ani sprawy robotnicze, ani gospodarze nie nadają się do głośnego omówienia. Wprawdzie prasa już nie kryje, że przemysłowcy zamiast śpiewać „Die Fahne hoch, die Reihe dicht geschlossen“ nucą sobie, i co gorzej, postępują według parafrazy: „Die Preise hoch, Kartelle fest geschlossen“. (Ceny w górę, zwręcz mocno kartelle!!!) Ale z trybuny Reichstagu trudno było mówić o tak drażliwych nieporozumieniach w łonie „Frontu Pracy“, obejmującego po bratersku tak prac- i „ceno-dawców“ jak prac- i „ceno-biorców“!

Gdzieś za kulisami wysmaża się konstytucja nowego Reichu. Pracuje nad nią dr. Nicolai, autor „Grundlagen der kommenden Verfassung“. Pragnie on zorganizować Trzeci Reich na zasadzie hierarchicznej, na wzór kościoła katolickiego. Jak kler wśród wierzących, „Niemiecki Zakon“ zostanie utworzony z elity narodu niemieckiego. Będzie miał on nadbudowę z 60 członków senatu. To ciało zbiorowe złożone z nominantów „Führera“ będzie go z pośród siebie dożywnie wybierało, podobnie jak to czyni kolegium kardynalskie z papieżem. Ten „Reichsführer“ będzie wodzem partii i jednocześnie dożywnym prezydentem, raczej cesarzem w państwo. Kanclerz i ministrowie będą przez niego mianowani i przed nim tylko odpowiedzialni. Przypomina to jeszcze bardziej organizację zakonu krzyżackiego, choćby dzięki nazwie „Deutscher Orden“ dla elity narodowej.

Wszystkie te kwestje nie są dojrzałe i Reichstag nie może nad nimi obrado-

Ostatni dzień procesu lipskiego.

Adwokat Sack otrzymał stos protestów.

Lipsk, 16. 12. (PAT.) Wczoraj dr. Teichert rzeczową argumentacją w dalszym ciągu uzasadnia alibi Bułgarów. Kończąc, obrońca stwierdza, że **Bułgarzy w Reichstagu nie byli i że zbrodnię podpalenia Reichstagu nie wspólnego nie mają. Wobec tego zgodnie zresztą z wnioskiem nadprokuratora, wnoszą o całkowite ich uwolnienie.**

Rozprawa trwa w dalszym ciągu. Rozpoczął przemówienie adwokat Teichert, obrońca van der Lubbeego.

Obrońca Torglera dr. Sack zażądał przełożenie swego przemówienia na sobotę, ponieważ stan zdrowia nie pozwala mu stanąć przed sądem. W piątek wieczorem i dziś rano dr. Sack otrzymał mnóstwo telegramów protestacyjnych z całego państwa. Depesze nadchodzą w dalszym ciągu. Przedmiotem licznych komentarzy prasy zagranicznej są nadal wczorajsze końcowe słowa nadprokuratora, dotyczące Torglera, w których stwierdza on, że rozprawa główna nie wykazała na czem polegało współdziałanie Torglera, pomimo to domaga się skazania go na karę śmierci. Prasa domaga się wydalenia Bułgarów.

Berlin, 16. 12. (PAT.) Z dzienników porannych jedynie „Börsen Ztg.“ ogłasza dłuższy komentarz do wniosku prokuratora w procesie lipskim. Dziennik zaznacza w związku z żądaniem kary śmierci dla Lubbeego że poczucie prawne narodu niemieckiego wymaga tej kary

i dlatego wniosek nadprokuratora znajdzie wszędzie pełne uznanie.

Natomiast trudniej przedstawia się dla oskarżenia sprawa Torglera. Jeżeli trybunał nie uzna jego czynnego udziału w podpaleniu Reichstagu za dowiedziony — pisze gazeta — to musiałoby być wdrożone nowe postępowanie karne za zdradę stanu. Ze Torgler za zdradę stanu zostanie teraz lub w nowym procesie skazany, to nie ulega dla dziennika wątpliwości.

Co się tyczy wniosków o uwolnienie Bułgarów to zdaniem dziennika o ile nie będą musieli odpokutować za przekroczenia przepisów dewizowych i paszportowych, powinni jak najszybciej być wydaleny z Niemiec, jako uciążliwi cudzoziemcy.

„Boersen Ztg.“ liczy się z przypuszczeniem, że zagranica przypisywać będzie brunatnej księdze uwolnienie Bułgarów. Właśnie rozpowszechnianiu się takich twierdzeń ma zapobiec oświadczenie obrońcy Teichert'a w tym względzie.

Wyrok o podpaleniu Reichstagu.

Berlin, 16. 12. (Tel. wł. kor.) Prasa niemiecka podaje, że senat sądu najwyższego zamierza bezwarunkowo zakończyć w dniu dzisiejszym rozprawę o podpaleniu Reichstagu. Wyrok należy się spodziewać w drugiej połowie przyszłego tygodnia, a więc jeszcze przed świętami. St. Ro.

Przedświąteczny sezon polityczny.

Wizyta Benesa w Paryżu. — Włochy zaniekają akcją na Bałkanach. — Min. Röhm spotyka się z min. Simonem. — Mussolini chce zaszachować Małą Ententę.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 12. Wizyta Suvicha pozostała za sobą szereg niejasności. Wiadomym jest, że omawiane były również sprawy rozbrojeniowe. W towarzystwie Suvicha bawił pułkownik Bianchi spe-

wał. Ucieleśniona w nim wola zbiorowa musi czekać, aż „wódz“ jej zezwoli na swobodne wyładowanie. Dlatego batalion posłów po przeglądzie rozszedł się na kwatery. Nie ulega jednak wątpliwości, że następna zbiórka może być bardzo interesująca. St. Równicki.

cialista w tej dziedzinie, o czem prasa tutaj zachowuje głębokie milczenie.

Ani w Berlinie, ani w pismach włoskich nie można znaleźć szerszych komentarzy do tego spotkania.

W przeciwieństwie do tego prasa obu krajów omawia szeroko wizytę Benesa w Paryżu.

Niemcy rozważają szczegóły serdecznego przyjęcia, jakiego doznał Benes i kładą nacisk na oświadczenie Benesa o nienaruszalności traktatów.

Włoski nie tają oburzenia z powodu akcji Małej Ententy na Bałkanach.

Jeżeli chodzi o podróż min. Simona, okazuje się, że minister Wielkiej Brytanii zamierza wraz ze swą małżonką spędzić Boże Narodzenie na Capri. 24 bm. przyjedzie do Genewy, a stamtąd polecą na Capri samolotem. Dopiero w drodze powrotnej zatrzyma się w Rzymie, gdzie będzie konferował z Mussolinim. Podróż Simona do Berlina wydaje się nieprawdopodobna.

Natomiast niezmiernie interesującym jest fakt, że szef oddziałów S. A. min. Röhm, który otrzymał 3-tygodniowy urlop zdrowotny udał się również na Capri. Tak więc istnieje możliwość rozmów między Simonem a Röhmem i spotkanie to spowodować może znowu fale plotek prasowych.

Te świąteczne wycieczki ministerjalne znalazły jeszcze jednego zwolennika, a mianowicie grecki minister Maximos wybiera się do Rzymu.

Prasa białogrodzka twierdzi, że Mussolini pragnie zaszachować Małą Ententę i utworzyć związek Włoch, Grecji, Turcji, Bułgarii i unji sowieckiej. Ta próba wydaje się jednak bardzo trudną do zrealizowania, gdyż Litwinów nie okazał najmniejszej chęci, aby się dać prowadzić za nos przez włoski machjavelizm. St. Ro.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji.

Paryż, 16. 12. (Tel. wł. kor.) Z Madrytu donoszą: Na skutek zdecydowanej opozycji partji prawicowych nowo utworzony gabinet Lerroux podał się do dymisji. Prezydent republiki Alcala Zamorra dymisję przyjął. To przesilenie grozi zaostrzeniem wewnętrznych stosunków w Hiszpanji. E. R.

Posel duński opuszcza Polskę.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godz. 10,30 na Zamku posel duński i minister pełnomocny Wulfsberg Hoest złożył p. Prezydentowi Rzplitej listy odwoławcze. W czasie audjencji pożegnalnej p. Prezydent Rzeczypospolitej udekorował ministra wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“.

Posiedzenie Sejmu.

DLUGA DYKUSJA W SPRAWIE ZMIANY USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH. — WIĘKSZOŚĆ SANACYJNA ODRZUCIŁA WNIOSEK CH. D. W SPRAWIE BEZROBOCIA. — LUDOWCY SKARŻĄ SIĘ NA NIEWŁAŚCIWE TRAKTOWANIE LUDNOŚCI WIEJSKIEJ W ZACHODNIEJ I ŚRODKOWEJ MAŁOPOLSCE.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 16 grudnia.

105-te posiedzenie plenarne sejmu nie wzbudziło większego zaciekawienia. Po odesłaniu kilku projektów rządowych do komisji, sejm zatwierdził się bardzo szybko 4 ustawami o dodatkowych kredytach i to w sumie 6 milionów zł na fundusz drogowy, 3.580.000 zł na wydatki związane z przejęciem pewnych nowych agend przez ministerstwo skarbu, i 7 milionów 771 tysięcy zł na popieranie obrotu płodów rolnych przez premjowanie eksportu.

Zywszą dyskusję wywołał dopiero projekt zmiany ustawy o spółdzielniach. Projekt rządowy był już przedmiotem rozważań spółdzielców i spotkał się w tych kołach z surową krytyką ze względu na to, że projekt w poważnym mierze krępuje swobodę ruchów spółdzielni. Zapatrywaniu temu dali również wyraz posłowie Nowicki (PPS) i Wierczak (Str. Nar.), którzy zażądali dokonania w projekcie pewnych zmian. Ostatni przeciwstawił się w swem przemówieniu

twierdzeniu posłów ukraińskich, którzy do dyskusji wnieśli momenty czysto polityczne twierdząc, że projekt rządowy godzi w byt ukraińskiego ruchu spółdzielczego.

Projekt ustawy odesłano do komisji skarbowej.

Następnie sejm zajął się wnioskiem Ch. D. złożonym już w roku ubiegłym, a domagającym się planowej walki z bezrobociem i rozszerzenia pomocy dożarnej dla bezrobotnych. Referent komisji poseł Gdula (BB) stanął na stanowisku, że utworzenie w międzyczasie Funduszu Pracy, który w ciągu roku zatrudnił około 60.000 bezrobotnych, załatwiło sprawę. Zgodnie z wnioskiem referenta większość sanacyjna wniosła Ch. D. odrzuciła, chociaż poseł Pobożny (Ch. D.) wykazał, że problem bezrobocia mimo istnienia Funduszu Pracy, regularnego ubezpieczenia Funduszu Bezrobocia i społecznej akcji pomocy dożarnej nie jest rozwiązany, a i istnieniem tego zagadnienia, sprowadzające-

go się do katastrofalnego zmniejszenia ilości konsumentów, wiąże się cały kompleks zawiłych spraw gospodarczych. Wniosek posła Pobożnego, aby sejm wbrew stanowiska referenta zabrał się do szczegółowego rozpatrzenia zagadnień i wyszukania środków naprawy, pozostał — jak wspomnieliśmy wyżej — bez uwzględnienia.

Podobny los spotkał wnioski socjalistów, które usiłowały uruchomić pomoc dla bezrobotnych w niektórych ośrodkach przemysłowych. Większość rządowa stanęła na stanowisku, że wnioski te po części są sprzeczne z ustawami, albo już załatwione przez Fundusz Pracy i odrzuciła je.

W toku dyskusji nad powyższymi sprawami zabrał głos m. in. poseł komunistyczny Rosenberg, który — zamiast zająć się sprawą bezrobocia — uznał za wskazane zaatakować Ch. D. i PPS. Nie trudno sobie wyobrazić, jaką uciechę wywołało to wystąpienie „obrońcy proletariatu“, nacierającego na ugrupowania robotnicze, w kołach wielkich przemysłowców, zasiadających na ławach BB.

Po trzykrotnym upomnieniu marszałek odebrał temu demagogowi za niedopuszczalne zwroty głos.

Zawiadomiwszy izbę, że wpłynął wniosek nagły klubu posłów ludowych w sprawie znęcania się nad ludnością w Zachodniej i Środkowej Małopolsce, marszałek zamknął posiedzenie sejmu. O następnym posiedzeniu zostaną posłowie powiadomieni na piśmie.

Krecie podkopy.

Wzmocniona propaganda przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Polska od wieków jest krajem katolickim. Nasj praojcowie i pradziadowie byli wiernymi synami Kościoła rzymsko-katolickiego, a nasze wojsko i rycerstwo przed pójściem w bój na wrogów Kościoła i Ojczyzny wnosilo korne modly do Boga i z pieśnią „Bogarodzica” oddawało się pod opiekę Matki Boskiej. To też Polskę nazywano przedmurzem chrześcijaństwa, a papież mawiał o niej, „Polonia semper fidelis” (Polska zawsze wierna).

Był wprawdzie w dziejach Polski okres, kiedy różnego rodzaju sekty zaczęły szerzyć ducha niewiary i odstępczości, sekty te atoli nie mogły się nalezyć ugruntować w społeczeństwie polskim i rychło związać musiały swe placówki, pozakładane przeważnie przez cudzoziemców. **Zwyciężyła kultura polska, przepojona od wieków zasadami katolickimi.**

Kiedy po długoletniej niewoli odzyskaliśmy wolność i niepodległość, zdawało się, że Kościół rzymsko-katolicki, którego studzy wlewali w gnębione przez zaborców społeczeństwo polskie wiarę i otuchę w lepszą przyszłość Ojczyzny, zagrzewając je do pielęgnowania ideałów narodowych i wytrwania na posterunku, zajmie odpowiednie stanowisko w odrodzonej Polsce. Wprawdzie Konstytucja marcowa mówi, że religja rzymsko-katolicka zajmuje naczelną miejsce wśród wyznań religijnych, atoli to, co się wokoło nas dzieje i na co codziennie patrzymy, świadczy wymownie o tem, że **poprzez kraj cały idzie silny prąd wolnomyślicielski**, szerzący kult ciała i dóbr ziemskich, propagujący hasła niewiary i bezbożnictwa, a nadto wyszydający najświętsze uczucia religijne szerokich warstw społeczeństwa katolickiego.

Kto ma oczy i uszy otwarte, ten widzi i słyszy, że we wszystkich niemal dziedzinach naszego życia publicznego szerzy się w zastraszający sposób **lekceważenie zasad katolickich** i podkopywanie wierzeń, uświęconych dogmatami Kościoła katolickiego. Czuje się, że za całym tym ruchem wolnomyślicielskim i bezbożniczym kryje się jakaś **siła niewidzialna, tajemnicza**, nie przebierająca w środkach, idąca przebojem do celu, którym jest odebranie społeczeństwu polskiemu wiary w Boga, w życie pozagrobowe, słowem, we wszystko, co Kościół do wierzenia podaje.

Na usługach tego ruchu antykatolickiego stoi niestety **pewna część prasy**, rzekomo oświeconej i postępowej, któ-

ra, uprawiając propagandę antyreligijną, jest **najwyraźniejszym siewcą zła i trucizny moralnej**, a którą papież Pius XI nazwał najniegodziwszą potęgą w życiu tego świata.

Należy pamiętać o tem, że w prasie polskiej pracuje obecnie bardzo wielu **żydów**, którzy z rozmysłem wywołują zamęt w pojęciach i rozbudzają namiętność, grając najbezwstydniej na najniższych instynktach ludzkich. Polacy-katolicy nie powinni takich piśmideł brać do rąk.

Zadziwia również, że w ostatnim czasie propagandę przeciw Kościołowi katolickiemu i jego urzędniom prowadzą **osobnicy, zajmujący wysokie stanowiska w hierarchji społecznej.**

Tak n. p. profesor uniwersytetu poznańskiego Ułaszyn, objeżdżając różne większe miasta, wygłasza odczyty p. t.: „Klerykalizm, religja, nauka”. Niedawno przemawiał Ułaszyn w Warszawie, w klubie urzędników państwowych, którego lokal znajduje się na terenie gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych. Zebraniu przewodniczył prezes

gminy bezbożników warszawskich p. Dawid Jabłoński, a patronował mu znany dygnitarz loży masońskiej p. Stempowski.

Zdawaćby się powinno, że człowiek, zajmujący stanowisko profesora wyższej uczelni, ustosunkuje się rzeczowo do tak ważnego zagadnienia, jakim jest religja. Tymczasem wystąpienie profesora Ułaszyna było **wielkim atakiem na Kościół katolicki i duchowieństwo, pełnym demagogji i nienawiści.**

Profesor Ułaszyn wydał nadto książeczkę p. t. „Zasięgi klerykalizmu w Polsce powojennej”, w której stwierdza rzekomo niebezpieczny fakt wzrostu wpływów klerykalnych w Polsce. Uderza on z całej siły na „Akcję Katolicką” i stowarzyszenia religijne, prowadzone przez duchowieństwo, a jako sposoby, mające położyć kres rosnącemu wpływom Kościoła i duchowieństwa, wskazuje na 1) **szerzenie oświaty świeckiej, pozbawionej nadzoru i kierowniczej opieki kleru**, 2) **szerzenie idei rozdziału Kościoła od państwa oraz wcielanie jej w czyn.**

Trzynastoletni biskup anglikański.



O opactwie Westminster w Londynie co roku podczas adwentu odbywa się ceremonia wybrania młodzieńczego chłopca na biskupa. Jest to symboliczny obrządek, mający wyobrazić myśl, że dzieci stoja najbliżej królestwa niebieskiego.

Antoni Marczyński.

(22)

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

— Serce mi pękło! — przeraził się serjo, gdyż był jeszcze napół zamroczony po dzisiejszej libacji z Michałem. Jednak przyłożywszy dłoń do lewej piersi stwierdził z radością, że serce bije mu nadal. — Nie pękło, chwala Bogu! — mruknął i odwrócił się na drugi bok. — Jakież ze mnie idjota, — przyznał lojalnie. — Przecież gdyby ono pękło, nie usłyszałbym już tej eksplozji, albowiem byłbym zimnym nieboszczykiem... Lećnim, powiedzmy... No tak, ale w takim razie co spowodowało ten loskot? Krzesło? Hm, stało daleko stąd...

Z ciekawości odemknął jedno oko i zdrętwiał z przerażenia, ujrzawszy jakąś rosnącą postać na środku łazienki.

— Kto tu jest?! — wrzasnął przeraźliwie. Zerwał się, usiadł, lecz zanim zdążył wyciągnąć dłoń do kontaktu światła, jakaś łapa schwyłała go pod gardło. — Duch!!! — przemknęło mu przez głowę i niesamowity strach zjeżył mu wszystkie włosy. Jego dłonie wysunięte naprzód w samoobronnym odruchu natknęły się w ciemnościach na przegub muskularnej ręki, wycapały rękaw wełnianego swetra, spinke man-

kietu koszuli i jakąś łańcuszkową bransoletkę. — Hm, duchy naogół tak się nie ubierają. Więc... bandyta?!

Tajemniczy napastnik ukląkł na wierzgających nogach małego gentelmana i zaczął go powoli, lecz nieuchronnie przechylać wtył. Nieszczęsnemu Kilurkowi przyszło na myśl, że tamten chce go obalić nawznak w tym celu, aby go móc zasztyletować „jak należy”; jego druga łapa, nie biorąca dotychczas udziału w zapasach, była zapewne uzbrojona w jakieś mordercze narzędzie, w nóż, sztylet, kastet, siekiere, maczugę, dzagan, tasak, czy coś w tym guście. (Cały arsenał takich instrumentów zawirował w bujnej wyobraźni napadniętego).

— Puść! Tchuuuu — zacharczał, dziwiąc się w duchu, że tamten tak zwleka z zadaniem śmiertelnego ciosu. Bo Kilurkowi wydało się, iż ta walka trwa już kilka godzin, jeśli nie wieki, choć w rzeczywistości od chwili gdy ujrzał tajemniczą postać upłynęło zaledwie parę sekund. Przeczuwał też, że jego los dopełni się nieodwołalnie w momencie, kiedy napastnik zdoła go przygwoździć do posłania. Aby więc nie dopuścić do tego, opierał się z całej mocy. Równocześnie jego prawa dłoń zaczęła szukać na ścianie jakiegoś punktu oparcia. I znalazła. Znalazła małe, metalowe kółeczko, mocno przytwierdzone do wmurowanej rury. — Teraz mnie nie obalisz! — pomyślał mały gentleman, zaciskając palec wokół swego „punktu oparcia”. A jednocześnie wyteżwał wzrok, by wreszcie dojrzeć w ciemnościach

drugą dłoń przeciwnika. — Może to jest jednoręki?! No, w takim razie nie dam się inwalidzie. Mowy niema!

Szarpnął się, chcąc zeskokczyć z posłania, lecz napróżno. Co gorsza, tamten przestał „żartować”; zacisnął palec swojej muskularnej łapy tak, że Kilurkowi oczy na wierzch wyszły i wreszcie obalił go nawznak.

— Zginąłem! — pomyślał zwyciężony. Jego słabnąca dłoń zaczęła się zsuwać z metalowego kółeczka i przekreśliła je bezwiednie. Zaszumiło coś i tajemniczy napastnik ryknął z bólu, gdyż struga prawie gorącej wody lunęła mu na kark i na głowę. — Acha, przysznic! — Kilurk odgadł w lot, co zaszło. Ostatnim wysiłkiem przekreślił kurek jeszcze raz. — Teraz ci dam bobu, bandycki inwalido! — pomyślał, czując, że uścisk przekłetej łapy nagle osłabł, i że znikł potężny ciężar gniotący mu nogi... Ale nieoczekiwanie „znalazła się” nareszcie i druga ręka rzekomego inwalidy. Znalazła się i palnęła małego gentelmana tak, że od razu stracił czucie.

Ocknął się z straszliwym bólem głowy, mokry i zziębnięty do kości.

— Deszcz? — przez chwilę wsłuchiwał się w szum domniemanego deszczu, wyciągnął rękę i stwierdził, że naprawdę pada. — Co „pada”. Leje! Leje, jak wół do karety!... Nie, to przyszłowie brzmi jakoś inaczej, — zreflektował się, ale nie zdołał sobie przypomnieć właściwego tekstu przysłowia. — Zresztą, cóż mi to pomoże? Faktem jest, że leje, a ja... nędzarz bezdomny muszę nocować pod gołym niebem. — Rozczulił się nad

Schron gazowy dla dziecka.



Niemowlęciu na wypadek ataku gazowego nie można zakładać na buzię maski gazowej, bo by się udusiło, a w każdym razie silnie zdenerwowało. We Francji skonstruowano zatem torbę hermetycznie zamykaną, w której znajduje się zbiornik z tlenem, który pozwala dziecku w tem zamknięciu dłuższy czas żyć i oddychać.

Zupełnie zrozumiałą jest rzecz, że prasa wolnomyślicielska i socjalistyczna z uwielbieniem pisze o działalności antykatolickiej prof. Ułaszyna, zachęcając go do dalszych prac na tem „zaniedbanem i poważnem polu”.

Należy ubolewać nad tem, że prąd wolnomyślicielski i bezbożniczy wdziarszą się coraz gwałtowniej do tych kół, które mocą swego posłannictwa powinny być przeświadczone o tem, że **katolicyzm jest jedyną, niewzruszoną ostoją, na której państwo i naród oprzeć i budować może swą przyszłość.**

Kuratorjum okręgu szkolnego w Warszawie i Lwowie zabroniło rozpowszechniania „Przeglądu Katolickiego” na terenie szkół. W pewnej miejscowości zabroniono również rozdawania działwie szkolnej modlitewników i książeczek religijnych.

Fakt, że władze szkolne nie zabraniają rozpowszechniania wśród młodzieży szkolnej takich pism, jak „Kuznia Młodych” i „Państwo Pracy”, organów „Straży Przedniej” i „Legjonu Młodych”, a także innych **organów wolnomyślicielskich i antykatolickich**, mówi sam za siebie.

Należy zaznaczyć, że „Przegląd Katolicki” jest apolitycznym organem duchowieństwa i inteligencji katolickiej w Polsce, omawiającym sprawy ogólne oraz sprawy kulturalne i społeczne.

A jak nazwać fakt, że od kilku miesięcy młodzież szkolna seminarjum na-

swoją niedolą, omal płakać nie zaczął, aż w końcu przypomniał sobie, że posiada parasol. Znalazł go po długim balansowaniu rękami w ciemnościach, otworzył, wsunął ręce pod koldrę i zasnął niebawem, ukołysany jednostajnym szmerem „deszczu”, przed którym był już teraz dostatecznie zabezpieczony...

Zapukano do drzwi.

— Kto tam? — warknął pan Kilurk, nie odmykając oczu.

— Madame Susanne... Niosę panu śniadanie.

— Acha... proszę wejść.

Właścicielka hoteliku uchylila drzwi i wydała okrzyk zgrozy; cud prawdziwy, że nie wypuściła z rąk tacy. Bowiemy mały gentleman spał pod rozpiętym parasolem, przysznic był napół otwarty, a cała posadzka łazienki zalana wodą.

— Co się pani stało? — Pan Kilurk zdecydował się podnieść powieki. — Parasol?! — W jego głosie zadźwięczała nuta szczerzego zdziwienia. Potem zaklął. — Co to za głupie żarty?!

Zuzanna Labrosse odstawiła przyniesione śniadanie na stolik, podbiegła, zakreśliła kurek, odebrała parasol i zaczęła biadać, że pościel przemoczona...

— Czy pani mnie posadza?! — oburzył się.

— A któżby odkreślił kurek? Pan to musiał zrobić... przez sen, oczywiście... Zapewne śniło się panu coś... bo ja wiem co? Czy pan nie pamięta?

(Ciąg dalszy nastąpi).

uczucielskiego i gimnazjum żeńskiego w Łomży, a także gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej pozbawiona jest nauki religii i opieki duszpasterskiej, ponieważ władze szkolne mimo kilkakrotnych nalegań władzy kościelnej nie powołały dotąd księży prefektów?

Doszło już nawet do tego, że inspektor szkolny w Białymstoku zarządził, iż na terenie szkół powszechnych mogą być prowadzone następujące organizacje szkolne: kółko towarzystwa popierania budowy szkół, koło L. O. P. P., harcerstwo, spółdzielnia „Sklepik Szkolny” i szkolna kasa oszczędności.

Natomiast organizacje religijne należy uważać za niestojące, aż do czasu uzyskania zezwolenia władz szkolnych.

Niektórzy inspektorzy szkolni na terenie województwa śląskiego wydali okólniki, zabraniające młodzieży szkolnej należenia do organizacji religijnych. Zakaz ten spowodował rodziców do odbycia wielkich zebrań protestacyjnych, skutkiem czego okólniki odnośnie zostały wycofane. Należałoby to uczynić i w innych dzielnicach Polski.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że tego rodzaju okólniki i zarządzenia godzą w przekonania religijne społeczeń-

stwa, odrywają działkę szkolną z pod wpływu i opieki rodziców i Kościoła, i oddają młodzież na pastwę bezbożnictwa i demoralizacji.

Spółceństwo katolickie musi stanąć w obronie Kościoła i jego zasad. Nie chcąc dopuścić do rozkładu życia religijnego narodu, a będąc przekonani o tym, że rozkład taki przyniosłoby również niepowetowane szkody państwu, musi ono stać twardo w obronie zasad i moralności chrześcijańskiej, której zacięta i bezwzględna walkę wypowiedzieli różni jawni i skryci wrogowie Kościoła katolickiego. F.

ogrodzeniem i w stanie wykończenia do kluczy włącznie wynosi ca 11.000 złotych. Wpłata konieczna przy sporządzeniu aktu kupna-sprzedaży 1/2 ceny, t. j. 2.500 złotych. Pozostałość płatna w ratach miesięcznych w ciągu lat 10 w wysokości 105 złotych.

Oddanie opisanych wyżej domków do zamieszkania nastąpi wczesną wiosną roku 1934.

Inne typy domków wznoszonych na terenach T. B. O., omówimy w następnych artykułach.

Praktyczny podarek gwiazdkowy

23619) dla Pana

to krawat, koszula wierzchnia,

pijama, bonzurka, szlafrok i t. d.

które w wielkim wyborze poleca

K. TURZYŃSKI

Telefon nr. 15-93 Gdynia Świętojańska 9.

Specjaln.: Kapelusze „Goeperta” i „Hückla”

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Budowa domów

specjalnie przystosowanych do potrzeb stanu rzemieślniczego

Dyżury lekarskie na 17 i 18 bm.: Dnia 17 bm. nocny dr. Bielawski, dnia 18 bm. nocny dr. Parnowski (tel. 12-40), dzienny dr. Smolin. Kino „CZARODZIEJKA”: Dziś i dni następnych „Skrzydlate fatum” oraz bogaty nadprogram.

Kino „MORSKIE OKO”. Porywający film morski „Królowa szybkości” i bogaty nadprogram. W dniu powszednie o g. 5, 7 i 9, w niedzielę i święta o 3, 5, 7 i 9.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Podwójny program: 2 1/2 godzin wzruszeń i emocji, a to „Miłość bez słów” i „Mój przyjaciel” z Tomem Mixem.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA Z GDYNIĄ NA DALEKI WSCHÓD.

Dnia 14 bm. wieczorem przybył do Gdyni angielski statek „City of Both”, należący do niedawno uruchomionej linii Dalek. Wschodu.

Jest to drugi statek tej linii, jaki odejdzie z Gdyni bezpośrednio do Yokohamy, zawijając po drodze do całego szeregu portów azjatyckich. Statek ten zabiera z Gdyni ładunek drobnicy.

Doceniając znaczenie, jakie posiada dla odpowiedniego prowadzenia warsztatów pracy przystosowanie budynku do potrzeb osoby, mającej w nim prowadzić warsztat pracy, Towarzystwo Budowy Osiedli w Gdyni zainicjowało budowę domów murowanych na Witominie, przystosowanych do potrzeb stanu rzemieślniczego. Pod budowę tego rodzaju domów wybrano Witomino, ponieważ jest to jedna z największych nowopowstających dzielnic miasta Gdyni, liczyć bowiem będzie około 800 parcel budowlanych, a zatem około 5.000 ludzi. Zrozumiałem jest, że tej wielkości osiedle potrzebować będzie dla jego obsłużenia całego szeregu warsztatów rzemieślniczych. Wspomniane domy są dwóch typów: typ IIIa i II; jeden i drugi typ są to domki trzypokojowe. Typ IIIa dom oddzielny, zaś typ II dom bliźniaczy.

Dom typu IIIa składa się z następujących pomieszczeń: na niskim parterze pracownia o wymiarach 3,50×6,50, pralnia, w której łatwo można zainstalować łazienkę oraz W. C. Na piętrze dwa pokoje mieszkalne o wymiarach 3,60×4,10 i 2,50×3,10 oraz kuchnia o wymiarach 2,25×2,65 i śpiżarka o wymiarach

0,90×1,00. Z części strychu można małym kosztem zrobić 4 pokój. Dom wyżej opisany położony jest na parceli o powierzchni 700 metrów kwadratowych, zaś parcela ogrodzona siatką drucianą. Dom nadaje się do dalszej rozbudowy. Cena nabycia domu wraz z parcelą, ogrodzeniem, instalacją elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną i t. p. w stanie wykończenia do kluczy włącznie wynosi co 13.500 złotych. Wpłata konieczna przy zawarciu aktu kupna-sprzedaży 1/4, t. j. 3.500 złotych. Pozostałość płatna w ratach miesięcznych w ciągu okresu lat 10-ciu w wysokości 125 zł. Drugim typem jest dom bliźniaczy, t. zw. typ II. Składa się on z następujących pomieszczeń: na niskim parterze pracownia o wymiarach 4,55×3,50, pralnia o wymiarach 1,77×2,55, w której z łatwością może być zainstalowana łazienka oraz W. C. i piwniczka. Na piętrze pokój o wymiarach 4,55×3,50 i kuchnia o wymiarach 2,71×2,55. Na poddaszu pokój o wymiarach 4,75×3,20 oraz dwa strzyżki. Dom ten położony jest na parceli o powierzchni 600 metrów kwadratowych, parcela ogrodzona siatką drucianą. Cena takiego domku łącznie z parcelą,

przed bramą kamienicy i na kołós czekał. Później przybyło jeszcze dwóch mężczyzn z którymi udał się na górę. Z ciekawości poszła za nimi i rzekomo widział jak Bartczak otworzył drzwi do lokalu firmy „Atlantic” kluczem.

Niej, Piechocki zaś doniósł świadkowi, że po rozprawie przeciwko Mosiewiczowi, prok. Wedegisa był w kilku lokalach z Bocheńskim, wobec czego boi się zeznawać w sądzie widząc taką konfidencję Bocheńskiego z prokuratorem Wedegisem.

Tu następuje podany już w poprzednim numerze konflikt między adwokatem Szumańskim i prok. Wedegisem.

Po dłuższej naradzie sąd ogłasza postanowienie, mocą którego skazuje adw. Szumańskiego na grzywnę porządkową w kwocie 100 zł

za nieodpowiednie zachowanie się w sądzie

pomimo dwukrotnego upomnienia.

Adw. Szumański składa natychmiast grzywnę i oświadcza, że złożył już do rąk prokuratorowi wniosek o zmianę oskarżyciela publicznego.

Prokurator postanowił decyzję zakomunikować przewodniczącemu sądu, wobec czego sąd udaje się po decyzję, a tymczasem w sali oczekują tej decyzji z wysokim napięciem.

Sąd komunikuje, że prokurator wniosek adw. Szumańskiego uchylił, poczem napięta atmosfera między obroną a oskarżeniem nieco ustąpiła.

Adw. Szumański, stawia wniosek o zwolnienie osk. Mosiewicza z aresztu prewencyjnego, który to wniosek popierają adwokaci Mosiewicz i Powalowski, oraz drugi wniosek o przekazanie sprawy ponownie do sędziego śledczego dla powołania jeszcze 23 nowych świadków.

Sąd po krótkiej naradzie

postanawia uwolnić osk. Mosiewicza z aresztu za kaucją 5.000 zł,

natomiast odrzucił wniosek drugi o dodatkowe powołanie świadków.

13-ty dzień rozprawy „Atlanticu”.

Dzień ten, prawdopodobnie ze względu na feralną trzynastkę, był może najburzliwszym w całym dotychczasowym przewodzie sądowym.

Szereg świadków odwoławczych rozpoczął naczelnik wydziału ruchu Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Glass Antoni, który osk. Jachimczakowi wystawia jak najlepsze świadectwo jako urzędnikowi, pracowitemu, inteligentnemu podkreślając szczególnie jego zasługi, dzięki którym przeładunek w portach polskich wzrósł z 25.000 ton miesięcznie do jednego miliona ton. Również i oskarżonego Malinowskiego przedstawia sw. Glass jako człowieka sumiennego i gorliwego w wykonywaniu swoich obowiązków, który zawsze się starał, aby praca w porcie była wykonaną dobrze i sprawnie. Regulacja pociągów miała za zadanie, ażeby z tego kotła jakim była stacja Zajęczkowo, wysłać te pociągi na które czekały statki, w przeciwnym bowiem razie byłby się w porcie utworzył zator i chaos. To zadanie miało utworzone w Dyrekcji biuro węglowe. O jakimś specjalnym wstrzymywaniu pociągów nic mu nie wiadomo.

Na zapytanie prokuratora w sprawie przyjmowania przez urzędników

podarków świątecznych

świadek oświadcza, że sprawą tą się nie interesował, gdyż rozróżnia on tu charakter tego rodzaju podarków. Co innego jest łapownictwo które uważa za karygodne przestępstwo, a co innego jest upominek dany jako wyraz wdzięczności za staranną i nadmierną pracę.

W ciągu dalszych zeznań prokurator zarzucił p. inż. Glassowi, że „nie orientuje się widocznie w przepisach kolejowych”, w związku z tem adw. Ettlinger żąda zaprotokolowania tego wyrażenia się prokuratora, które potrzebne będzie obronie aby stwierdzić, że jeśli świadek jako urzędnik na kierowniczem stanowisku nie orientuje się w przepisach, to tembardziej mogą się nie orientować oskarżeni.

Św. Laudowicz opowiada jak mu Bartczak proponował objęcie przeładunku żelaza. Po rewizjach w „Atlanticu” przystąpił raz do niego w Domu Kuracyjnym Bartczak i podkom. Bocheński z propozycją objęcia przez firmę „Speed” przeładunku żelaza, na co świadek odrzekł, że jako firma koncernowa nie może się tego rodzaju przeładunkiem zajmować. Na to Bartczak zaproponował mu utworzenie nowej firmy z jego udziałem. Propozycję tę Bartczak zrobił mu po jakiejś rewizji w firmie „Atlantic” w obecności p. Naglera. O przeniesieniu podkom. Bocheńskiego dowiedział się przygodnie od osób prywatnych.

W związku z tem prokurator stawia wniosek na powołanie jako świadka majora Dunin-Wąsowicza, bezpośredniego przełożonego podkom. Bocheńskiego, dla stwierdzenia jakim oficerem był Bocheński.

W tem miejscu

peka nowa bomba!

Adw. Szumański oświadcza, że nie opouje przeciwko wnioskowi prokuratora, przeciwnie rozszerza go jeszcze o tyle, że prosi o powołanie wszystkich świadków w sprawie docho-dzeń prokuratorstkich przeciwko Bocheńskiemu wraz z fordanserką Zosią z kabaretu „Hotel Parryski” w Częstochowie, oraz o przesłuchanie kol. Mosiewicza w charakterze świadka już teraz, gdyż może to wiele zaważyć na dalszych losach procesu, albowiem zdarzyć się może, że role się zamienią i niektórzy ze świadków zasiadają na ławie oskarżonych a niektórzy oskarżeni staną się świadkami. Adwokat żąda też powołania na świadka prok. Rudnickiego z Warszawy.

W sprawie zgłoszonego jeszcze poprzednio przez prokuratora wniosku o wysłanie biegłego ksiązkowego Małoty do kopalni „Renard” celem zbadania ksiąg dla ustalenia różnicy cen węgla eksportowego i krajowego, adw. Dreszer prosi o dwuminutową przerwę dla zajęcia w tej sprawie stanowiska przez obronę.

W odpowiedzi na wniosek adw. Dreszera, prokurator oświadcza, że zeznania dyr. Dupanleouxa mogą być częściowo kwestjonowane, gdyż są rzeczywistości sprzeczne z zeznaniami złożonymi w śledztwie.

Sąd zarządza przerwę.

Po przerwie dopuszczono przesłuchanie adw. Mosiewicza jako świadka.

Adw. Mosiewicz Miecz. zastrzega się, że będzie umiał rozdzielić charakter swój jako obrońcy brata i jako świadka. Brat jego rozpoczął swą pracę w Gdańsku u firmy „Elabor” za czasów Hilchena. Potem został prokurentem. W tym czasie zaginęło w sposób niewyjaśniony owe 5000 ton węgla. W tym czasie dyr. Hilchen miał zostać dyrektorem „Polskarob” a równocześnie wysunięta została jego kandydatura na dyrektora Departamentu Morskiego pod Nosowiczem.

Z braku 5000 ton brat i prokurent Raczewski się wyliczyli. Mimo to brat jego został zwolniony, otrzymał jednak 20.000 gld. odprawy, a na jego miejsce powołano bratanika dyrektora gener. „Robura” Faltera.

Za te 20.000 gld. oraz za otrzymaną od świadka hipotekę na 4.000 dol. złożył on

wspólnie z Gronkowskim firmę „Atlantic”. On wniósł kapitał a Gronkowski, który rozpoczął swą karierę w firmie Joh. Ick od chłopca do posyłek, wniósł doświadczenie kupieckie. Obaj byli równorzędnymi kierownikami firmy, lecz bez Gronkowskiego nie powzięta była żadna ważniejsza decyzja. Znaczna część klientów gdańskiej firmy „Atlantic” przeszła wskutek tego do gdynjskiego „Atlanticu” wskutek czego firma ta szybko się rozwinęła.

Po raz pierwszy interwenjował świadek w sprawie brata, kiedy Urząd Skarbowy zakwestjonował wysokość poborów urzędników a zwłaszcza dyrektorów firmy „Atlantic” wskutek czego opodatkowano raz te pobory jako takie a drugi raz jako dochody firmy. Później stosunki z bratem ostygły i mało się spotykali.

Następnie świadek przedstawia przebieg powstania afery żelazowej firmy „Atlantic” znanej naszym czytelnikom z poprzednich procesów i częściowo z obecnego procesu, którą to aferę spowodowała notatka w „I. K. C.” a której autorem był przypuszczalnie sam podkomisarz Bocheński.

Skarżyć wówczas „I. K. C.” nie chcieli, bo, jak się świadek wyraził, „każda redakcja ma redaktora od siedzenia”. (Niestety p. przewodniczący mimo oburzenia przy stole prasowym z powodu tego lekceważącego wyrażenia się świadka o redaktorach, nie skarcił. Przypuszczamy, że uszło to chyba jego uwadze. — Przyp. red.). Wówczas użyto interwencji posła Tebinki (B. B.) aby unieszkodliwić Bocheńskiego.

Dalej przedstawia świadek

sprawę usiłowanego szantażu

i przebieg dotychczasowych procesów, wspominając o dwukrotnym aresztowaniu Bartczaka i zwolnieniu go na polecenie prok. Wedegisa, wzgl. bez jego sprzeciwu, albowiem jak się tenże wyraził, Bartczak położył wielkie zasługi w odkryciu nadużyć w „Atlanticu”.

Prokurator: Gdzie i do kogo tak się wyraziłem?

Świadek: Powiedział to pan prokurator do swego przyjaciela red. Lewestama. (Niedawno aresztowanego za oszustwo w Warszawie. — Przyp. red.).

Świadek przedkłada potem szereg pism które otrzymał w związku z tą aferą od osób wtajemniczonych w tę sprawę i oświadczeń w miejsce przysięgi, między innymi niej. Wilhelma Schmidta, który pożyczyl Bocheńskiemu 1732 zł oraz właścicielki kiosku koło „Atlanticu” która miała być świadkiem włamania w tej firmie. Widziała ona, jak Bartczak przez jakiś czas stał

Wieczór Marjański w Gdańsku

Uroczysty „Wieczór Marjański”, zorganizowany przez Sodalicję Marjańskie akademików i gimnazjalne 10. bm. w dużej sali Stocznii Gdańskiej odbył się tak pięknie i pozostawił tak silne wrażenie, że musimy się nim zainteresować, jako wyrazem życia i zapatrywać Polonii w Gdańsku.

Wielka ta uroczystość katolicka, nad którą protektorat objęła pani ministrowa dr. Papée zgromadziła licznie nie tylko młodzież szkół polskich w Gdańsku, ale przede wszystkim szerokie rzesze Polaków-Gdańszczan, od robotnika portowego i kolejarza począwszy aż do mieszczańska, urzędnika i profesora gimnazjalnego. Inteligencja, sfery pracujące i duchowieństwo razem się zebrałi, dając dowód, że katolicyzm jest tą najsilniejszą podstawą, która wszystkich Polaków jednoczy.

„Wieczór Marjański” składał się z dwóch części. W pierwszej, po odśpiewaniu przez chór męski hymnu sodalicy „Błękitne rozwinmy sztandary” — wygłosił stud. politechniki Józef Aleksiewicz referat pt. „Katolicyzm w życiu naszego narodu”. Liczne oklaski były nie tylko nagrodą dla referenta, lecz przede wszystkim świadczą o solidaryzowaniu się słuchaczy z jego wywodami. Poczem uczennica gimnazjum Kowalewska Anna zadeklamowała utwór p. Szymańskiego z Gdańska p. t. „Cześć Marji” a żeński chór sodalicyjny odśpiewał hymn „Królowej Szej”. Występ orkiestry Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Gdańsku zakończył część pierwszą.

W drugiej części programu miejscowy sodalicyjny zespół amatorski odegrał sztukę teatralną p. t. „Przeor Paulinów” (Obrona Częstochowy). Przedstawienie wypadło nadzwyczaj dobrze. Stroje specjalnie wprowadzone z Bydgoszczy.

Całość imprezy wypadła imponująco. Starze społeczeństwo dało dowód, że rozumie i popiera szlachetne wysiłki swej młodzieży.

Kronika Niedzielną.

Wygrana zakończona klęską. — Historia żubra, który zdech. — Operator przed szubienicą. — Etycyzacja przemysłu filmowego.

Bydgoszcz, 16 grudnia.

Utarło się mniemanie, że słowa są puste, a czyni mówią za siebie. Bywa jednak i odwrotnie: czyni są niczem a słowa wszemstkiem.

Dowodem tego walka naszych drużyn w piłkę nożną z niemieckimi drużynami. Ponieważ sportem nie bardzo się interesuję, więc czytałem tylko nagłówki odnośnych sprawozdań z Berlina. „Zwycięska walka”, „Na polu chwały”, „Nasi wracają z wawrzynami”, „Bohaterom w hołdzie”, „Wielka wiktoria” itd. Byłem przekonany, że Niemców potkał pogrom taki sam jak pod Grunwaldem. Tymczasem dowiaduję się, że to walne zwycięstwo odnieśli Niemcy. My okazaliśmy się tylko silniejsi w redagowaniu biuletynów wojennych. Tę ostatnią sztukę ujawnił

śmierci, którą zniosła u siebie nawet tak mało liberalna Austria. Dziś ta Austria karę śmierci znowu wprowadziła, a w Anglii sędzia i członek Izby Panów Green zażądał nawet, aby każda egzekucja była wyznaczona i następną oświetlaną w kinach dla dania odstraszającego przykładu.

Pomysł ten przypadł mi bardzo do gustu, ale z innych zupełnie względów. Można by nim uporządkować nareszcie finanse Europy i Ameryki. Proszę sobie wyobrazić: minister skarbu ma w swej wypożyczalni filmowej kilkanaście tego rodzaju obrazów. Ostatnie zdjęcia! Aktualne! Film jeszcze ciepły! Mister

Smith idzie na szubienicę — 880 metrów w 15 odsłonach!

Czy pan minister skarbu zdaje sobie z tego sprawę, co to dla jego dychawicznych kas byłyby za kokosy! Rzetelny kinowiec poszedłby na taki seans kilka razy. Można by też zorganizować dla tych filmów propagandę zagraniczną. Zdjęcie wykonane pod patronatem pana ministra sprawiedliwości! Przebój filmowy! Gwarantujemy autentyczność! Made in England! Copyright of London!

A że nie należy nigdy zatrzymywać się w połowie drogi, więc można by tak lukratywnie przedsięwziąć, jak handeł stryckami prowadzić na rachunek skarbu państwa. Rządowy fabrykat — a więc skutek pod gwarancją. W razie niespełnienia się pokładanych w strycku nadziei sęd, powiedzmy w strycku, zwraca cenę kupna i płaci odszkodowanie.

Wszystko należy dziś sfinansować. Wszystko zetazyłować dla dobra państwa. Pecunia on olet. Pieniądz nie śmierdzi, jeżeli służy wyższemu celom!

Pierniki na czystym miodzie w wielkim doborze smaków i gatunków.

Figurki choinkowe z najlepszej czekolady

Karmelki świąteczne
Marmeladki

Torciki pralinowe i orzechowe oraz mnóstwo słodkich niespodzianek odpowiednich na upominki poleca (23581)

E. WEDEL

liwych i uświadomionych w wierze św. które narzekają na to, że na ambonie kazania polskie w Ameryce mówione są tu i owdzie nie w języku polskim, ale w gwarze, która ma być językiem polskim. Byłoby to bardzo smutne, gdyby było to prawdziwe.

Niestety jest prawdziwe.

Ale czy można winić młodych księży polskich, zrodzonych w Ameryce, kształconych w seminarjach polsko-amerykańskich, że nie wymawiają wyrazów polskich zupełnie poprawnie? Nie, winić ich za to nie można! Należy jednak na studiach dokształcających do Polski, by tam nie tylko wypolerowali swą znajomość języka polskiego, ale przywieźli z sobą umiłowanie Polski, któreż ani w szkole, ani w seminarjum amerykańskim się nie nabędzie, jeżeli nie wyniosło się go z domu.

Polski polityczny. Stan posiadania nieco się poprawił. W Scranton wyszedł zwycięsko z wyborów nasz rodak Franciszek Bonin, uzyskując stanowisko w radzie szkolnej.

Bonin jest poważniejszym Polakiem wybranym na najważniejsze stanowisko miejskie w Scranton.

Polacy w Ameryce

Na horyzoncie muzycznym zabłysła nowa gwiazdeczka. — Kazania mówione w gwarze. — W Scranton nasi górali



łowi, wprawia krytyków w osłupienie. „Dziewczynka ta jest muzykalnym fenomenem — pisze krytyk „Herald Tribune”, który udał się na koncert „przygotowany na zawód, a wyszedł zdumiony”.

„Co za ogień — pisze nowojorski „Times”, poświęcając całą kolumnę małej pianistce, której palce z trudnością obejmujące oktawę, wykonywały program utworów Bacha, Bethovena, Mendelszona i Szopena.

„Przewodnik Katolicki” w Bridgeport Conn. zwraca uwagę, że „otrzymał kilka listów od osób skądinąd bardzo gor-

Jakie nazwisko ma nosić rozwódka?

Obowiązujące wyjaśnienie Sądu Najwyższego.

Połączone komplety pełnych izb cywilnych Sądu Najwyższego na wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości rozstrzygnęły ostatecznie zagadnienie, jakie nazwisko nosić winna rozwódka.

Orzeczenie najwyższej instancji sprawiedliwości brzmi:

„W razie unieważnienia małżeństwa lub rozwodu, żonie wolno wrócić do nazwiska rodzowego”. (Jest to więc prawo, a nie obowiązek).

Powrót do nazwiska rodzowego może nastąpić przez proste oświadczenie wobec władzy, prowadzącej w miejscu zamieszkania rozwódki ewidencję ruchu

ludności.

Mąż, którego żona uznana zostanie za winną lub działającą w złej wierze przy orzekaniu rozwodu, lub unieważnieniu małżeństwa — ma prawo zażądać rozwiedzonej żonie używania swego nazwiska w drodze zwykłego powództwa. W wypadku zasądzenia powództwa będzie mógł spowodować odebranie żonie dokumentów, na których zasadzie legitymuje się ona jego nazwiskiem.

W razie separacji od łoża i stołu, żona zawsze pozostaje przy nazwisku męża.



podczas wielkiej wojny i austriacki sztab generalny. Moskale grzmocili Austriaków na polu bitwy, a Austriacy wygrywali kampanię na papierze. Łaska w tem Boża, że w rezultacie jednych i drugich djabli wzięli, a na placu boju została się tylko Polska.

A gdy za przyczynieniem się niebios powstaliśmy, jak feniks z popiołów, to niema co siebie i drugich okamywać papierowymi sukcesami, które nam się nie zdarzyły. A my trzymamy się tej metody porówny w wielkich, jak i w małych rzeczach. Niedawno „Kurier Krakowski” podał wiadomość: „Szczęśliwa operacja żubra”. W Pszczynie to było. Weterynarze ranionemu żubrowi zeszyli rozplątany brzuch, która to operacja wypadła bardzo szczęśliwie, a tylko żubr tego nie zrozumiał i zdechł. Tego rodzaju „szczęśliwych” operacji w Polsce mieliśmy już wiele. Pożyczka zapalczana od Kreugera należała także do naszych szczęśliwych operacji. Tylko stuknie ktoś szczęścia, a gotowe być nie szczęście!

Nie pojmuję, dlaczego w przedstawianiu mi faktów w przedstawienu musi być konieczność pania Polikratesową, której się wszystko tak wiedzie, że to aż budzi zazdrość bogów. Taka doskonałość bez skazy bywa zawsze podejrzana. Nikt nie zaprzecza, że my pod niejednym względem mieliśmy dobry nos. Jakżeż strasznie wkrótce po wojnie oburzano się na Polskę, że w ustawodawstwie swoim utrzymała karę

67 lat w więzieniu.

Skazany przed 67 laty na dożywotnie zamknięcie za kratami niejaki Joelson za popełnienie zbrodni morderstwa, odsiedział 67 lat w więzieniu stanowym w Porschman (Mississippi USA) i dosięgnął, żyjąc spokojnie 99 lat. Z okazji dobrego sprawowania się więźnia i jego późnego wieku, gubernator ulaskawił go i pozwolił mu wyjść na wolność. Ale Joelson tak się już przyzwyczaił do trybu życia w murach więziennych, że perspektywa rozpoczęcia samodzielnego bytu w tym wieku (nic dziwnego) napawa go lękiem. Odrzucił więc ofiarowaną mu łaskę i został dobrowolnie w więzieniu.

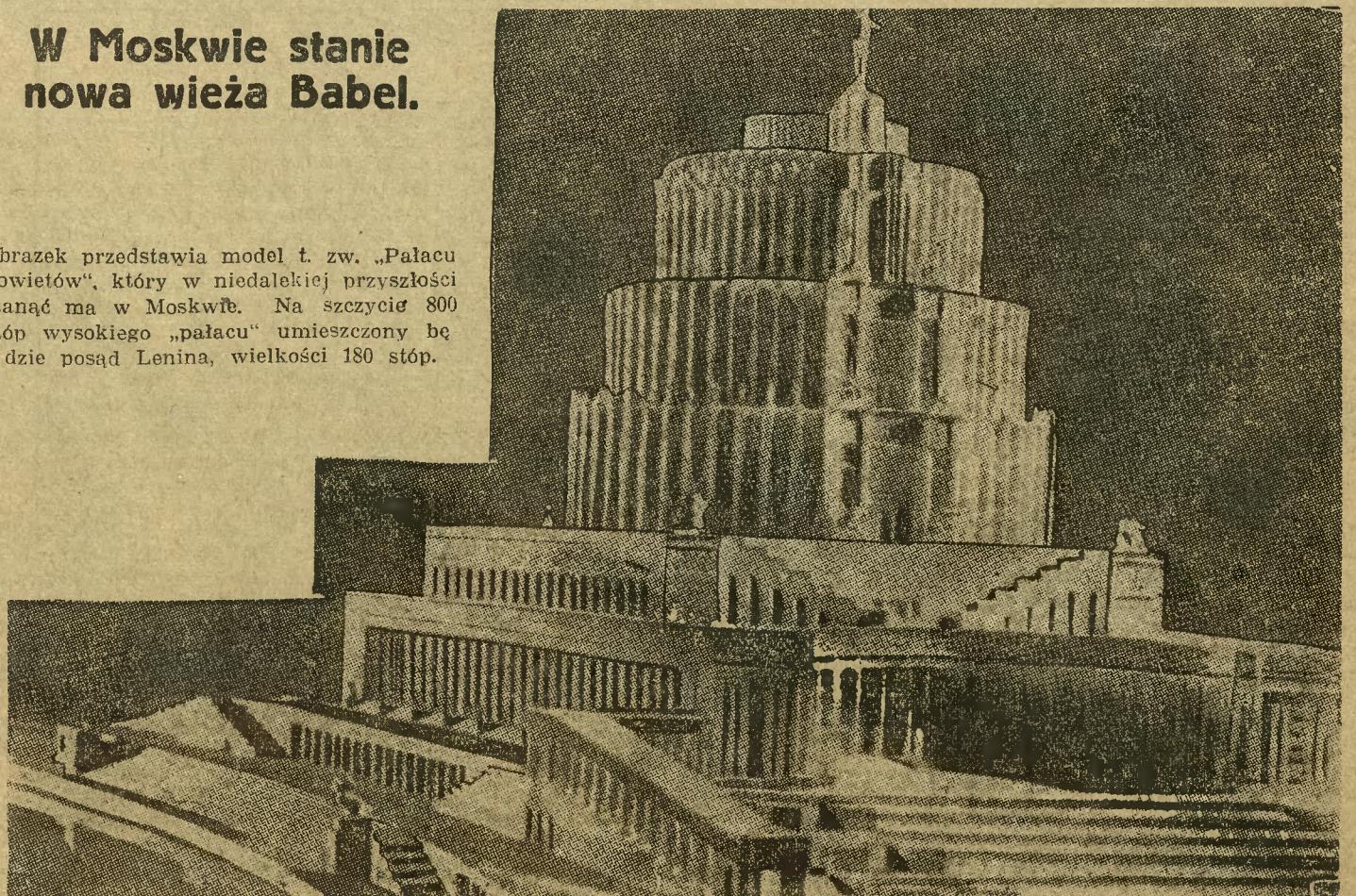
Ustawa o sterylizacji.

W Niemczech ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do ustawy o sterylizacji, ujęte w 9 paragrafów.

W myśl rozporządzenia, sterylizacja (wycięcie gruczołów płemnych) może być wykonana tylko przez lekarzy specjalistów na podstawie orzeczenia lekarskiego. Lekarze i pielęgniarze obowiązani są meldować o wypadkach nagłego alkoholizmu lub też innych objawów dziedzicznych, o ile sam chorzy nie złożył wniosku o sterylizację.

W Moskwie stanie nowa wieża Babel.

Obrazek przedstawia model t. zw. „Pałacu Sowietów”, który w niedalekiej przyszłości stanąć ma w Moskwie. Na szczycie 800 stóp wysokiego „pałacu” umieszczony będzie posąg Lenina, wielkości 180 stóp.



MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Złodzieje akcji naftowego koncernu.

Podobnie, jak corocznie, również i owego roku miało się odbyć w Londynie posiedzenie akcjonariuszów wielkiego koncernu naftowego. Nazwę tego koncernu muszę zataić ze względu na tajemnicę zawodową.

Zgodnie z regulaminem, dyrekcja koncernu wezwała akcjonariuszy, chcących uczestniczyć w walnym zebraniu, by złożyli swe akcje do depozytu towarzystwa.

Można sobie wyobrazić, jak wielkie musiało być przerażenie dyrekcji koncernu, gdy w przeddzień walnego zebrania do biur koncernu dokonano wielkiego włamania i opróżniono skrzętnie kasę ogniową, gdzie znajdowały się zdeponowane przez akcjonariuszów akcje towarzystwa naftowego.

Sytuacja koncernu była rozpaczliwa, akcje bowiem były na okaziciela i rozgłoszone wiadomości o kradzieży akcji spowodowałyby natychmiastowe znaczne obniżenie się ich wartości na giełdach całego świata.

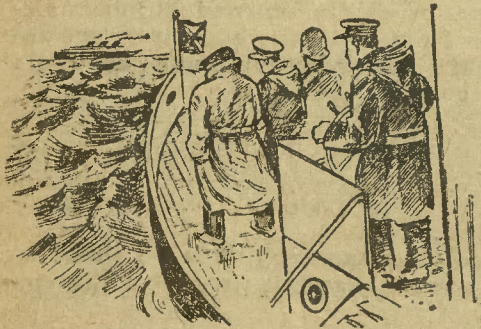
Dyrekcja koncernu zwróciła się do mnie z prośbą o radę i ratunek. Długo bowiem rozważałem wszelkie możliwości, aż wreszcie wyraziłem opinię, że trzeba jak najdłużej utrzymać opinię w nieświadomości tego, co się stało.

Przyszło mi dalej na myśl, że skradzione akcje napewno nie będą puszczone w kurs w Europie, lecz że złodzieje ich zechcą, z pewnością, przewieźć je do Stanów Zjednoczonych, gdzie ludzie z całym zaufaniem lokują swe oszczędności w papierach giełdowych, a szczególnie w akcjach kopalń naftowych, które słusznie nazywają „płynnym złotem“.

Przy energicznej pomocy policji londyńskiej udało mi się po dwóch dniach wytężonej pracy spaść na trop dwóch ludzi, co do których istniały pewne poszlaki, że oni, a nie kto inny, byli sprawcami kradzieży akcji towarzystwa naftowego. Wywiadowcy donieśli mi również, iż osobnicy owi zakupili karty okrętowe na przejazd do Ameryki na pokładzie „Majestic“.

Postanowiłem nie ploszyć ptaszków i rozpocząć działanie dopiero w ostatniej chwili. Plan mój udał się w zupełności. Gdy „Majestic“ wyruszył z portu w Southamptonie i był już na pełnym morzu, kapitan portu wezwał drogą radiową olbrzymi transatlantyk do zatrzymania się.

Udałem się małym stateczkiem wraz z oficerami policji i wywiadowcami na pokład „Majestic“.



Podejrzenia moje potwierdziła rzeczywistość. Gdy dwaj podejrzani pasażerowie ujrzeli policję angielską, wchodzącą na pokład statku, wyrzucili przez okno swej kabiny w głębiny morza jakąś ciężką walizkę.

Zawierała ona naturalnie skradzione akcje. Nie pomogło im to wiele, zostali bowiem aresztowani i „Majestic“ ruszył w dalszą drogę, uboższy o dwóch pasażerów.

Koncern naftowy mógł teraz zupełnie śmiało powiadomić akcjonariuszy, iż stare akcje zostaną zamienione na akcje nowej emisji.

Oryginalny sposób odebrania sobie życia.

Zecer połknął członki ołowiane.

Na niezwykle pomysł odebrania sobie życia wpadł zakochany zecer jednej z drukarni w Budapeszcie, 21-letni Paweł Kon. Pogotowie zabrało go z ulicy z oznakami silnego zatrucia i odwiozło go do szpitala. Tu na pytanie lekarzy, jakiej trucizny użył, odpowiedział zecer ku ich zdumieniu, iż połknął dużą ilość członków ołowianych. Okazało się, iż odpalony amant połknął z rozpacz wszystkie litery stanowiące imię ukochanej. Nie zadowolając się tą dawką, złożył zecer wiersz ku czci swej lubej i ten wiersz również połknął. Dawka była spora, gdyż wiersz liczył około 60-ciu liter.

Kwarta wódki za pozwoleniem sędziego

Chaotyczne przepisy alkoholowe w Stanach Zjednoczonych

Newy Jork, 16. 12. (PAT.) Na skutek odwołania prohibicji, władze poszczególnych stanów zabrały się gorączkowo do uregulowania chaotycznych stosunków jakie zapanowały po odwołaniu XVIII poprawki do konstytucji i przejściu sprawy z rąk rządu federalnego do rządów autonomicznych poszczególnych stanów.

Niektóre ze stanów, aczkolwiek głosowały za zniesieniem prawa Volstaedta utrzymały jeszcze u siebie prohibicję. W innych stanach wyrób i sprzedaż win i wódek jest dozwolona, ale pod bardzo różnymi warunkami.

Stan Pensylwanja zaprowadził u siebie system kanadyjski, według którego sprzedaż detaliczna trunków dozwolona jest tylko w sklepach rządowych.

W stanie nowjorskim wolno sprzedawać trunki do wypicia na miejscu jedynie osobom siedzącym. Stojącym w t.

zw. barach, trunków sprzedawać nie wolno.

W stanie Michigan nie wolno będzie sprzedawać wódki, dopóki systemu sprzedaży nie ureguluje stanowa Legislatura. W New Jersey dozwolone są dawne „bary“. W Ohio zaprowadzony będzie prawdopodobnie monopol stanowy.

Stan południowej Karoliny pozostał nominalnie suchym, ale każdemu obywatelowi wolno kupować kwartę wódki miesięcznie w aptece za pozwoleniem sędziego okręgowego.

W stanie Wisconsin nie ma żadnych obostrzeń. Każdy obywatel może handlować trunkami. W innych stanach wolno sprzedawać trunki tylko osobom, jedzącym w danym lokalu i t. d. i t. d. W Nowym Jorku pozwolenia na sprzedaż wydaje Komisja Stanowa. Zgłoszenia jednak po te koncesje były o wiele mniejsze niż się spodziewano. Komisja liczyła na 13.000 takich podań, a otrzymała tylko 2.640.

Madame X - mistrz szpiegów

Opiekunka oficera szkockiego. — Widmo śmierci nad więźniem Toweru. — Marja, Ludwika Martin i jej sztab. — Sieci pajaka nad Europą. — Na usługach Sowietów. — Pech w Helsingforsie.

Rzadko który proces wywołał takie zainteresowanie na całym świecie, jak proces młodego oficera szkockiego Bailli Stewarta. Stał on przed sądem wojennym oskarżony o utrzymywanie stosunków z tajemniczą damą, Niemką, od której nawet otrzymywał znaczne sumy pieniężne. Wzajemnie dostarczył jej podobno planów nowych tanków angielskich, karabinów maszynowych i innych cennych dokumentów

stanowiących tajemnicę wojskową.

Jedynym dowodem obciążającym Stewarta, który należał do bardzo zdolnych oficerów, była korespondencja, jaką prowadził z ową damą, oczywiście nie pod swoim nazwiskiem.

Podczas przewodu sądowego Stewart oświadczył, że owa dama dawała mu pieniądze zupełnie bezinteresownie. — Wiedziała o jego przykrem położeniu finansowym i wspierała go. Nazwiska owej damy Stewart nie chciał wymienić zasłaniając się początkowo tajemnicą

dżentelmeńską, a wreszcie zeznał że i wogóle nie zna prawdziwego nazwiska owej damy.

Ponieważ Stewartowi

groziła kara śmierci,

rodzina jego wszczęła na własną rękę poszukiwania w Berlinie za ową damą. Specjalnie opłaceni detektywi nie zdołali wpaść na ślad tajemniczej damy, również bezskuteczne było wezwanie władz angielskich opublikowane w Berlinie, aby owa dama zgłosiła się, celem złożenia zeznań.

Coraz bardziej utrwalalo się podejrzenie, że wchodzi w grę

rzeczywista afera szpiegowska.

Porucznik Stewart został osadzony w specjalnej celi więzienia towerskiego. Fakt ten był powodem fantastycznych pogłosek, a między innymi mówiono, że stało się to na polecenie ks. Walji.

W rzeczywistości por. Stewart osadzono pod specjalną strażą, aby nie popełnił samobójstwa.

Por. Stewart został skazany na degradację i 5 lat więzienia. Starania jego przyjaciół i rodziny o wznowienie procesu nie udały się, bramy więzienia zamknęły się, a opinia publiczna przeszła do porządku dziennego nad jeszcze jednym złamanem życiem.

Dopiero w ostatnich dniach zaszedł sensacyjny zwrot w tej aferze.

Madame X znalazła się, została aresztowana, ale nie w Anglii lecz w Finlandji. Okazuje się, że angielskie władze wojskowe nie pomyliły się, por. Stewart wpadł w sieć jednego z najrzęczniejszych i najniebezpieczniejszych szpiegów. Tym szpiegiem jest

27-letnia Marja Ludwika Martin.

Cały sztab młodych oficerów wciągnęła w swe sieci. Mieszkała w Berlinie potem przez krótki czas w Londynie i Paryżu a ostatnio w Helsingforsie. Ze stolicy Finlandji kierowała ona aparatem szpiegowskim, który obejmował swą działalnością prawie wszystkie większe kraje Europy. Madame X posiadała do swych usług specjalną

stację radiową nadawczą i odbiorczą.

Drogą radiową odbierano najważniejsze wiadomości. Podczas rewizji w mieszkaniu p. Martin znaleziono obfity materiał, rewelacyjny treści. Z usług p. M. L. Martin korzystały ostatnio władze sowieckie.

Policja finlandzka nie ukończyła jeszcze śledztwa. Aresztowano już szereg osób. Z rozmiarów afery można wnioskować, że swoim rozmiarem dośięga sławnych afer Maty Hari, Fräulein Doktor i innych asów szpiegowskich. (j).

Straszny wypadek pod Gostyniem.

Samochód wpadł na rowerzystę, łamiąc mu obie nogi.

Z Gostynia donoszą: Na szosie pomiędzy Piaskami i Godurowem w pow. gostyńskim wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Na rowerze zdążył w kierunku Gostynia rolnik ze wsi Góra Franciszek Stachowiak. Widząc, że z przeciwnej strony zbliża się samochód, Stachowiak usiłował zjechać na bok.

Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności Stachowiak wywrócił się na środku szosy, a sa-

mochód w pędzie wpadł na rowerzystę, łamiąc mu nogi i zadając mu ciężkie obrażenia na całym ciele.

Rower i samochód zostały doszczętnie zniszczone. Stachowiaka w groźnym stanie przewieziono do szpitala w Piaskach.

Pasażerowie samochodu wyszli z katastrofy bez szwanku.

Jego nadzieja.



— Cicho bachory! Pan minister Opieki Społecznej obiecuje właśnie skrócić łeb kryzysowi

List z Londynu.

Kim jest człowiek, który śmiało przeciwstawił się W. Brytanji?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Londyn, 12 grudnia.

Mało nazwisk jest w chwili obecnej tak szeroko znanych, jak nazwisko: De Valera. O człowieku natomiast, który nazwisko to nosi, mniej wie świat, aniżeli o innych osobistościach z życia politycznego. Wielu ma go za żyda, inni zaś nazywają go Kubańczykiem. Dla przeciętnego Anglika jest on ludożercą. Dla przeciwników politycznych jest on człowiekiem próżnym i zdradzieckim, czyhającym tylko na sposobność, aby plawić się we krwi ludzkiej... W pojęciu ogółu jest to człowiek brutalny, pozabawiony wszelkich uczuć szlachetnych. Dla tych, którzy wierzą w posłannictwo jego dla dobra Irlandji,

jest on bożkiem.

Dla tych, którzy są współpracownikami jego, jest on genjuszem! Dla przyjaciół swoich jest on niezawodnym przewodnikiem i filozofem dobroliwości.

Jakim więc naprawdę jest ten człowiek, który nieustraszenie przeciwstawił się Wielkiej Brytanji?..

Eamon de Valera urodził się w Nowym Jorku przed pięćdziesięciu laty jako syn irlandzkiej emigrantki i hiszpańskiego emigranta. Ojciec jego zdobył sobie w Ameryce najpierw sławę jako rzeźbiarz, — a później, gdy stracił wzrok, utrzymywał żonę i syna z udzielania lekcji muzyki.

Lata górne i chmurne.

Gdy ojciec odumarał przedwcześnie, matka wysłała go do brata swego w Irlandji, aby tenże zaopiekował się nim i zajął jego wykształceniem. Ani matka, ani wujek, nie przeczuwali, że chłopak ten, okazujący niezwykłą żądzę do nauki, a szczególne zamiłowanie do matematyki, będzie kiedyś pierwszym prezydentem wolnego państwa irlandzkiego... Sposób nauczania w miejscowej szkole wiejskiej nie przypadł do gustu młodemu de Valerze. Przestał więc do niej uczęszczać. Wolał przebywać codziennie pieszo drogą 10 kilometrów, aby tylko pobierać naukę w „lepszej” szkole, w zakładzie „Braci Chrześcijań” w mieście Charleville.

Zdolny młodzieniec złożył egzamin do uniwersytetu narodowego w Dublinie, a jako student zarabiał na utrzymanie swoje za pomocą korepetycji.

Pracował z takim wyteżeniem i żył oszczędnie,

że w krótkim stosunkowo czasie kupił i podarował wujkowi-opiekunowi farmę, której tenże dotychczas był tylko dzierżawcą...

Kara śmierci.

Podczas irlandzkiej rewolucji w roku 1916 przeciw Anglii, — był ostatnim z przywódców ruchu powstańczego, którzy poddali się władzom angielskim.

Skazany został na karę śmierci,

która jednak została zamieniona na dożywotnie więzienie. Na początku 1919 r. zbiegł z więzienia angielskiego i przedostał się do Ameryki, — skąd po kilku miesiącach powrócił, aby zostać prezydentem „wolnego państwa irlandzkiego“.

De Valera nie uznaje żadnych wakań — dla siebie. Odmawia sobie wszelkiej rozrywki, albowiem twierdzi, że życie jego i tak nie starczy na spełnienie tych zadań, które wytknął sobie dla dobra narodu irlandzkiego, — tak, jak on to dobro pojmuje. Wstaje wczesnym rankiem i późno w nocy kładzie się na spoczynek. Ma jeden nałóg; jest nim matematyka. Wszystkie też jego posunięcia w życiu politycznym cechuje precyzyjna dokładność matematyczna!

Życie prywatne.

Jego życie prywatne jest szczęśliwe. Ożenił się w roku 1910 z wybitną działaczką irlandzkiego ruchu powstańczego

go i jest dzisiaj ojcem siedmiorga dzieci. Skromny jego domek na przedmieściu Dublina uważany jest za wzór irlandzkiego ogniska rodzinnego.

Gdy przed kilku miesiącami los zetknął mnie z nim i zapytałem go o stanowisko jego względem Anglii, odpowiedział mi z całą stanowczością, że

nie czuje nienawiści do nikogo,

a ubolewa szczerze nad tem, iż posiadają ją go o nienawiść do Anglii. Dąży on tylko do zupełnej niezależności Irlandji i przekonany jest, że przyjaźń irlandzko-angielska jest możliwa tylko na podstawie absolutnej równości pomiędzy obu krajami, a nie na warunkach jakiegokolwiek zależności Irlandji od Anglii...

De Valera jest gorliwym wyznawcą wiary katolickiej.

W administracji wolnego państwa irlandzkiego nie powierzył on dotychczas żadnego jeszcze urzędu nikomu, kto nie jest szczerym katolikiem.

Jego upodobania w dziedzinie literatury są bardzo skromne i proste. Nie zajmuje go ani poezja, ani dramat, ani powieść. W mieszkaniu jego znajduje się kolekcja książek, które przygotował on sobie, jak żartobliwie zaznaczył, do czytania „na wypadek, gdyby raz jeszcze znalazł się w więzieniu“... Są to przeważnie biografie i dzieła naukowe.

Prezydent de Valera wyznaje zasadę zupełnej wstrzeźliwości od napojów alkoholowych i palenia tytoniu.

Miał w życiu swoim jedną tylko aferę miłosną; była i jest nią żona jego.

„Polityczny pustelnik“

W ocenie charakteru innych ludzi prezydent de Valera jest lichym sędzią. Nie posiada też tej zalety, aby mieć wyrozumienie dla innych pojęć i poglądów.

Widzi on raczej drzewa — a nie las. Ma on natomiast zdumiewającą pamięć, i niemniej zadziwiająco siłę przekonawczą w argumentowaniu. Można go nazwać politycznym pustelnikiem. Odcięty on jest bowiem od świata zewnętrznego prawdziwą armją sekretarzy. Niedostępny jest do jakiegokolwiek krytyki poza sejmem irlandzkim, a i wtenczas krytyka ta jest mu całkowicie obojętną!

Nieprzeczwycięzoną odrazę czuje do świata publicystycznego wogóle, a do dziennikarzy w szczególności.

W poniedziałek 11 bm. wydał prezydent de Valera nakaz aresztowania generała O'Duffy'go, przywódcy ruchu opozycyjnego i twórcy „niebieskich koszul“.

Generał O'Duffy widocznie przeczuwał, że policja de Valery chce z nim pomówić, — czmychnął więc poza granicę wolnego państwa irlandzkiego, chroniąc się w hrabstwie Armagh, w północnej Irlandji, t. zw. Ulsterze, czyli protestanckiej części Irlandji, trwającej nadal w swej wierności do Wielkiej Brytanji.

Adjutant generała O'Duffy'ego, senator Sean Milroy, oświadczył do przedstawicieli prasy, że pan generał spodziewa się, iż zostanie przyaresztowany, ponieważ jednak ma on wiele spraw je-

**FOSFATYNA
FALIERA**
IDEALNY POKARM DZIECKA



**DA TWEMU DZIECKU
SIŁĘ i ZDROWIE**

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88.



23375

szcze przedtem do załatwienia, uważał za wskazane schronić się na krótki przeciąg czasu, aby swobodnie wykonać to, co postanowił. Gdy tylko spełni swoje postanowienie, zjawi się on z powrotem w Dublinie w swej niebieskiej koszuli i nie ulegnie się przed niebezpieczeństwem, które nad nim zawisło...

Walka z niebieskimi koszulami.

Tymczasem „z matematyczną dokładnością“ prezydent de Valera przystąpił do zamknięcia wszystkich siedzib organizacji „niebieskich koszul“ generała O'Duffy'go. Wszyscy okręgowi przywódcy zostali przyaresztowani i stanęli niebawem przed Trybunałem Wojskowym pod zarzutem tworzenia organizacji nielegalnych i bezprawnego posiadania broni palnej.

Ostatni edykt z kancelarii prezydenta de Valery zabrania wyrobu i sprzedaży niebieskich koszul...

Niedaleka już przyszłość pokaże, czy matematyczne poczynania prezydenta de Valery okażą się środkiem niezawodnym na zagojenie tego wrzodu, którym dla wolnego państwa irlandzkiego niewątpliwie jest ruch buntowniczy pod dowództwem generała O'Duffy'go.

NOMAD.

Masowe śluby pod choinką.

Niemieckie urzędy stanu cywilnego zablokowane.

3.000 młodych par ma stanąć na ślubnym kobiercu przed Bożym Narodzeniem w samym Berlinie.

Jest to mniej więcej podwójna ilość małżeństw, zawieranych corocznie o tej porze i z tego powodu panuje wielkie zadowolenie w kołach rządowych niemieckich. Mówi się, oczywiście, że na tę wzmożoną ochotę do zawierania związków małżeńskich wpływa doskonały duch narodu i optymizm co do sytuacji materialnej kraju...

Spodziewają się, że i inne miasta i prowincje niemieckie nie zawiodą i że matrymonjalna werwa skojarzy około 18—20.000 par w Hitlerji. Byłby to wielki rekord, gdyż statystyki z ostatnich kilku lat podają liczbę 4—5000 małżeństw, zawieranych w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Już obecnie w urzędach stanu cywilnego w Berlinie „pozamawiane“ są wszystkie godziny na dzień wigilijny i dni poprzedzające. Ślub pod choinką — to ideał dla sentymentalnych

serc niemieckich, ponętna okazja dla przyszłych wspomnień... Już zgóry czule pary chcą sobie zabezpieczyć wrażenia na 30 lat — by móc co roku pod błyszczącą choinką wskrzesić tkliwe wspomnienia romantycznego wieczoru wigilijnego „gdy byliśmy pierwszy raz we dwoje“...

Romantyzm, romantyzmem, ale ślub na Boże Narodzenie ma swe podstawy także w zdrowym rozsądku: dla wielu par, nauczycielskich, urzędniczych, itp. jest to okazja do tygodniowego urlopu, a więc możliwość odbycia równocześnie podróży poślubnej z świątecznym weekendem. I przyjemnie i taniej... Dla innych — to znowu możliwość urządzenia zjazdu rodzinnego przy okazji ślubu i zebrania osobiście podarków i życzeń.

Niektóre pary jednak chętnie unikają i gości i rozgłosu oraz ciekawości sąsiadów i znajomych. Wyjeżdżają na ślub do obcego miasta i zjawiają się w ostatniej chwili w urzędzie cywilnym z gładem, uprawniającym do zawarcia ślubu.

Oszczędza im to oczu ciekawych, nudnych gratulacji — a także wydatków na przyjęcie gości. Przed ślubem cywilnym lub po powrocie z miodowego miesiąca zapraszają duchownego ze swej parafii do siebie, do domu, by w zaciszu domowym udzielił im błogosławieństwa z omińnięciem uroczystego pochodu do kościoła.

Tak pobierają się ludzie dyskretni i niezamężni.

Ruch matrymonjalny w okresie Bożego Narodzenia bardzo jest miły nie tylko dla państwa, które oblicza już skalę przyszłego „przyrostu naturalnego“ i ewentualnych brunatnych żołnierzy, lecz i dla wszelkiego rodzaju kupców, pośredników i agentów.

Narzeczeni opędzić się nie mogą przed ofertami: meble, urządzenia kuchenne, dywany, lampy, kwiaty, ubezpieczenie od ognia, kradzieży i śmierci — drzwiami i oknami cisną się pośrednicy, zachwalający swój towar.

Wynotowali sobie adresy nowożeńców z czarnej tablicy w urzędzie stanu cywilnego, gdzie „wywieziono“ kandydatów do zawarcia małżeństwa.

Ostatnia podróż.



Co kilka miesięcy odjeżdża transport skazanych przez sądy francuskie do kolonii karnej Cayenne. Deportacja do Guayany jest dla skazańców równoznaczna z wyrokiem śmierci. Jeżeli nie padną ofiarą straszliwego klimatu, wówczas giną niejednokrotnie jako ofiary napadu swoich chciwych współtowarzyszy, którzy po wieloletnim tam pobycie w straszliwych warunkach życiowych tracą wszelkie poczucie ludzkości.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Wojna z bonzami.

Stanisław Piasecki o Berencie i Staffie.

Tym, którzy u nas chcą mieć monopol na kształtowanie opinii literackiej, brak jest konsekwencji. Z jednej strony ze zgiełkiem i histerycznym krzykiem atakują tych, którzy zastrzeżenie znajdują się na szczytach kultury polskiej, a z drugiej stawiają kapliczki pisarzom współczesnym, których istotne wartości dużej mogą podlegać dyskusji. Walczą z bronzownictwem, a propagują bonzownictwo.

Z tem nastawieniem, systematycznie a ostatnio nawet urzędowo narzucanem, rozpoczął walkę jeden z najzdolniejszych, a bezsprzecznie najodważniejszych, młody krytyk warszawski Stanisław Piasecki. Jego dwa artykuły w „ABC literacko-artystycznym“ poruszyły powierzchownie kałuży, która przy braku takiego odruchu mogłaby zażyć i przekazać potomności skamienieliny, niepoehlebie świadczące o dzisiejszym naszym bezkrytycznym ustosunkowaniu się do wartości kulturalnych.

O cóż tedy chodzi?

Nie doceniaamy, że nowa, rzeczowa proza polska zajmuje pozycję w piśmiennictwie. Zamiast podkreślić tę niewątpliwą zdobycz trwamy w zapatrzeniu w „różne przeżytkowe wielkości minionego okresu“. Jest to sprawa bardzo słabo uświadomiona społeczeństwu, a nawet dość nieuświadomiona samym pisarzom, bo — rzuca pytanie p. Piasecki:

„Czy możliwym byłoby inaczej branie na serjo różnych żalonych karykatur młodopolskiej przeszłości? Tworzenie z nich właśnie bonzów i Wielkich Nietykalnych naszej literatury?“

Mowa o — Wacławie Berencie przedewszystkiem:

„Jest w tem bonzownictwie akademickim jakieś poprostu szaleństwo, czy oczadziałość umysłowa. Pasowanie na wielkość współczesności pisarza, który przeżył swoją epokę, który wyniósł z tej epoki wszystko, co było w niej najgorsze i niekontrolowany przez krytykę — siebie samego skarykaturował, pisarza, który będzie kiedyś cytowany jako przykład zepsucia stylu i dziś już powinien być za odstraszający przykład stawiany — tego inaczej, niż oczadzeniem wytłumaczyć się nie da.

A Berenta nietylko pasowano na wielkość, ale go jeszcze otoczono legendą. Dla onieśmielenia śmiałków.“

Nie onieśmieliło to tylko p. Piaseckiego. Drugi jego artykuł nosi tytuł: „Poezja marki Staff“. Po bonzie prozy — bonza poezji. Czytamy:

„Nam pozostaje tylko zaufać starszym od nas o lat dziesięć, że poezja Staffa była dla nich wstrząsem. To wystarcza aby żyć dla niej historyczny szacunek.

Ale szacunek ten nie może się rozciągać na terażniejszość. Co innego Staff jako poeta swojej epoki, a co innego wpływ Staffa na naszą poezję współczesną, wpływ dotąd nieprzełamanany i zębny. Od Staffa datuje się owo zlizryzowanie naszej poezji, skarlone jej, zamienienie lasu w zagałnik. Wierszyki i wierszyki. Zadyszka liryczna. Zanik szerszego oddechu, choćby w epickiej

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.

Szczerze talenty artystów pomorskich walczą o miejsce w życiu dla sztuki.

Grupa Plastyków Pomorskich jest organizacją młoda. Po rozbiściu się Związku ona jednak objęła stanowisko przodownicze w pomorskiej sztuce. Nie można się temu dziwić. W ciągu jeszcze nie rocznej nawet działalności wykazała Grupa prawdziwe wartości rozwojowe, a przedewszystkiem zdolności do tak potrzebnej Pomorza ekspansji twórczej. Skupiła w swoich szeregach najistotniejsze talenty i dokonała tego, że Pomorze w sztuce przestało być niedostrzeżone, przez inne, bardziej zaawansowane ośrodki artystyczne.

Obecna wystawa w Muzeum Miejskiem jest pierwszym oficjalnym wystąpieniem Grupy w Bydgoszczy. Szczęśliwym jednak można nazwać wyjściem fakt, że pierwsza jej w ogóle wystawa odbyła się w Poznaniu, gdzie ściągła dla plastyki pomorskiej i poszczególnych artystów przychylnie opinie i pochlebne krytyki. Grupa Plastyków Pomorskich zdobyła więc sobie okno na szeroki świat, a teraz już jako organizacja skonsolidowana i reprezentująca dobre imię i duże siły żywotne, staje do egzaminu w Bydgoszczy.

Bo o ile wartości poszczególnych dzieł artystów, znanych nam już poprzednio, są ich zasługą indywidualną, — to Grupa na swój wyłącznie rachunek może zapisać wyrównany i wysoki poziom wystawy jako całości. Nie ma na niej rzeczy, będących poniżej poziomu dosyć dużych wymagań. Nie ma tandety, tak niestety często spotykanej na wystawach prowincjonalnych. Grupa, nie stawiając swym członkom żadnych teoretycznych założeń ani nie narzucając im niczego, wymaga jednego: uczciwej, artystycznej roboty, no i przedewszystkiem szczerego talentu.

narracji, jeśli narazie nie stać nas jeszcze na dramatyczne pogłębienie.“

Stanisław Piasecki stawiał nam przed oczy problem poważny. Nie pora rewidować nasze pojęcia o wieszczach, które przekazała nam tradycja i które potwierdza

żywe uczucie każdego Polaka. Ale z zakłamaniem dnia dzisiejszego zawsze jest czas walczyć. I choć nie pod wszystkie twierdzenia zapalczywego krytyka można położyć swój podpis, to w każdym razie jednak nie można nad tym głosem przejść do porządku.

Bo inaczej potwierdzi się jeszcze raz, że: „nasza współczesna poezja staje się w społeczeństwie coraz bardziej niepotrzebnym i kłopotliwym marginesem.“

A nie o to przecież chodzi.

(hak)

Nowe wykopaliska w Pompeji.



Odkopywanie Herkulanum i Pompeji uległo już przed wojną przerwie pomimo normalnych czasów. Tymczasem Mussolini pomimo trudnych warunków, stworzonych przez obecny kryzys, zaraz po swem przyśściu do władzy, podjął te roboty na nowo. Obecnie udało się w Pompeji odkopać świątynię w stylu doryckim, której niezwykle artystyczne ornamenty budzą podziw całego świata archeologicznego. Po lewej stro-

nie są szczątki odkopanej świątyni, po prawej fragmenty ozdób, jakie na murach świątyni znaleziono.

Złote i żywe myśli Sienkiewicza.

Drzwi naszej Ojczyzny otwarte były zawsze dla ofiar wszelkiego prześladowania.

*

Biada narodom, które kochają więcej własności niż ojczyznę.

*

Chłop polski kocha więcej Ojczyznę, niż sam o tem wie...

Książka i gwiazdka.

Nowości wydawnicze M. Arcta.

Książka jest najpiękniejszym, najtrwałszym, najbardziej wartościowym, a zarazem najtańszym podarkiem. Ostatnia zniżka cen z racji Tygodnia Książki Polskiej, która potrwa i przez Gwiazdkę umożliwia kupno dobrej książki już za złotówkę, a ileż jest wydawnictw ciekawych i wartościowych poniżej złotówki!

Nowości wypuściły na rynek gwiazdkowy Zakłady Wydawnicze M. Arcta:

Wacława Grodzicka-Czechowska. Przygody Basi i Krzysia. W kolorowej okładce

zł 3.—

Są to wierszem i prozą opowiedziane wesołe epizody z życia małego rodzeństwa. Mamy tu ich zajęcia, ich zmartwienia, ich pierwsze próby samodzielnego rozumowania. Książeczka odznacza się prostotą formy i doskonałym podpatrzeniem języka oraz obyczajów małych dzieci.

Janina Horoch-Liesłowa. Naprzelaj przez świat. Broszura zł 3,60, opr. zł 4,80.

Jest to piękna i wzruszająca opowieść o losach polskiego harcerzyka, który, uciekając z ojcem przed rewolucją rosyjską gubi się w drodze i zostaje zupełnie sam wśród obcych. I odtąd chłopiec, gnany tęsknotą za ojcem, dąży uparcie do kraju i po wielkich trudach i udarekach, przemierzwszy całą Azję, przejechał kilka oceanów — powraca.

Marja Buyno-Arcetowa. Koledzy. W opr. zł 4,50.

Jest to opowiadanie z życia chłopców czwartoklasistów. Młody chłopiec, świeżo przybyły do szkoły zostaje przez klasę zbojkotowany wskutek nieumiejętnego ustosunkowania się do społeczności klasowej i zię woli kilku kolegów.

Zane Grey. Prawo Pustyni. Powieść dla dorosłych i młodzieży. W kolorowej obwolutie L. Jagodzińskiego, brosz. zł 5,20, opr. zł 7,20.

Jak wszystkie książki Zane Grey'a powieść ta pełna jest ruchu i życia. Młody suchotnik Jack Hare jedzie na Zachód i tam wśród preryj i kanjonów odzyskuje zdrowie i ochotę do życia, stając się jednym z najdzielniejszych osadników. W oazie Mormonów poznaje ich wychowawcę, piękną Indiankę Mescal i mimo licznych przeszkód zdobywa jej serce i rękę.

Interesująca akcja urozmaica sceny z życia Indian i kowbojów, oraz prześliczne opisy pustyni i gór z pogranicza stanów Utahu i Arizony.

Pochwała dla polskiej astronomii.

W sprawozdaniu o działalności wielkich obserwatorów europejskich, wygłoszonym przez A. Parra, prezesa Brytańskiej asocjacji astronomicznej w Londynie, wymienione zostały między innymi i obserwatorium krakowskie. Parr podkreśla wielką ilość dokonanych dostrzeżeń — w samym obserwatorium i na stacji Narod. Inst. Astronomicznego na Lubomirze (Łysinie) w Beskidach.

Wrzenie ostateczne? To, co powiedzieliśmy na wstępie: poziom wyrównany, dużo więcej niż przeciętny, niejednokrotnie imponujący. A więc Grupa Plastyków Pomorskich jest organizacją artystycznie całkiem odpowiednią. (hak)

Śladem cyfr statystycznych.

Krok w krok za naszą emigracją.

Doniosły bilans pięciolecia.

Rola Europy w kolonizowaniu Ameryki północnej skończyła się już dawno. Hasło, rzucone przed wojną przez senatora Monroe'go „Ameryka dla Amerykanów“ było najoczywistszym dowodem, że ludność Stanów Zjednoczonych, stanowiąca konglomerat ras i narodów, skonsolidowała się już ostatecznie, i z poza pleców „wolnego obywatela Wuja Sama“ wysunęła się sylwetka odrębnego narodu amerykańskiego.

Temu narodowi przestał być już potrzebny emigrant europejski, który swą pracą, swą wiedzą fachową i resztką fortuny dźwigał powoli potęgę zaoceanicznego mocarstwa. Od czasu wojny narodowi amerykańskiemu przestał imponować jego doświadczony kuzyn „z tamtej strony kałuży“ i pierwszym czynnem po wazwieniu byni było utworzenie prawa, utrudniającego niezmiernie imigrację do Stanów.

Wśród tej wielojęzycznej rzeszy, rzeszy, która rok rocznie przybijała do skalistych wybrzeży Nowego Jorku.

EMIGRANCI Z POLSKI ZAJMOWALI MIEJSCE JEDNO Z PIERWSZYCH.

Dziś stosunek ten zmienił się radykalnie.

W ciągu ostatniego pięciolecia ogólna suma wychodźców z Polski wyniosła (od 1928 r. do końca października br.) 777½ tysięcy ludzi, z których 548,1 tysięcy, t. j. 70,5 procent wyemigrowało do Europy. Na kraje pozaoceaniczne wypadło zatem 29,5 procent — 229,4 tysięcy, z których znów do Stanów Zjednoczonych udało się 28½ tysięcy emigrantów.

Kryzys jednak, panujący w całym świecie i następujące wskutek niego rygory, utrudniające robotnikom polskim znalezienie stałego zajęcia poza granicami kraju, skierował zpowrotem strumień uchodźców do ojczyzny. W ciągu tegoż ostatniego pięciolecia, powróciło do Polski 466,8 tysięcy reemigrantów, tak, że na obczyźnie pozostaje 304,6 tys. ludzi. I tu najpokazniejsza liczba powróciła z innych krajów europejskich — 417,5 tys. ludzi, t. j. 89,8 procent, z zaś do oceanu zaś powróciło 10,2 procent — 49,4 tysięcy, z tych ze Stanów Zjednoczonych 51,5 tysiąca.

Począwszy od 1931 roku, zaznacza się

SILNY POWRÓT NASZEGO WYCHODŹTWA Z NIEMIEC.

Jest to jedyny kraj, z którego w ostatnim 5-ciu leciu więcej emigrantów powróciło, niż wyjechało. Emigracja do Niemiec stanowiła połowę emigracji do Europy: 283,4 tys. ludzi. Powróciło jednak w tym samym czasie 292,5 tysięcy, co znaczy, że przyjechało do Polski przeszło 9 tysięcy ludzi dawniej już w Niemczech osiadłych, których wyгнаła z Niemiec bieda, lub ciężkie warunki polityczne.

Chętniej emigracji przesunął się natomiast w stronę Francji, do której wyjechało 246,5 tys. ludzi, powróciło zaś tylko 88 tysięcy, czyli że pozostało przeszło 158 tysięcy Po-

laków, pracujących dla Francji bardzo ciężko, głównie w okęgach górniczych, wśród których skupia się polska kolonia. Warunki bytu tych rzesz naszych rodaków nie należą do najlepszych, gdyż stosunek zarówno władz francuskich, jak i zarządów przedsiębiorstw nie jest dla Polaków przychylny, a oparty jedynie na wyżysku pracy, z pozbawieniem podstawowych praw kulturalnych

Emigracja do krajów pozaeuropejskich, aczkolwiek w okresie 1928—1933 ilościowo od kontynentalnej mniejsza (229,4 tys. ludzi), wskutek nieznacznej reemigracji (49,4 tys.) pozostawiła za oceanami 180 tysięcy ludzi.

KTÓRZY WYJECHALI PRZEWAŹNIE NA STAŁE.

NOZYKI DO GOLENIA staniały

„GILLETTE“
„VALET“
„PROBAK“

OBCENIE zł 2.²⁵ ZA PACZKE (5 SZTUK) ŻADAĆ WISZĘDZIE

Tragiczny pożar pałacyku milionera.

Śmierć księcia w płomieniach

Mac Cormick, amerykański milioner, który poślubił niedawno francuską hrabinę de Fleurieu, posiada piękną posiadłość „The Herowry“ w Whitchurch w Anglii.

Pałacyk urządzony był z niesłychanym przepychem. Państwo Mac Cormick przyjmowali w nim swoich gości w czasie „week-endu“. Ostatnio państwo Mac Cormick podejmowali u siebie księcia de Tremoille i kapitana Rodneya. Było również w pałacu kilku innych gości. Po kolacji państwo Mac Cormick i ich goście udali się na spoczynek do swoich pokoiów.

Około godziny 2 w nocy, Mac Cormick spostrzegł płomień, dobywające się z okna jednego z pokoiów na górnym piętrze. Zanim zaalarmowano służbę i gości, pożar rozszerzył się w prze-

o ile bowiem emigracja europejska ma zawsze szansę powrotu, ułatwione choćby możliwościami komunikacyjnymi, o tyle wychodźstwo zamorskie na powrót nigdy nie liczy. Większość tej licznej rzeszy emigracyjnej dąży obecnie do Kanady (69 tysięcy) i Argentyny (64,8 tysięcy) oraz Brazylii (19,9 tysięcy). Powrót z tych krajów jest minimalny: z Kanady 9,5 tys., z Argentyny 11,9 tys. i z Brazylii 768 ludzi. Największy zatem odsetek pochłania Ameryka Południowa, netto 72 tysiące, a potem Kanada w Am. Półn. 59,5 tys. ludzi. Inne kraje zabierają nam tylko dziesiątki i jednostki emigrantów.

Jedynym pocieszającym rysem naszej emigracji jest rubryka — Palestyna. Od roku 1928 stopniowo zmniejsza się reemigracja do Polski, przyczem rubryka emigracji stale przeważa. W 1928 r. wróciło do Polski 754 żydów, niezadowolonych widocznie ze zbyt dużej ilości Arabów, w następnym roku notowano 563 ludzi, 179, 191, 169, a do końca października br. tylko 90 żydów. Ciekawe, na jakiej wogóle podstawie prawnej mogą żydzi wracać do Polski, w której widocznie było im źle? T. K.



1 flakon GERMATOLU
LECZY reumatyzm, ischias, artretyzm, neuralgię, zapalenie nerwów itp. GOI, ODKAŻA wrzody, rany, czyraki, egzemy, różę, odmrożenia i tp.

Brozury bezpłatnie:
Lab. „ZERMATOL“ W-wowa, Jerozolimska 24

GERMATOL — ZDROWIA

głone ciało księcia. Ogień zaskoczył go prawdopodobnie w łazience, przylegającej do jego pokoju. Mac Cormick zawiadomił o śmierci księcia jego matkę, księżnę de Tremoille, która przybyła już do Londynu.

Konsystorz tajny i publiczny.

Rzym, 15. 12. (tel. wł.) W dniu 21 grudnia odbędą się pod przewodnictwem Ojca św. konsystorze tajny i publiczny w sprawie kanonizacji błog. Pompiljusza Pirotti i Jana Bosco, oraz błog. Ludwika de Marillac i Michaeli od N. Sakramentu.

Bezpieczeństwo pracy.

Warszawa, 16. 12. (tel. wł.) Po raz pierwszy w Polsce rozpoczął się w Warszawie zjazd inżynierów bezpieczeństwa pracy, zwołany z inicjatywy instytutu spraw społecznych. Na zjazd przybyli inżynierowie pracy różnego rodzaju przedsiębiorstwa z całego kraju.

W pierwszym dniu wygłoszono kilka referatów w sprawach bezpieczeństwa pracy.

Tragedja rodzinna.

Wieś Pielasa, gm. raduńskiej była widownią krwawej tragedji rodzinnej. Między 50-letnim Wiktorem Straczyńskim a jego synem, 21-letnim Stanisławem wywiązała się bójka. W pewnej chwili syn dobył rewolweru i dwukrotnie strzelił do ojca. Jedną z kul ugodziła starego w głowę. W obronie męża stanęła matka Stanisława, ten jednak rzucił się na nią. W międzyczasie ojciec niemo odniesionej rany porwał za siekierę i uderzył syna w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Następnie Wiktor Straczyński zgłosił się na posterunek policyjny, gdzie oddał rewolwer i doniósł o zabójstwie.

„W powołaniu trwać będziemy aż do śmierci“

O ostatnich Bernardynach bydgoskich.

Zakony zębrające w rozwoju życia religijnego w Polsce zeszyły na drugie miejsce i nie mogą się pochlubić żadnym wielkim talentem kaznodziejskim, jak Jezuici. W Bydgoszczy przypadła im piecza nad najstarszym kościołkiem św. Idziego, oddanym przez biskupa Sarnowskiego Niemcom. Utworzenie tutaj ośrodka duszpasterskiego dla Niemców-katolików oddziaływało niezawodnie na innowierców. Kronika wykazuje w latach 1714—1772 ogółem 63 nawróceń, prawie wszystkich z protestantyzmu. Byli to naogół Niemcy, ale rzezony spis bydgoski zawiera także 21 nazwisk polskich.

Bernardyni rozwinieli także gorliwość w duszpasterstwie wojskowym, zakładając bractwa św. Michała. Zasłużony kustosz lwowski Marcin Piwko (Bydgoszczanin) wydał 1610 r. modlitewnik dla wojska.

Do wzmożenia życia duchownego w Bydgoszczy — po reformacji — przyczyniło się niemało Bractwo św. Anny, które powstało głównie dzięki zabiegom starościny Kościelckiej. Szerzący się kult loretański także znajdował żywy oddźwięk w Bydgoszczy. Poświęcenie „Domu Loretańskiego“ obchodzone 1686 r. bardzo uroczystie. Gwardjan Mysław wystawił ołtarz z obrazem św. Rocha, patrona od moru, gwardjan Melchior Dębiński sprowadził do Bydgoszczy relikwie towarzyszek św. Urszuli.

Łaskami słynął w kościele Bernardynów bydgoskich obraz św. Antoniego, sławny na całe Kujawy, zwłaszcza u żeglarzy. Cech zdunski również obrał sobie ten ołtarz za swój bracki.

Na początku XVIII wieku cała Polska posiadała 116 klasztorów i 2629 zakonników bernardyńskich, widzimy więc, jak znacznego rozwoju zakon doznał.

„Szczęśliwieśmy ten rok 1700 powitali przy dobrym zdrowiu“ — pisze kronikarz bydgoski. Wkrótce jednak ten stan pomyślny wojna zmieniła w opiekany. W roku 1702 Karol XII zajął Polskę. Wojska szwedzkie, saskie i rosyjskie przechodziły po kraju, łupiąc niemilosiernie.

SWEDZI ZAJĘLI BYDGOSZCZ

14 czerwca pod pułkownikiem Börenskiöldem i zakwaterowali się u Bernardynów przez sześć tygodni. W roku 1708 nadeszło kilka tysięcy Moskali. Zabrali z konwentu wszystko siano, zboże i jarzyny. Po nich wpadli Tatarzy (polskie wojska posiłkowe), którzy złupili co jeszcze pozostało. Przez cały Wielki Post kościół był zamknięty, nikt nie przychodził na nabożeństwo i nie dzwoniło. Z końcem roku powrócili Szwedzi i przeszukali dokładnie klasztor, zabierając zboże i świeżo uwarzone piwo.

NASTAŁ MÓR.

Bracia opuścili klasztor, chroniąc się u dobrodziejów w okolicy. Mór srożył się blisko dwa lata. Śmierć zabrała 8-miu braci, niektórzy z zakonników zmarłych pochowani są na cmentarzu w Ostromecku. Studenci filozofji wywedrowali do lasu i tam odbywały się wykłady przez cały rok, a nawet dwie prymicie. Zakonnicy powrócili do Bydgoszczy dopiero w lutym 1718. Klasztor zastali opuszczony i zniszczony zupełnie, dachy przegniłe. Książnica przez kilka lat wystawiona była na dolegliwość niepogody.

Przystąpiono do generalnego remontu. Remont w latach 1723—65 prowadzili rozmaici prefekci, między którymi największe zasługi położyli Wawrzyniec Estka (prowincaja) i Bocheński. Naprawiono przytem w klasztorze wodociąg, kanalizację i łaźnię. Obrazy odnowił i ołtarz pozłocił zakonnik Jakub Uzdowski, szlachcic. Znakomite prace tego artysty jeszcze dziś podziwiać można na stropie jednego z kościołów w Lubawie.

W CZASIE KONFEDERACJI BARSKIEJ

zapowiedziana na 2. 10. 1771 do Torunia kapituła nie mogła się tam odbyć, bo załoga rosyjska nie wpuściła żadnego Bernardyna do miasta. Kapitułarze musieli się udać do pobliskiej Bydgoszczy.

Kapituły połączone były z dużemi kosztami. Należało umieścić kilkudziesięciu zakonników w jednym klasztorze, co nie było łatwe, i wyżyć przez dni kilkanaście, co przychodziło jeszcze trudniej. Nie wiemy dokładnie, ile kosztowała kapituła bydgoska, ale łatwo można sobie wyobrazić, porównując rachunki kapituły we Wschowie. Zakonnicy „zafasowali“ 6 beczek wina i beczkę wódki, 20 korcy siodu na piwo, 16 cieląt, 40 gęsi, 120 kur i kury, 1 wieprza, 10 prosiąt, dwa polcie słoniny, 6 kop ryb, 10 korcy mąki żytniej na chleb, 2 korce grochu, korzec kaszy perłowej, 30 kop jaj, sera holenderskiego 8 funtów, orzechów tureckich, figów, imbiru, szafranu i oliwy odpowiednie ilości, wódki gdańskiej 2 garnce, tudzież 2 garnce miodu, zarznęli 6 wółw, 20 baranów, 60 kaponów i 30 kaczek.

Jak z powyższego zestawienia wynika, mieli Bernardyni

SKŁONNOŚĆ DO OBFITEGO JADŁA I NAPOJU.

Krażyły na ten temat rozmaite anegdoty, do których okazji dawali kwestarze. O kwestarzu to bernardyńskim ksiądz Kito-wicz, znany pamiętnikarz opowiada, jak on jeden potrafił dać radę olbrzymiemu puharowi Malachowskiego. Kwestarze nie byli cynnikami w podniesieniu życia religijnego. Ksiądz Kantak, z którego dzieła historycznego (wydanego za zezwoleniem władzy duchownej) szczegóły cytujemy, mniema, że właśnie tacy kwestarze przyczynili się najbardziej do wyrobienia tradycji rubasznego „Bernacha“, dobrego do tańca i do różańca, do wypitki i wybitki, przesłaniając szerokie publiczności wyższy poziom życia wewnętrznego konwentu.

Po zajęciu Bydgoszczy 1772 r. przez Prusaków, stali się naraz Bernardyni

PATRIOTAMI PRUSKIMI.

Prowincaja Smukalski, za uwolnienie Bernardynów bydgoskich od podatku konsumpcyjnego (Bernardyni mieli własny browar) polecił ojcom i wiernym, aby pamiętali przy ołtarzach Bożych o takim osobliwym dobrodziejstwie najjaśniejszego i najłaskawszego króla pruskiego. „Niechaj mu Bóg po trzykroć najlepszy, najwyższy, błogostawi we wszystkim i niechaj żyje przez długie wieki!“ Król ten — Fryderyk II —

był niedowiarkiem, a zakonników celowo głaskał, chcąc ich poróżnić z duchowieństwem świeckim.

Rządowy leśnik bydgoski nie zważając na pobożne modlitwy Bernardynów, wysłał 1780 r. do namiestnika królewskiego Brenkenhoffa bardzo niepoehlebny raport a zakonie: „Jest to ciało, które nie przynosi żadnego pożytku państwu — raczej wysysa najbiedniejszych poddanych i na ich koszt całkowicie się oddawa próżniactwu“.

Zniesienie klasztorów należało do programu polityki pruskiej. Klasztor bydgoski przestał istnieć w r. 1829. Kościół pobernardyński zamienili Prusacy na symul-tanny wojskowy. Dzisiaj jeszcze istniejący ogród klasztorny, należący do szkoły rolniczej, urządzili z wielkim staraniem zakonnicy w latach 1788—1797.

Wzruszający obraz beznadziejnego położenia braci maluje nam list ostatniego gwardjana bydgoskiego Kokoszewskiego do biskupa Siemińskiego z roku 1823:

„Nas trzech tylko księży utrzymujemy pracowicie, póki można, klasztorny kościół i św. Idziego, niemiecki. Co niedziela i święto dwa kazania, w klasztornym polsku, u św. Idziego niemieckie. Mamy odebrany sposób do utrzymania życia. Trzech laików, ci są starzy, chorzy, dychawiczni, a rząd zezwolił nie chce na przyjęcie choćby jednego zdrowego. Ordynarji żadnej ani tacy przy kościele nie mamy, zgola żadnego funduszu stałego — jedna kwesta, a to 5 lub 6 mil a w okolicy Bydgoszczy prawie sami dysydenci mieszkają. A przecież chociaż żyjemy biednie, ale spokojnie, i utrzymujemy wszystko dość w dobrym porządku. Obraliśmy celkę przy dzwonach na piętrze, ciepłą, dla przyjęcia uczciwych gości. Zachowuje się jednak klauzura, ile możności dosyć przyzwyczajeni: niemasz pijaka ani wio-czugi po mieście księży z zgrupadzenia mojego ani żadnych zaskarżeń z pomiędzy nas do sądu. Wzgardziliśmy ofiarą rządu, który nam ofiarował podczas komisji probostwo, drugiemu znaczną pensję, abyśmy się podali na wzgląd regencji. Nie przyjęliśmy tej chytrej ofiary, ale w powołaniu trwać będziemy aż do śmierci i takim jest nasze szczerze pragnienie.“

Z Wielkopolski i Pomorza. Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50; z dnia 17 na 18 bm. dr. Pawlak, Solankowa 54.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem. Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Cudotwórca“.

Zołnierskie: „Wicher“.

40-lecie Tow. śpiewaczego „Szarotka“. W najbliższym czasie obchodzić będzie swój jubileusz 40-lecia istnienia najstarszy w Inowrocławiu chór I kategorii „Szarotka“, wyróżniony ostatnio na wielkich zjazdach śpiewaczych w Poznaniu i Toruniu.

Beskid śląski latem i zimą. Prof. Jan Kilarzki z Poznania wygłosi odczyt swój pod powyższym tytułem w sobotę, 16. bm. o godz. 18 w Inowrocławiu, w auli gimn. im. Kasprzowicza. Bilety dla osób dorosłych 25 groszy, dla młodzieży 10 groszy, a nabyte poprzednio są ważne.

Bogdan Wojkowski
Inowrocław, Król. Jadwigi 38
Elegancki skład bławatów
daje gwarancję dobrego, modnego, a jednak **najtańszego zakupu w: bławatach, jedwabiach, sukniach, firanach, obrusach i t. d.**
Stali napływ nowości według najnowszych kreacji mody.
(28510)

Radjoodb., patefony, płyty, rowery, skrzypce, mandoliny

poleca znana firma

M. PRZYBYŁA
Inowrocław Rynek nr. 15
Stale na składzie przybory myśliwskie i broń. Ladowanie i naprawa akumulatorów.
(28509)

Wina gronowe:
węgierskie, francuskie, mszalne
Spirytualja:
rumy, araki, koniaki, pończe, oraz wszelkie wódki i likiery
poleca po niskich cenach
Specjalny skład win i wódek
St. Zwierzyckiego
Rynek 25 Telefon 565
Rok założenia 1899.
(28516)

Wystawa Rodziny Wojskowej. W niedzielę 17. bm. w sali kasyna oficerskiego 59 p. p. w Inowrocławiu odbędzie się wystawa prac ręcznych członkiń Rodziny Wojskowej, połączonej z kiermaszem, która potrwa dwa dni. Czysty dochód przeznacza się na cele akcji społecznej Rodziny Wojskowej.

Komitet Miejski L. O. P. P. na m. Inowrocław urządzi w grudniu br. i w styczniu przyszłego roku 10-godzinne ogólno-informacyjne kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej przedewszystkiem dla członków towarzystw. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat M. K. LOPP., Magistrat, pokój 33. Do zgłoszenia należy załączyć spis członków z następującymi danymi: 1. L. p., 2. Imię i nazwisko, 3. Data urodzenia, 4. Miejsce zamieszkania (adres), 5. zawód, 6. przynależność do Koła L. O. P. P.

Z życia Pow. Tow. Restauratorów w Inowrocławiu. Pod przewodnictwem prezesa p. Kranza odbyło się plenarne zebranie Powiatowego Towarzystwa Restauratorów w Inowrocławiu w Hotelu Francuskim przy dość licznych udziale członków. Po załatwieniu formalności wstępnych sprawę wykupu świadectw przemysłowych na rok 1934 i patentów akcyzowych wyjaśnił szczegółowo sekr. p. Jaskólski. Następnie uchwalono zapomogi dla obu Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo — po 20 zł, a na dożywianie dzieci przy szkołach powszechnych po 15 zł. Dłuższa dyskusja wywiązała się podczas sprawozdania z akcji wyborczej do rady miejskiej, do której wszedł jako radny prezes p. Kranz. Przyszłe zebranie postanowiono zwołać do p. Szczepańskiego.

Nieuczyniwy młodzieniec okradł swego pracodawcę. W tych dniach zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Inowrocławiu 20-letni uczeń drogerji Władysław Zadke oskarżony o systematyczne okradanie swego pracodawcy p. Jankowskiego, właśc. drogerji

„Wiktorja“, przyczem wyrządził mu szkodę na sumę kilkuset zł. Oskarżony do winy się przyznał. Sąd zasądził Zadkego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Rzeźnicy — najbiedniejszym. Zebranie cechu rzeźnicko-wędliniarskiego zaigaił cechmistrz p. Drogowski. Po obszernej, nader ożywionej dyskusji zebrani postanowili: odfiarować na dożywianie dzieci szkół powoz. im. Staszica i Wojciecha po 40 zł, a dla Stow. Pań Miłosierdzia obu parafij po 50 zł. Zaś dla

R. STRUNK
Inowrocław, Kr. Jadwigi 15, tel. 450
(Hotel Bosta)
Polecam po faktycznie niż. cenach:
Radio-aparaty, anodówki, akumulatory. Rowery, maszyny do szycia, patefony, płyty, mandoliny, harmonje, harmonijki, gitary, żyandole, lampy, aparaty do golenia, brzytwy, szczyrtyki, tyżmy, sanki, narty, broń — amunicja i artykuły elektrotechniczne.
(28620)

ADRIA Inowrocław, ul. Toruńska 5, telefon 375
Najtańszy, elegancki
nocny lokal rozrywkowy.
Kabaret.
23508) Właściciel: Płaskowicki.
Obiady, kolacje, pierwszorzędną kuchnią.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Królewski kochanek“.

Światowid: „Tancerki z Buenos Aires“.

Palace: „Marja“.

„Lira“: „Za dwa pocałunki“.

O dworzec autobusowy. Kwestja potrzeby dworca autobusowego nie tyle daje się we znaki w porze letniej. Wprawdzie niepogoda odstrasza pasażerów a conajmniej ich zniechęca, jeśli jednak chodzi o porę zimową, to — wyczekiwa-

bezrobotnych jednorazowo przeznaczyć po 15 kilogramów mięsa. W związku ze skargami na wygórowane opłaty za ubój, zarząd wszczął już kroki u odpowiednich czynników w tej sprawie. Referat nauczyciela Kuleszyńskiego o zadaniach szkoły dokształcającej wywołał ogólne zaciekanie.

Uwaga, lokatorzy! Dnia 17. bm. o godz. 14 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Związku Lokatorów i Sublokatorów w Inowrocławiu w Sokolni przy ul. Szymborskiej, na które wszystkich członków się zaprasza. Obecność wszystkich członków ze względu na ważne i pilne sprawy — konieczna. Komisja rewizyjna.

GNIEWKOWO. Złodzieje w składnicy kolejowej. Do składnicy kolejowej w Gniewkowie, włamali się nieznanzi sprawcy, którzy skradli różne towary ogólnej wartości 300 zł. Złodzieje uszli z łupem nierozpoznani. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

KRUSZWICA. Kradzież w biały dzień. Dnia 14. bm. w godzinach przedpołudniowych weszły dwie kobiety do kilku interesów, gdzie jedna oglądała towary, a druga w bezczelny sposób krađa. Dokonały kradzieży w interesie obuwia p. Pokorskiego dwie pary trzewików, u p. Radtkiego 4 kawałki skóry, u p. Szyperskiego pantofle, w składzie żelaza p. Pieterkowskiego jedną tarkę i patelkę, w składzie obuwia p. Zdziarskiego i Koniecznego po parze trzewików, dopiero w składzie obuwia p. Koniecznego zauważono kradzież pary trzewików, to też p. K. zgłosił zaraz o tem policji, która przychwyciła i doprowadziła złodziejki do aresztu. Wszystek łup odebrano i oddano poszkodowanym. Jak się później okazało, są to złodziejki ze Ślaska — Józwiakowa i Derendowa.

MAGGIEGO
PRZYPRAWA
OSZCZĘDNOŚĆ
W KAŻDEJ
KUCHNI



Mołgino.

Przedgwiazdkowy kiermasz. Staraniem Koła Ziemianek i Kółka Włościanek odbędzie się dnia 20. bm. o godz. 12 w Domu Katolickim przedgwiazdkowy kiermasz połączony z wystawą prac kobiet.

Kradzież. Listonoszowi Szudrowiczowi W. z agencji pocztowej w Wójcinie w czasie kiedy wstąpił do gospodarza Janowskiego w Gaju (pow. mogileński) skradziono rower. Posterunkowemu Kulińskiemu udało się przychwycić sprawcę kradzieży, którym okazał się niejaki Jankowski z Ślaska Dolnego.

Dom śmierci. W pobliżem Mokrem znajduje się nieszczęśliwy „dom śmierci“. W ciągu roku zmarło tam siedmioro dzieci w wieku do 1 roku. W ostatnich dniach zmarło znów jedno dziecko Stan. Baładzińskiej.

Sąd nad Łabędziewiczem po świętach.

Z Poznania donoszą: Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, że sąd doraźny nad mordercą sp. Ogrodowskiej i jej synu Stanisławie, Kazimierzem Łabędziewiczem, odbędzie się z końcem bież. tygodnia względnie na początku przyszłego, rozprawa wyznaczona została dopiero na pierwsze dni po świętach.

Samobójstwo strarca pod Witkowem

Z Witkowa donoszą: Pozbawił się życia przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą rolnik Robert Makus z Ruchocina pod Witkowem. Co denata popchnęło do tego rozpaczliwego kroku nie wiadomo. W każdym razie nie wchodzi tu w grę ani niesnaski rodzinne ani względy materialne, gdyż denat żył z rodziną w zgodzie i był człowiekiem dość zamożnym.

Posiada gospodarstwo rolne obszaru 65 mórg, miał lat 68 i osierocił żonę i 6 dzieci.

Tragedja zakochanego zakończyła się śmiercią.

Z Zajączkowa (pow. szamotulski) donoszą: Popełnił samobójstwo wystrzałem z fuzji 24-letni Walenty Piszczycyłow, który kochał się bez wzajemności w pewnej kobiecie. Tragedja młodzieńca zakończyła się śmiercią. Zwłoki denata znalezione na strychu w domu ojca.

Chełmno

Agentury Dziennika Bydgoskiego w Chełmnie prowadzą:

J. Chłosta, ulica Mińska 5
Fr. Kociniński, kiosk
N. Marchlewski, Marsz. Focha 31
Fr. Szulc Dworcowa 12-13

Powyższe nasze agentury przyjmują abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata Dziennika Bydgoskiego przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie . . . zł 3.15

kwartalnie . . . zł 9.45

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Pierwszy dzień pomorskiego zjazdu rolniczego

Toruń, 14. 12. Otwarcie zjazdu nastąpiło w Dworcu Artusa. Prezes Pom. Tow. Roln. p. Schedlin-Czarliński, otwierając obrady zjazdu powitał na wstępie przedstawicieli władz państwowych z p. wojewodą pomorskim Kirtiklisem i władz wojskowych z p. gen. Pasławskim na czele oraz przybyłych około 400 delegatów z całego Pomorza. W swem przemówieniu p. prezes Schedlin-Czarliński omówił zadania obecnego zjazdu, którego wynikiem będzie ustalenie tez, skierowanych do samego producenta rolnego, a nie do czynników miarodajnych.

Referat o roli Pom. Izby Roln. i organizacji rolniczych w zakresie obrony interesów gospodarczych rolnictwa pomorskiego wygłosił p. W. Dykier, dyrektor Pom. Izby Roln.

Pomorskie Tow. Roln. uznało, że zjazd dzisiejszy powinien się odbywać pod hasłem przywrócenia opłacalności produkcji rolnej jako warunku zwalczania kryzysu. Referat na ten temat wygłosił wicedyr. nac. organizacji roln. Ziem Zachodnich Okoniewski. Dyr. Okoniewski podkreślił znaczenie ustaw finansowo-rolnych, wydanych przez rząd w celu obniżenia kosztów zadłużenia rolniczego oraz omówił spo-

nie na odjazd autobusów staje się niemożliwy. Cierpi na tem w pierwszym rzędzie urządy pobierający opłaty od przejazdu, w niemniej znacznym stopniu odstrasza to dziesiątki podróżujących. W interesie tak miasta jak i społeczeństwa leży, wystawić choć w skromnych rozmiarach dworzec autobusowy gdzie w spokoju i ciepłe poczekać mogliby pasażerowie na połączenie autobusowe. Jeśli wzywamy, że z Torunia mamy aż 6 połączeń autobusowych, nikt zapewne nie zaprzeczy, że pretensja stałych pasażerów jest uzasadniona. Spodziewać się należy, że władze odpowiedzialne zrozumią słuszne to, aczkolwiek ciche żądanie i postarają się, by i w Toruniu na wzór innych miast stanął dworzec autobusowy.

soby regulowania tego zadłużenia przez urządy rozjemcze i Bank Akceptacyjny.

Na zakończenie dzisiejszego plenarnego posiedzenia zjazdu inż. W. Jacyna wygłosił referat o współczesnej organizacji warsztatów rolnych. Po przerwie prace zjazdu odbywały się w komisjach ekonomicznej, produkcji rolnej i pracy społecznej. O godz. 20 odbyło się dla uczestników zjazdu przedstawienie w Teatrze Narodowym a następnie o godz. 23 zebranie towarzyskie. W Teatrze miał wygłosić przemówienie generał dr. Wieniawa-Długoszewski, który jednak nie przybył do Torunia.

10 lat więzienia za usiłowane zabójstwo ojczyrna. Sensacyjny proces w Grudziądzu.

Grudziądz, 15. 12. (Tel. wł.). Zapowiedziany przez nas sensacyjny proces o usiłowane zabójstwo ojczyrna odbył się w ub. czwartek przed sądem okręgowym w Grudziądzu. Na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni Konstanty Lisewski, pochodzący z Lisnówka, bez stałego miejsca zamieszkania, za to, że w dniu 30 października br. oddał 4 strzały do swego ojczyrna Józefa Bejgera, w celu pozbawienia go życia.

Krytycznego dnia wracał Bejger drogą polną ze stacji kolejowej Sarnosć do Lisnówka. W odległości około 100 metrów od domu zastąpił mu drogę mężczyzna, który z krótkiej broni palnej wystrzelił dwukrotnie do Bejgera, raniąc go w pierś. Bejger w napastniku poznał swego pasierba Konstantego Lisewskiego, do którego wołał „daruj mi życie“. Lisewski jednak oddał

jeszcze dwa strzały do ojczyrna, a gdy ten upadł na ziemię przyłożył mu broń do skroni, poczem ze słowami „ja cię muszę zastrzelić“, pociągnął dwukrotnie za spust, przyczem jednak rewolwer zaciął się i nie wypalił. Wówczas Lisewski zbiegł.

Dopiero po 2 dniach Lisewski zgłosił się sam do policji, przyczem jednak wypierał się dokonania wyżej podanego czynu. Również na rozprawie Lisewski nie przyznał się do zarzucanej mu zbrodni. Jednakże zeznania świadków oraz głównie zeznania samego Bejgera potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia w całej pełni. Na tej podstawie sąd wydał wyrok skazujący Konstantego Lisewskiego na 10 lat więzienia.

Lisewski po rozprawie został natychmiast odprowadzony do więzienia.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orlem”, ul. 3 Maja 37 (tel. 360) i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa 33, telefon 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Tajemnica ogrodu zoologicznego”.
Gryl: „Rewizor” z Vlastą Burianem.
Orzel: „Mata Hari” i „Piekiło na ziemi”.

STROJENIE
i wszelkie reperacje fortepianów i pianin
wykonuje fachowo znana firma
W. BIENERT (1679g)
Grudziądz, ul. 3-go Maja 10, parter

Wiadomości parafjalne — Fara.

W przyszłym tygodniu, w środę, piątek i sobotę są suche dni, ze ścisłym postem.
Dwaj parafjanie nasi, ks. Średzki i ks. Spica otrzymają w sobotę, dnia 23. bm. święcenia kapłańskie. Polecamy ich gorąco modłom wiernych. Ks. neoprezbyter Średzki odprawi swą pierwszą mszę św. czyli prymicję w niedzielę 24. bm. o godz. 10.15 we Farze, ks. neoprezbyter Spica w drugi dzień świąt 26. bm. o godz. 10.15. Na uroczystość tą zapraszamy wszystkich parafjan.

Uroczystość Bożego Narodzenia obchodzimy w poniedziałek, 25. bm. W przyszłą niedzielę postu niema. Spowiedzi św. słuchać się będzie tylko w sobotę, nie słucha się zaś w niedzielę i pierwszy dzień świąt. Pasterka odprawi się 24. bm. o godz. 24 we Farze, w kościele św. Ducha, pojezuickim i w kaplicy sierocinca. Poleca się, by każdy kto pragnie na pasterce przystąpić do komunji św. być przynajmniej od godziny 22 naczczo.

ZMARLI:

Ś. p. dr. Aleksander Piotrowski, długoletni dyrektor zakładu psychiatrycznego w Dziekanówce pod Gnieznem.

Porządek nabożeństw w oba święta jak w niedzielę.

Wysłuchanie mszy św. w drugie święto to jest 26. bm. pod grzechem nie zobowiązuje.

Święcenie kapłańskie otrzyma z rąk J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego ks. Feliks Włodarczyk, parafjanin kościoła N. Serca Jezusowego w M. Tarpnie w sobotę 23. bm. Pierwszą ofiarę mszy św. złoży Bogu w pierwszą świętą w kościele w M. Tarpnie. Wprowadzenie ks. neoprezbytra w uroczystej procesji nastąpi o godz. 10 z plebanji do kościoła.

Gwiazdka dla najbiedniejszych w M. Tarpnie urządza Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w wigilję Bożego Narodzenia, 24. bm. o godz. 2 po poł. w salce parafjalnej. Gwiazdka dla dzieci rodzin bezrobotnych odbędzie się w piątek dnia 29. bm. o godz. 2 w sali p. Fritscha. Ponieważ brak jednak na to funduszy, zwracamy się z serdeczną prośbą zwłaszcza do dzieci, aby z gwiazdki swej choć drobnotkę ofiarowali dla dzieci bezrobotnych.

Gwiazdka dla dzieci w Przedszkolu Miejskim Nr. 1. odbędzie się w niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 18 w Teatrze Miejskim. Program bardzo urozmaicony.

Elita łyżwiarzy grudziądzkich uczęszcza na ślizgawkę Sokoła przy porcie Szulca. Dobrze pielęgnowany lód, ciepła szatnia i doskonale położenie zapewniają jej liczny udział łyżwiarzy.

Zjazd delegatów Kas Oszczędności Pomorza w Grudziądz.

W czwartek odbył się w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Grudziądza zjazd delegatów Kas Oszczędności całego Pomorza. Zjazd otworzył oraz przewodniczył mu pan prezydent m. Bydgoszczy Barciszowski. Oprócz wielu innych w zjeździe wzięli udział pp. Godecki, wicedyrektor Banku Polskiego, Narbutt, dyr. Banku Rolnego, dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego oddział w Gdyni, delegat województwa itd. Bardzo ciekawe referaty wygłosili pp. dyr. Dzieciula i dyr

Interesujący odczyt. Staraniem Tow. Budowy Osiedli w Gdyni odbędzie się we wtorek, 19 bm. w Teatrze Miejskim niezwykle interesujący odczyt pt. „Własny dom na własnej ziemi i nad własnym morzem”. Odczyt ten ze względu na swój charakter, wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie w szerokich sferach naszego społeczeństwa, tembardziej, iż poruszy on tak drogie każdemu zagadnienia jedyne polskiego portu — Gdyni. Początek odczytu o godz. 18. Wstęp bezpłatny.

Na święta
poleca znakomite
wódki i likiery
A. RUCHNIEWICZ
fabryka wódek i likierów
Grudziądz, ul. Pańska 17.
(23874)

W PANIAŁE PIECZYWO TO RADOŚĆ GO SPODYN PAMIĘTAJCIE PRZY ZAKUPACH ŚWIĄTECZNYCH o proszku do pieczenia



Podziękowanie. Poczuję się do miłego obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie w imieniu zarządu, wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia wieczornicy na zakończenie Tygodnia Miłosierdzia. Przedewszystkiem składam serdeczne podziękowanie ks. prałatowi Partyce, p. prezydentowi Włodkowi za udzielenie nam Teatru Miejskiego, p. prof. Raczynskiej za piękny śpiew, p. prof. Gonetowi i p. dyr. de Frenclowski za śliczny koncert i akompanjament. Zespołowi amatorskiemu z p. Józwickim na czele za występy, oraz p. plk. Kieszkowskiemu i p. por. Hryniewiczowi za takwaw udzielenie orkiestry 65 p. p. Niemniej dziękujemy chórowi Echo za piękny śpiew. Wszystkim zaś gościom za przybycie i poparcie naszej pracy wiośniąskiej. Za zarząd Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo przy Farze (—) H. Hanczewska, prezydentka.

Widmo szubienicy nad Starogardem

Zabójca policjanta Matusiaka przed sądem doraźnym.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Starogard, 15. 12. W czwartek, 14. bm. zjechał z Chojnic do Starogardu sąd okręgowy, który rozpatrywał w trybie postępowania doraźnego głośną na całą Polskę sprawę potwornej zbrodni zabójstwa pełniącego służbę posterunkowego śp. Franciszka Matusiaka w Zblewie.

Przed gmachem sądu grodzkiego, w którym toczy się proces, wyczekują tłumy publiczności. Sala jest szczelnie zapelniona. Na kilka minut przed godz. 9 rano wprowadzają na salę rozpraw oskarżonego Wenckiego, który robi wrażenie typowego i zatwardziałego przestępcy.



Zabójca post. Matusiaka, Klemens Wencki (siedzi) i Izidor Muszyński (w łóżku) w czasie konfrontacji i przesłuchania przez sąd doraźny św. Muszyńskiego w szpitalu w Starogardzie w dniu czwartkowej rozprawy.

Na salę wchodzi sąd w składzie przewodniczącego wiceprezesa sądu okr. Juńskiego, wotanci sędziowie s. o. z Chojnic Chmielewski i Janowski oraz prokurator s. o. dr. Stefanicki z Chojnic.

Przewodniczący

odczytuje akt oskarżenia

z którego wynika, że: Klemens Wencki, lat 30, karany 4-krotnie za kradzież, w dniu 30 listopada br. w czasie przeprowadzania rewizji osobistej w Zblewie w zamiarze umyślnego zabicia strzelił kilkakrotnie do posterunkowego P. P. śp. Franciszka Matusiaka, wskutek czego kula rewolwerowa spowodowała śmierć post. Matusiaka.

Oskarżony Wencki mierząc szyderczym wzrokiem trybunał, oświadcza, że

do żadnej winy się nie poczuwa

i zeznaje jak następuje: Na kilka dni przed zbrodnią wspólnie z Izidorem Muszyńskim (dogańającym w szpitalu) udali się na „robotę” do Kościerzyny. Muszyński miał być uzbrojony w browning oraz rewolwer bębnowy. Po

dokonaniu włamania w tamtejszym Magistracie i podziale łupu obaj wspólnie pieszo udali się drogą w kierunku Starogardu. W dniu 30 listopada br. około godz. 15 zatrzymani zostali przez policjantów, którzy wezwali ich do udania się do bramy jednego z domów. Po wejściu do bramy podniósł na wezwanie policji ręce i poddał się rewizji osobistej, w toku której zauważył, iż wspólnik jego Muszyński szamoce się z policjantem (Drzewieckim), poczem padł strzał, na odgłos którego Wencki rzucił się przez podwórce na łąkę.

Wencki uciekł wówczas polami do Starogardu, gdzie około godz. 9 wiecz. udał się do mieszkania brata współnika swego Leona Muszyńskiego. W kilka minut później usłyszał dobieganie się do mieszkania policji, dlatego zajął pochodzącą z kradzieży strychninę. Po aresztowaniu nic nie pamięta.

Zeznania świadków.

St. post. Drzewiecki zobrazował cały przebieg zbrodni. Świadek mówi: „krytycznego dnia wracając z śp. post. Matusiakiem z rewizji u Siudów w Zblewie spotkali dwóch podejrzanych osobników, których wezwali do udania się do bramy, gdyż nie chcieli na szosie przeprowadzać rewizji. W sieni tego domu długości około 3 metrów i szerokości około 1 i pół metra wezwali obu osobników do podniesienia rąk. Św. z całą stanowczością stwierdza, iż Muszyński bronił żadnej w ręku w tej chwili nie miał, a strzał oddać mógł jedynie osk. Wencki. Po strzale Wencki rzucił się do ucieczki przez podwórce w kierunku łąki, w ślad za nim pobiegł śp. post. Matusiak. Widząc uciekającego Wenckiego Muszyński dobył broni i oddał strzały, poczem gęsto ostrzeliwując się uciekał szosą w kierunku Starogardu. W czasie pościgu Muszyński postrzelony został kulą karabinową w tyłów przez post. Drzewieckiego. Bandyta mimo rany postrzałowej nie dał za wygraną i rzucił się do rowu skąd dalej strzelał. Dzięki przytomności umysłu listonosza Sikorskiego, który z browningiem zaszedł z tyłu, Muszyńskiego ubezwładniono i ujęto.

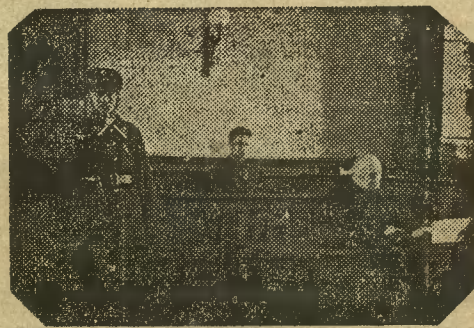
Św. nadmienia, iż po strzale w sieni widział u Wenckiego broń w ręce.

Inni świadkowie do sprawy nie wnieśli nic nowego, natomiast św. Walkusz więzieni karny sądu grodzkiego zeznał iż po doprowadzeniu do więzienia Wencki oświadczył iż czeka go szubienica, gdyż podobno miał zabić policjanta. Na drugi dzień w toku rozmowy Wencki oświadczył, iż byłby dalej strzelał do policji, gdyby nie to, że „maszynas versagowała” (zacięła się). Sąd postanowił przesłuchać w charakterze

świadka współwinnego Izidora Muszyńskiego, którego stan nie pozwoli przeniesienie na salę rozpraw. O godz. 12 sąd, oskarżony, biegli oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego” i inni dziennikarze

udali się do szpitala miejskiego.

Muszyński jest bardzo blady i wycieńczony, odpowiada na pytania półgłosem. Zeznaje bez przysięgi, że obaj z Wenckim udają się na „robotę” do Kościerzyny, uzbrojeni byli w rewolwery. Wencki miał browning kal. 6,35, Muszyński



Zabójca post. Matusiaka Klemens Wencki siedzi na ławie oskarżonych przed sądem doraźnym.

ski rewolwer bębnowy. Muszyński z całą stanowczością stwierdza, iż w chwili oddania strzałów żadnej broni w ręce nie miał, co zgadza się z zeznaniami św. post. Drzewieckiego, lecz widział jak Wencki po strzale porzucił browning.

Po powrocie na salę rozpraw zeznawał biegły dr. Janusz z Kocborowa, który stwierdził iż strzał oddany został z bliska t. j. najwyżej 25 centymetrów od ofiary.

Po przerwie obiadowej zabraj głos obrońca oskarżonego z urzędu mec. Suchecki ze Starogardu, który wstawił wnioszek o zbadanie stanu umysłowego osk. Wenckiego. Wniosek ten obrońca motywuje, iż osk. Wencki w młodym wieku spadł na głowę z... sześciometrowej wysokości, wskutek czego klient jego cierpi na głowę i miewa częste zamiętanie umysłu. Prócz tego osk. Wencki jest alkoholikiem.

Prokurator dr. Stefanicki wnioskuje się nie sprzeciwił, a sąd po naradzie postanowił przyjąć wniosek obrony i oddać oskarżonego Wenckiego pod obserwację biegłych lekarzy dr. Janusza, dr. Gęszkowskiego i dr. Rozochowicza. (Dalszy ciąg rozprawy na str. 18).

3 punkty
zawsze najmodniejsze fasony i kolory
zawsze największy wybór
zawsze najtańsze ceny
J. Żmijewski
Kapelusze
Krawaty
Bielizna i t. d.
Grudziądz, Toruńska 6
(23321)

Wizytacja higienistów w szkołach grudziądzkich. W dniach ubiegłych bawiła w Grudziądzu komisja sanitarna Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w osobach pp. dr. Ciołkowskiego, oraz instruktora W. F. p. Matawowskiego. Komisji towarzyszył inspektor szkolny p. Leja. Czy inspekcja wypadła ku zadowoleniu wizytatorów narazie nie wiemy. Faktem stwierdzonym jednak jest, że prawie we wszystkich szkołach panują fatalne warunki higieniczne, o czym zresztą już niejednokrotnie pisaliśmy. Należy przypuszczać, że wizytatorzy nie patrzyli przez różowe okulary i spowodują ulepszenia gdzie należy.

Dwa tygodnie aresztu za oszczerstwo.

Jan Kowalewski, b. redaktor odpowiedzialny tygodnika „Między Oczy” został zasądzony na 2 tygodnie aresztu wyrokiem sądu grodzkiego w Grudziądzu z dnia 28 listopada 1933 r. za znieważenie mgr. praw Grzegorza Zacerkownego em. radcy skarbowego. Oskarżony rozgłaszał o radcy Zacerkownym fakty niezgodne z prawdą, a mogące go podać w pogardę lub poniżyć w opinii publicznej, mianowicie zarzucając mu jakoby on pisywał odwołania żydom podczas urzędowania, popierał jacejski bolszewickie w swem mieszkaniu, wzięł odstępnę od sublokatora, posiadał nielegalną literaturę „Surme” i sprawował krwawe rządy ukraińskie w Małopolsce.

WITOSŁAW. Kradzież choinek. Z lasu majątności Witosław skradziono kilka set sztuk choinek gwiazdkowych (2 wozy). Jest to już drugi wypadek zuchwałości złodziei i kłusowników leśnych, którzy grasują w Witosławiu w biały dzień bez najmniejszej obawy, z powodu braku leśnika, który został zwolniony w celach oszczędnościowych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 grudnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

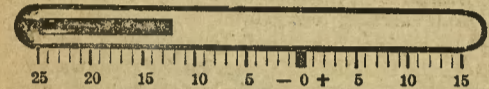
Dziś: Euzebjusza b. m., Albiny.
Jutro: Lazarza b.
Wschód słońca o godzinie 8.07.
Zachód słońca o godzinie 15.44.

Stan pogody

Po mglistym lub chmurnym poranku w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Mroźno. Slabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich“.

DYŻURY NOCNE APTEK

od 11. XII. do 17. XII 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 17 grudnia br. dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa nr. 39, telefon 22-47.

CZEKOLADA LOTNICZA

A. Piasecki S. A. (20309)

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, oczekiwana z niecierpliwością i wielkim zainteresowaniem premiera arcywesołej krotkowieli Hennequina „ON I JEGO SOBOWTÓR“ w reżyserji dyr. Stomy. Pogodny i roześmiany ten utwór jest rozsądnym żywiołowej wesołości, to też co chwila eksplodować będą bomby śmiechu. „On i jego sobowtór“ zaopatrzony w zapas humoru na dłuższy okres czasu i będzie prawdziwą rozrywką w okresie świątecznym.

W niedzielę wieczorem z całym przepychem i wspaniałością sił artystycznych wystawiona będzie operetka Kalmana „DZIEWCZE Z HOLANDJI“, okraszona licznym baletem i ewolucjami.

Pożegnalny występ K. Skalskiej odbędzie się po cenach znacznie niższych w niedzielę o godz. 4-ej po poł. Jest to ostatnia sposobność zapoznania się z kapitalną kreacją znakomitej artystki, jej wdziękiem i powabem oraz przepychem toalet w arcywesołej farsie „GRAND HOTEL“.

Chcesz zdobyć 10 złp.?! Zgadnij a wygrasz!

Kto to jest?

Nowe łamigłówki z nagrodami za ich trafne rozwiązanie.

Czytelnikom naszym prezentujemy nowy rodzaj łamigłówek portretowych. Mianowicie przynosić będziemy co niedzielę jeden portret znanej powszechnie osobistości. Ale w portrecie tym

TYLKO TWARZ BĘDZIE PODOBNA DO DANEJ OSOBY.

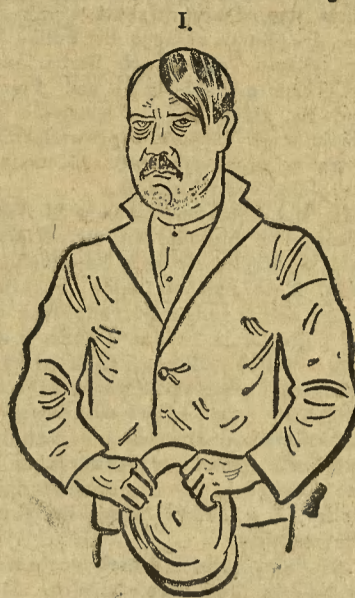
Wszystko inne, co ma z nią związek i jest jej cechą zewnętrzną, zostanie zmienione. A więc o ile chodzi np. o osobę wojskową, to z pewnością nie będzie ona w mundurze, panujący będzie bez korony, sędzia lub adwokat bez togi i beretu.

Rzecz Czytelników będzie zgadnąć jednak,

KOGO DANY PORTRET PRZEDSTAWIA.

Listy z rozwiązaniami należy tak wysyłać, aby redakcja nasza każdorazowo miała je najpóźniej we czwartek.

Do każdego portretu wyznaczamy za trafne rozwiązanie nagrodę w kwocie 10 zł i dwa bezpłatne abonamenty miesięczne „Dziennika Bydgoskiego“. O przyznaniu nagrody z pośród większej liczby ubiegających się o nią, rozstrzygać będzie losowanie. Poniżej pierwszy portret.



Siedział dziś na świąta zrebie A to dzięki swojej gębie. Kto to jest?

Niemcy o tygodniu książki polskiej w Bydgoszczy.

„Danziger Neueste Nachrichten“, pisząc o Tygodniu Książki w Polsce, specjalną uwagę poświęca pod tym względem Bydgoszczy, pisząc:

Z inicjatywy Ministerstwa W. R. i O. P. poświęcono w całej Polsce tydzień propagandzie książki polskiej. Myśl ta znalazła szeroki odzew w społeczeństwie bydgoskiem, a przede wszystkim w sprężystym zarządzie Biblioteki Miejskiej. I oto w ostatnim tygodniu Bydgoszcz pozostawała istotnie pod znakiem książki. Gmach biblioteki miejskiej, odświeżony przybrany zielenią i chorągiewkami, zwracał uwagę ogólną napisem: „Kochaj książkę!“ Dyrekcja biblioteki urządziła w muzeum miejskim wystawę książki polskiej, która — ułożona według działów literackich i naukowych — ukazała nam egzemplarze pięknie wydane, pięknie ilustrowane i pięknie oprawione. Osobne pawilony przedstawiały nam stare druki, gabloty z artystycznymi ekslibrisami, wszelkiego rodzaju autografy, jak książki z dedykacjami, manuskrypta, listy własnoręczne prawie wszystkich znakomych polskich pisarzy, poetów i kompozytorów. W specjalnym pawilonie demonstrowano fachową oprawę i konserwację starych książek — dział wykonywany w bibliotece ze

szczególnym znanstwem. Jako curiosum pokazano nam m. in. japońskie tłumaczenie „Quo Vadis“ i bardzo rzadki egzemplarz „Pana Tadeusza“, wydany w r. 1859 przez Ernesta Lambecka w Toruniu.

Wieczory ubiegłego tygodnia poświęcono odczytom autorów bydgoskich celem propagandy książki polskiej.

Reportaż z za kulis.

Pożegnamy Niewiarowicza

Co mówi przy odjeździe świetny aktor, reżyser i autor?

Bydgoszcz w stosunkowo krótkim czasie przywiązała się do Romana Niewiarowicza. Nasz stosunek do tego świetnego artysty wszedł w ten okres, gdy płomienna miłość narzeczeńska zamienia się w małżeńskie przyzwyczajenie. I teraz przychodzi rozwód.

Niewiarowicz przez trzy miesiące koncentrował na sobie uwagę publiczności teatralnej. Nic dziwnego. Jest on tak wielką indywidualnością, która sama sobą może wypełnić zainteresowanie widzów.

Niewiarowicz był istotnym motorem dramatycznego repertuaru i pracą teatru w ostatnim okresie wybitnie nosi jego piętno. Byłoby zbyt cennym wyliczać te wszystkie sztuki, w których jego inteligentna reżyserja uzupełniana była przez mistrzowską grę aktorską. Sumujemy to wszystko: poznaliśmy wszystkie strony fenomenalnego wprost talentu Niewiarowicza — aktora, re-

— Polski Zbór Ewangelicki. Jutro nabożeństwo o godz. 11,30, w następną niedzielę o godz. 18,30 nabożeństwo wigilijne w sali zborowej przy ul. Libelta 4, w pierwsze święto o 11,30 w kościele przy ul. Poznańskiej 13, w drugie święto nabożeństwa nie będzie.

— Wystawę ciast urządza Stowarzyszenie Służby Żeńskiej jutro 17 bm. o godz. 15,00 w schronisku przy ul. Śniadeckich 34 w podwórzu m. 3.

— Klucze, znalezione na ul. Grunwaldzkiej odebrać można w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

— Jutro koncert. Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt zajęło się organizacją wieczoru muzycznego, który łaskawie na cele Towarzystwa ofiarowało miejscowe żeńskie seminarjum nauczycielskie przy współudziale mistrzowskiej orkiestry 62 p. p. Koncert odbędzie się w gimnazjum klasycznym (przy placu Wolności) w niedzielę, 17 bm. o godz. 18.

— Zakupy gwiazdkowe, jeżeli chodzi o delikatesy, pierniki, proszki różne i korzenie, najlepiej zalać w znanej firmie St. Jagla ul. Marszałka Focha 10, jako w pierwszorzędnym a jednak tanim źródle. Szczegóły w ogłoszeniu.

W niedzielę
dnia 17 grudnia 1933 r.
(w Złotą niedzielę)

są sklady otwarte od 13 do 18

Kupujcie zawczasu!

— Obecnie w Warszawie praktykuje 1083 adwokatów, czyli 201 więcej, niż przed rokiem. Liczba aplikantów wzrosła z 359 na 427.

Stuletnie Kalendarze.

O czym pisali w r. 1834 Ojcowie Karmelici, a o czym ksiągarz warszawski?

W nieznanym łańcuchu dziejów kalendarz jest ogniwem rozpoczynającym nowy rok. Stare kalendarze mają użyteczność dla historyków i badaczy. Są jednak również ciekawe dla nas współczesnych. Choć nie bogate w treść zawierają szereg interesujących szczegółów.

Przed stu laty ksiągarze warszawscy wydawali kalendarze gospodarczo-ekonomiczne, narodowe, ciągłe a nawet teatralne. Dla przykładu zilustrujemy treść kalendarza A. Gałęzowskiego na rok Pański 1834. Kalendarz wyszedł w drukarni warszawskiej przy ul. Żabiej 472. Na pierwszych kartach książki znajdujemy spisy świąt rzymskich i ruskich oraz zestawienie imion sławiańskich. W oficjalnej części wydrukowano spis gálówek a więc daty imienin i urodzin rodziny carskiej. Najwięcej, bo aż siedem świąt przypadało w grudniu. Na stronie 12 Gałęzowski wydrukował tablicę odmian powietrza latem i zimą. Porady gospodarskie zostały zatytułowane jako upominek. Nowelka z życia bogatej hrabiny i skromnego pustelnika nazwana została szumnie powieścią.

Ciekawy artykuł o winnicach polskich skreślił Wincenty Hipolit Garczewski. Najslawniejsze winnice były położone w okolicach Płocka, Lwowa, Pułtuska i Jampola. Uniejów nad Wartą miał znaczne winnice z których rocznie cze-

ry beczi „smakowitej ambrozji“ odstawiano do katedry gnieźnieńskiej. Smaczne podobno winogrona rosły koło Poznania (Winiary), Czarnkowa, a także na Pomorzu. Winnice chełmińskie i grudziądzkie spaliła ręka barbarzyńcy - Krzyżaka.

Winnice wyginęły. Słodki trunek zastąpiła „ognista woda“. Produkcja wódki jest łatwiejsza, gdy tymczasem uprawa wina wymaga starania i pielęgnacji. „Życzyć każdemu można, aby używanie krajowego wina do skutku przysięgło a wtenczas włościanin od szkodliwej wódki odwyknie a przez to przedłużenie życia osiągnie“.

Przed stu laty do Bydgoszczy Warszawianie jeździli pocztą konną. Pocztą odchodziła w poniedziałek i szła drogą na: Sochaczew, Gostynin, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, a stąd przez Grudziądz i Tczew do Gdańska.

Rady Ojców Karmelitów Bosych.

W onym czasie kalendarze gospodarskie wydawali również Ojcowie Karmelici Bosi z Berdyczowa. Karmelici stróżowali u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej. Berdyczów leży na Ukrainie i liczy około 80 tys. mieszkańców. Gałęzowski drukował tylko polskimi czcionkami, Karmelici tłoczyli również rosyjskimi. Czteronami czcionkami składał bractwem w habicie

dnie gálowe „wolne od zatrudnień publicznych i nauk w szkołach“.

Z gospodarstwem łączą się w kalendarzu karmelickim tylko krótkie „wynalazki pozytywne“. Zaraz na tej samej dwuszpaltowej stronie mamy kilka wybornych anegdot z których jedną przytaczamy:

Na dwóch przyjaciół idących spacerem, Skoczył pies z pod wrót, źli się warczy, szczeka Zbiegła się zgraja kundłów z hałasem i wrzawą, Coraz bliżej psia morda na łydki nastawa.

Rzekł jeden z nich i cożywo Porwał kamień ręką mściwą, W tem drugi: Stój nie wdawaj się z psami Zostawmy ich a przestaną sami.

Jakoż odszedłszy kroków kilka rychło psiarstwo

Tak i ty ludzki ofiaro przekąsów, Zamiast odwetu, gniewu i dąsów, Tą myślą siebie uspokój, Pobiedzą i dadzą pokój.

Strofy starego kalendarza biją z całej siły w kalumniatorów i paszkwiliistów.

Podobnymi rymami częstochowskimi skłono siedem szarad i łamigłówek. Spostrzeżenia meteorologiczne oraz spis jarmarków wypełniają ostatnie karty starego kalendarza berdyczowskiego.

Taki jest przegląd treści dwóch kalendarzy z ubiegłego stulecia. Kalendarz polski datuje się wcześniej bo od początków XVI w. (r. 1516). Blisko 1400 kalendarzy do dyspozycji archiwistów zachowała biblioteka Zamoyskich w Warszawie.

B. Nuszowski (Warszawa).

żysera i autora. I jeszcze: poznaliśmy jego wyteżoną, przechodzącą granicę możliwości jednego człowieka, pracę i zdolność do żywiołowej ekspansji artystycznej.

Niewiarowicz wyjeżdża.

Nie mogłem się powstrzymać, aby na pożegnanie nie poprosić go o kilka słów o sobie. Miał to być wywiad. Trudno jednak indywidualność tego typu co Niewiarowicz ująć w ramy szablonowych pytań, które zwykle zadaje się renomowanym „gwiazdom“. Przy stoliku „pod Oriem“ proponuję więc oględnie:

— Panie Romanie, możeby pan co powiedział Bydgoszczy przy odjeździe?

— Dobrze? Ale co? Najlepiej: pytał pan.

Tyle się pytań ciśnie na usta, że wybieram najprostsze i najczęściej w takich sytuacjach zadawane: o plany na najbliższą przyszłość:

— Plan? Właściwie o planach nie może być mowy, bo mam cały sezon zakontraktowany. Teraz jadę na parę dni do Torunia, gdzie wraz z Kazimierą Skalską gram w „Grand Hotelu“. Potem czekają mnie występy w poznańskim Teatrze Nowym, warszawskim Teatrze Małym, wreszcie we Lwowie. W Krakowie wystawiam u Osterwy swój „Bunt automatów“. W lutym chciałbym być w Pradze, gdzie wystawiają przetłumaczoną na czeski sztukę moją: „I co z takim zrobić“. Niestety, zdaje się, że terminy mi na tę wycieczkę nie pozwolą.

— Wspomniał pan o swej twórczości piarskiej. Poznaliśmy „Ludzi na sprzedaż“, „I co z takim zrobić“ oraz fragmenty „Buntu automatów“. Napisał pan co ostatnio?

— Dla Jerzego Leszczyńskiego napisałem komedię „Kochanek — to ja“. W tym sezonie wystawi ją Warszawa. Poza tem tłumaczę ją na język rumuński. Obecnie piszę sztukę dla siebie. To znaczy: rolę dla siebie.

— Jakie wynosi pan wspomnienia z pracy w bydgoskim teatrze?

— Przedewszystkiem jedno muszę podkreślić: fenomenalną pracowitość, wręcz poświęcenie tutejszego zespołu. Byłbym niewdzięczny, gdybym tego nie wysunął na pierwszy plan. Rzadko spotyka się takie oddanie bez reszty sprawom sztuki.

Rozmowa z Niewiarowiczem zbyt jest obfita w szczegóły, aby ją ująć w skromne ramy wywiadu. To przecież człowiek niezwyklej wprost kultury, a przytem mimo młodego wieku prawdziwa encyklopedia wiedzy o teatrze. Tem przykrzej jest zgnać się z nim. Pocięsza nas tylko przypomnienie powiedzenia: góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem zawsze. Więc:

— Dowidzenia, panie Romanie! (hak).

Przedstawiciele Związku Miast u ministra skarbu.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.). Minister skarbu przyjął wczoraj przedstawicieli Zw. Miast Polskich. Na konferencji tej poruszono m. in. sprawę rozrachunków skarbu państwa ze związkami samorządowymi. Sprawa ta posiada ogromne znaczenie dla miast, których należności wobec częściowego umorzenia zaległości w stosunku do szpitali i zakładów państwowych z tytułu kosztów leczenia i opieki społecznej znacznie się zmniejszyły i którym przypadają sumy z rozdziału 5 milionów zł należnych od państwowego monopolu spirytusowego.

— **Pat nie zwarował.** Obaj wesołkowje, Pat i Patachen przejazdem zatrzymali się w Bydgoszczy. Słynni komicy wystąpią dzisiaj w kawiarni „Europa” (Gdańska 10). Poza tym występy znakomitego baletu Scott. W niedzielę o godz. 5-tej five o'clock z występami komików. Lokal stale otwarty do rana.

— **Szkoła powszechna im. Staszka A.** urządziła we wtorek, 19 bm. o godz. 16 w sali Ogniska Kolejowego Przynależności Wojskowego przy ul. Zygmunta Augusta uroczystość gwiazdkową, połączone z występem kółka dramatycznego, kółka muzycznego i chóru szkolnego. W obfitym programie znajduje się udramatyzowana bajka „Baba Jaga” oraz jednoaktówka „Św. Mikołaj”.

— **Kursy narciarskie w Zakopanem.** Liga Morska i Kolonjalna urządziła w czasie od 20 bm. do 1 marca 1934 r. szereg kursów narciarsko-społecznych w Zakopanem. Dzienny koszt utrzymania z mieszkaniem 4.— zł. Uczestnicy kursu korzystają z 80% zniżki kolejowej. Blizszych informacji udziela sekretarjat Ligi Morskiej i Kolonjalnej w miejscu, Plac Piastowski nr. 11, w godz. od 16-18-tej.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych**, w gimn. Kopernika, podaje do wiadomości, że przerwa świąteczna na kursach trwać będzie od 22 bm. do 3 stycznia.

O czym powinni wiedzieć wszyscy cierpiący na reumatyzm?

Ogólnie jest wiadomem, że reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia są następstwem gromadzenia się w organizmie kwasu moczowego. Tworzą się z niego ostre, jak igiełki drobne kryształki, które sadowiąc się w mięśniach lub stawach wywołują częstokroć, już przy najmniejszym poruszeniu się, straszliwe bóle. W interesie więc cierpiącego jest, by niezwłocznie zastosować taki środek, który usuwa z organizmu kwas moczowy. Dlatego cierpiący winien usłuchać rady uzdrowionych: „Przyjmujcie Togał”. We wszystkich krajach całego świata stosuje się ten środek od przeszło lat 15-tu z powodzeniem przeciwko reu-

matyzmowi, podagrze i pokrewnym cierpieniom. Jeśli tyle udreżonych, stosując Togał odzyskało swe zdrowie, to przecież każdy z zaufaniem winien się weń zaopatrzyć. Togał zapobiega gromadzeniu się kwasu moczowego i w zarodku zwalcza niedomagania. Togał przynosi ulgę w chronicznych nawet wypadkach. Również w grypie, przeziębieniu, bólach nerwowych i głowy działają tabletki Togał szybko i pewnie. Są one przytem nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie, przekonacie się sami o skutecznym działaniu tabletek Togał. Do nabycia we wszystkich aptekach.

— **Śniadania wiedeńskie** po 80 gr. już od 7 rana można spożyć — naturalnie jak zwykle — w znanej i sympatycznej cukierni **Kucharskiego** przy ul. Długiej 29.

Matejanka, Mirosław, poczta Ujście, pow. Chodzież; 49) Walentyna Witosławska, Nakło n/N., Bydgoska 5; 50) Rena Głazikówna, Poznań, Pocztowa 33; 51) Kazimierz Radomski, Ostrów Wlkp., Zduńska 5; 52) Stefania Nowicka, Jarocin, Aleje Tadeusza Kościuszki; 53) Lucja Wrycza, Tczew, Paderewskiego 15; 54) Jan Zuchowski, Toruń, Strumykowa 13; 55) drowa Halina Raszewska, Szubin, Keyńska 18; 56) Władysław Kłonecki, Żnin, K. K. O.; 57) Alojzy Byczkowski, Pelplin-Pom., Dworcowa 34; 58) Edward Pestka, Wejherowo, 3 Maja 9; 59) Mieczysław Tyksiński, Wągrowiec; 60) Franciszek Tyrakowski, Stoki, poczta Silna k/Zbąszynia, pow. Międzybóże.

Rozdanie nagród dla Czytelników, zamieszkałych w Bydgoszczy nastąpi w środę, dnia 21 grudnia rb. w czasie od godz. 12—1 w południe w kasie „Dziennika Bydgoskiego” po wylegitymowaniu się. Zamiejscowym przesyłamy nagrody pocztą jeszcze przed gwiazdką.

Niektórzy uczestnicy naszego konkursu zapewne będą rozczarowani. Ale niech nie zapominają, że **każdy konkurs — to loteria**. Jeżeli dzisiaj nie udało się zdobyć nagród, to napewno uda się uzyskać przy następnych konkursach. Nigdy bowiem nie należy tracić nadziei! „Dziennik Bydgoski” przygotowuje w najbliższej przyszłości dalsze jeszcze ciekawsze konkursy. Warunkiem jednakże jest, koniecznie i uważnie czytać ogłoszenia renomowanych firm, ogłaszających się w naszym piśmie, a przede wszystkim najkardynalniejszym warunkiem, to hasło rozwijające łamiętkówkę:

Abonuj Dziennik Bydgoski!

Kto uiszcza prenumeratę za styczeń otrzyma kalendarz ściennej i książkowy. I nowe nagrody czekają Was w następnych konkursach.

Wspaniała wygrana konkursu ogłoszeniowego.
Nowy wielki sukces „Dziennika Bydgoskiego”. — Kto otrzymał nagrody?

Ostatni nasz wielki konkurs ogłoszeniowy — jak już krótko pisaliśmy przed kilku dniami — był niemałą niespodzianką dla samego wydawnictwa. Tak wielkiej rekordowej liczby rozwiązań łamiętkówki ogłoszeniowej istotnie nie spodziewaliśmy się. Jeszcze w ub. wtorek naliczyliśmy 10.547 rozwiązań, a w międzyczasie pod koniec tygodnia wpłynęło znowu przeszło pięćdziesiąt dalszych rozwiązań. Ogółem więc osiągnięto

wspaniałą cyfrę 10.600 rozwiązań.

Nowy to dowód wielkiej poczytności naszego pisma i ogromnej liczby wiernych abonentów „Dziennika Bydgoskiego”. Gdybyśmy jeszcze mieli zaczekać na spóźniających się z nadesłaniem rozwiązań łamiętkówki, kto wie, czy liczba rozwiązań nie doszłaby do jedenastu tysięcy. Ale w takim razie musielibyśmy wynik konkursu podać dopiero po świętach Bożego Narodzenia. Nie chcemy jednak nadużywać cierpliwości naszych Czytelników: „Dziennik Bydgoski” bowiem dotrzymuje swej obietnicy. I oto przyszło nam zgryźć najtwardszy orzech gwiazdkowy, czyli krótko:

wynik konkursu.

Komisja wśród tych tysiącznych rozwiązań — czesto wykonanych z wielkim zmysłem artystycznym, a nawet nie brakło wierszokletów — miała bardzo trudne zadanie. **Wszystkie bowiem miasta, miasteczka i wsie Wielkopolski i Pomorza** brały żywy udział w łamiętkówce ogłoszeniowej, jak również z miast innych dzielnic oraz z zagranicy nie brakło rozwiązań. Wobec tak wielkiego powodzenia konkursu wydawnictwo podniosło ilość premii z trzydziści na sześćdziesiąt, wyznaczając ze swej strony 44 nagrody, zaś 16 nagród w towarach ufundowały następujące znane w Bydgoszczy firmy:

- 1) **Be-De-Te**, największy dom towarowy Ziem Zachodnich, ul. Gdańska nr. 15; 2) **J. Pilaczyński i Ska**, wyprawy dla niemowląt, ul. Gdańska nr. 14; 3) **Kawiarnia Stenzel**, ul. Gdańska nr. 5; 4) **Carl Behrend & Co**, hurtowa palarnia kawy, ul. Gdańska nr. 23; 5) **A. Nozdrzykowski**, artykuły męskie, ul. Mostowa nr. 5; 6) **Marjan Susala**, pończochy, artykuły męskie i damskie, Stary Rynek nr. 19; 7) **H. Kaszubowski**, zakład zegarmistrzowski-złotniczy, ul. Długa nr. 22; 8) **K. Suligowski**, handel drzewa, ul. Gdańska nr. 128; **Fr. Lewandowski**, artykuły podróżne, ul. Długa nr. 29; 10) **Schlaak i Dąbrowski**, węgiel, koks i brykiety, ul. Bernardyńska nr. 14; 11) **F. Steinborn**, skład sukna, ul. Gdańska nr. 3; 12) **J. Matuszakowa**, skład cukierków, ul. Gdańska nr. 29; 13) **K. Rżanny**, skład wyrobów tytoniowych i kolektura Loterii Państwowej, ul. Gdańska nr. 25; 14) **Maksymilian Żewicki**, zakład fryzjerski, ul. Dworcowa nr. 39; 15) **H. Dymkowski**, skład porcelany, szkła i fajansu, ul. Gdańska nr. 1; 16) **J. Bukowska**, pracownia trykotarska, ul. Śniadeckich nr. 2.

Rozdział nagród

uskuteczniło w drodze losowania. Poniżej podajemy nazwiska zwycięzców:

- 1) Ryszard Jedraszek, Bydgoszcz, Nowogrodzka 10; 2) Marjan i Henryk Piażalscy, Bydgoszcz, Grunwaldzka 43; 3) Mieczysław Sarnowski, Bydgoszcz, Mazowiecka 4; 4) Franciszek Więckowski, Bydgoszcz, Bocianowo 37; 5) Cecylia Brzeska, Bydgoszcz, Chopina 2; 6) Alfred, Witold, Antoni i Józef Domachowscy, Bydgoszcz, Dąbrowskiego 31 m. 6; 7) Anna Grzelanka, Bydgoszcz, Bocianowo 23; 8) Edmund Gniatczyk, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 8 m. 8; 9) Erwin Kwiatkowski, Bydgoszcz, Jackowskiego 19; 10) Zygfryd Fryka, Bydgoszcz 5, Fordońska nr. 101; 11) Cecylja Golcówna, Bydgoszcz, Terasy 5; 12) Feliks Kamala, Bydgoszcz, Świecka 11 m. 2; 13) Władysław Latajka,

- sierżant 62 pp. Bydgoszcz, Bocianowo 21; 14) Leon Wardacki, Bydgoszcz, Długa 61 m. 2; 15) Wanda Przybylska, Bydgoszcz, Pomorska 33; 16) Ludwik Faferek, Bydgoszcz, Sienkiewicza 32; 17) Edmund Bijald, Bydgoszcz, Pomorska 21 m. 9; 18) Walerja Grylewiczówna, Bydgoszcz, Długa 14 m. 12; 19) Witold Bidecki, Leśnictwo Biela, poczta Legbad; 20) Elżbieta Biernacka, Brodnica n/Dr., gimn. żeńskie; 21) Lucjan Majewski, Chojnice, Szosa Gdańska 18; 22) Marja Zmichowa, Chelmża, Toruńska 14 m. 11; 23) Artur Makowiecki, Chełmno, Młyńska 2; 24) Józef Pastuszek, Czersk-Pom., Kościuszki nr. 32 III ptr.; 25) Cz. Wróblewska, Goncawa, poczta Żnin; 26) Bronisław Szerbarth, Dęblin-lotnisko dział nauk C. W. O. L.; 27) Klara Sukowska, Działdowo, Kościelna 1; 28) Bolesław Ziętak, Graz (Austria), Elisabethstrasse 36; 29) Janusz Majewski, Gniew-kowo-dworzec; 30) Kunegunda Poznańska,

- Gniew, Podwale 1; 31) Leon Światowiak, Gdynia (firma Schenker i Ska); 32) Antonina Mikołajczakowa, Golub, ul. Dworcowa; 33) Apolonja Wygodówna, Grudziądz, Mickiewicza 12; 34) Leokadja Karasińska, Gniezno, Krótka 4; 35) Stanisław Mrówczyński, Janowiec k/Gniezna, Dworcowa 15; 36) Adela Durczakówna, Hel, Hotel „Polesie”; 37) Kazimiera Kowalkowska, Inowrocław, Jacewska 28; 38) Jan Teodor Gill, Krotoszyn, Koźmińska 30; 39) Ludwika Pospieszynska, Kartuz, Gdańska 9b; 40) Antoni Paprocki, Kruszwica, Poznańska 21; 41) Maksymilian Lewandowski, Kościerzyna, Hallera 5; 41) Edmund Kleybor, Koronowo, Farna 27; 43) Edmund Smierzchalska, Łabiszyn, Rynek nr. 34; 44) Stefanja Lunkówna, Lidzbark-Pom., Sadowa 12; 45) Maksymilian Kramer, Łódź, Przejazd 16; 46) Jan Łuczak, Mogilno, Plac Wolności 25; 47) Jadwiga Karasiewicz, Nowe-Pom., Kolejowa 16; 48) Bronisława

Mydło Bebe Fraofmana-idealne dla dzieci i dorosłych



Przed świętami
należy odnowić styczniowy abonament
Dziennika Bydgoskiego

— Zaledwie tydzień dzieli nas od gwiazdki. Kto dotąd jeszcze nie pomyślał o podarkach gwiazdkowych dla swoich bliskich, powinien to czempredzej uczynić. Najlepszym i najtańszym podarkiem w czasach dzisiejszych jest książka, której nie powinno zabraknąć pod żadną chętką. Zwracamy uwagę na ogłoszone księgarni Braci Bażańskich i polecany przez nią olbrzymi wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych po cenach bajecznie niskich — tak niskich, iż o zakupieniu za tę samą cenę jakiegokolwiek innego — równie pięknego i okazałego podarku mowy nawet być nie może. A zatem: na podarek gwiazdkowy książka od Braci Bażańskich!

— **Nie kupujcie żarówek od domokrądców**, bo sprzedają oni bezwartościową lichotę, gdyż żadna renomowana fabryka żarówek elektrycznych nie daje swego towaru do odprzedaży domokrądcem. Kupujcie żarówki elektryczne tylko w specjalnych składach i żądajcie zawsze żarówki „Tungsram”, najoszczędniejszej i najtrwalszej.

— **Podarunki na święta Bożego Narodzenia**, zrobione ręką osoby kochanej, zawsze są nam bardzo miłe. Tak też jest z ciastem własnego pieczenia, które, o ile się uda, doskonale smakuje i idzie na zdrowie, stanowi szczyt uczy świętecznej. Doświadczone nasze gospodie do pieczenia posługują się stale proszkiem do pieczenia **D-ra Oetkera**, ponieważ mają zupełną pewność, że ciasto się zawsze udaje i że pieczywo i ciasteczka przrzadzzone podług przepisów Oetkera znakomicie smakują, wyjdą na zdrowie i bardzo mało kosztują. Prosimy żądać od swego dostawcy powszechnie znanych i cenionych książeczek z przepisami Oetkera na ciasta i torty wszelkiego rodzaju.

Wołowe serce w potrawie
(na 6 osób).

Proporcje: 1 serce wołowe (ca 70 dkg), 1½ l. wody, cebula, listek bobkowy, 2 łyżki octu, 4 ziarenka pieprzu angielskiego, 1 l. kwaśnego mleka, 5 dkg masła, 7 dkg mąki.

Sposób przyrządzenia: Świeże serce oczyścić z krwi i żyłek, dobrze wymyć, zalać kwaśnym mlekiem i odstawić na bok na 5—8 dni. Mleko należy raz po raz odnawiać. Następnie wyjąć serce z mleka, pokrajać w plasterki, zalać wodą i gotować z przyprawami do miękkości. Zasmażyć masło z mąką na żółty kolor, dolewając smak wygotowany z serca, posolic do smaku i dodać kilka kropli Maggiego przyprawy. Do tej potrawy można podać makaron.



San

Jacek Furduga

donosi:

Szamek, 14 grudnia.

Szanowna Redakcjo!

Jako pisałem, jestem w gościnie u mojego kuma Witosy. Jest on moim duchowym kumem, bo tak to ani on mnie ani ja jemu dziecka do chrztu nie trzymał. Ino że my w sprawach politycznych rozumiemy się i zgadzamy. Prawdę powiedziawszy to tylko tak długo, póki siedzimy przy jednym kieliszku, a Witosy płaci. Bo potem przychodzi mi namysł, że jednak z Dziadkiem lepiej i bezpieczniej. Dziadek to jest wielki pan, który siedzi na belwederskim zamku, ma tęga miotłę i którego boją się żywi i umarli. A Witos co? Związał przed Dziadkiem jak zając przed ogarem. To też ja wolę od Dziadka w pysk dostać, niż od Witosy kukielkę. I nabrałem ja się też lania od Dziadka, że niech Bóg broni. Ale zato jestem na stanowisku, mam poważanie i chwałę sobie ten sanacyjny zapieček, niczem dżdż najlepszy odpust.

Z tem wszystkim Witosy mi żal. Chyba mu się nie śniło, że kiedyś taki psi los na niego przyjdzie. Przecie trzy razy zrobiliśmy go wójttem tej naszej Rzeczypospolitej. Chłop dorobił się kilkudziesięciu morgów gruntu, w Tarnowie ma dom zajezdny, w którym Piastowcy tego piją, dobrze jedzą i jeszcze lepiej płacą, a tu nagle Brześć, prokurator, trybunał, kryminał i fugas-chrustas zagranicę. Takie to, psiakość, są zmienne losu koleje. To Dziadek był mądrzejszy. Najpierw dał się zamknąć Prusakom w Magdeburgu, a potem dopiero się se w Belwederze i siedzi i do końca życia tak siedzieć sobie będą, co daj nam obu Panie Boże — amen!

Gdy Witosowi powiedział, że Pan Marszałek radby go widzieć zpowrotem w kraju, tak chłopu zaraz bębnek stanął i chciał dyktować swoje warunki. Ja mu jednak rzekłem:

— Kumie, dajcie warunkom spokój, a raczej proście Boga, aby ten smok z Belwederu swoich warunków wam nie postawił. Łacniej to jemu przyjdzie, bo on jest na wozie, a wy pod wozem, co jęści za wielką niesprawiedliwość losu uważam.

— A widzisz, Jacus kochany, jaka mi się to krzywda dzieje — rozczulił się Wicek sam nad sobą. — Cóżem to złego zrobił, że musiałem niby jaki koniokrad za miedzę uciekać? Wywalił Pan Marszałek mnie z Warszawy, więc chciałem go teraz ja wywalić — to i cała rzecz. To jemu było wolno, a mnie nie?

— Różnica w tem, kumie kochany, że Panu Marszałkowi się udało, a was nakryli niemieście pierwszy strzał oddali. Bo to tak zawsze bywa: powiedzie się komu, to mu biją brawa, a po winie się komu noga, to lada koza po karku mu skacze.

— Kiedy ja chciałem z namysłem i dokumentnie wszystko zrobić. Myślałem, że Pan Marszałek będzie się bał, bo przecie powiada Wyspiański: chłop potęgą jest i bastal. Na tem ja budowałem moje plany. Mógł się kto spodziewać, że Pan Marszałek albo nie zna literatury, albo ma w pięcie to, co taki natchniony wieszcz mówi? Jacusiu kochany, ady gdyby ja był wiedział, że z Pana Marszałka jest taki barbaras, to byłbym cicho się skulił i innej okazji do rozróbki czekał. Siedzę ja tu teraz jak pies na drągu, moje gospodarstwo w Wierzchosławicach marnieje, Białego Orła mi zabrali, djety zamknęli, o kosza sądowe chcą mnie licytować — na Boga żywego, kiedy i jaki będzie koniec tej mojej mizerji?

Złapał się oburacz za głowę i ścisnął sobie garściami łeb, jakby chciał sobie z niego resztki rozumu wydusić. A mnie taka żalność rozebrała, że musiałem ją zalać aż do czubka głowy, bo inaczej byłoby mi serce pękło nad marnym losem mojego kuma.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Jedna za drugą sypie się wizyta;
Bywał Litwinom w Rzymie u Benita;
Bullit się w Moskwie wita z Litwinowem
Przyjaznym słowem;

Suvich ze Rzymu do Berlina jedzie,
Hitler zaś z Lipskim konferencje wiezie,
A Titulescu w Koszycach pośpiesza
Przyjąc Benesza.

Poncet'a z Francji widzim przy Hitlerze;
Rauschning kolendą u nas w Belwederze;
Laroche, Siemionow w Warszawie u Becka
Z pokłonem czeka.

Nie są to jednak ci Mędrzy — Królowie,
A poco jeżdżą, wnet się człek nie dowie.
Nie serca wszakże przywożą, lecz głowy...
Interes nowy!...

Czy te poufne skryte pogadanki
Uwija jakie pokojowe wianki,
Skoro potrzebny jest sojusz ogólny
Dla zgody wspólnej?

Austria na nas zerka krzywem okiem,
Że mir z Hitlerem pijem pod jej bokiem,
Madziar się dąsa, że pan Titulescu
Gwarzy po czesku...

Ano — nie mogli w Genewie wysiedzieć,
Co na wątrobie mieli, wypowiedzieć —

Liga, nie mogąc porządku dokonać,
Zaczęła konać.

Interes wspólnej ugody źle stoi;
Jeden drugiego wzajemnie się boi,
Jeden drugiego słodko kokietuje,
Bo „pietra” czuje.

Czy to tak trudno o zgodne współzycie?
Byle utrwalić zgodę należycie,
Jak się utrwała ją za polskim progiem
Szczерze a z Bogiem.

Białe opiatek, życzliwości znamie,
Ojciec z członkami rodziny rozłamię,
Wszyscy się z serca ucałują, ścisną;
Urazy prysną.

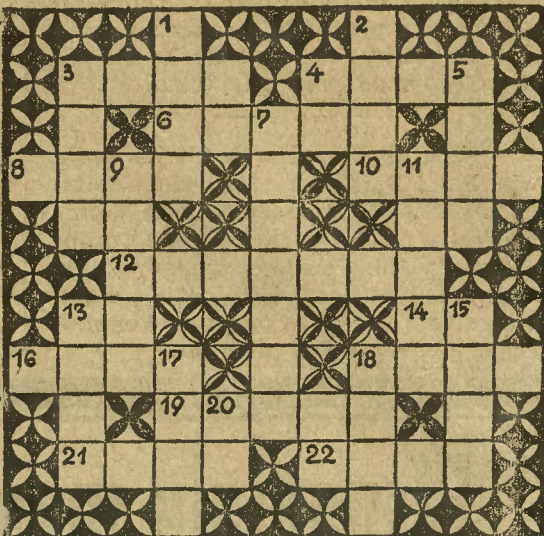
I trwa ten sojusz, chociaż nie wyznany,
Paktem, traktatem nie pieczętowany;
W sercach go znaczny rozkoszną pieczętką
Boskie Dzieciątko.

Przy Niem dopiero stała zgoda będzie:
Ludy zasiada przy wspólnej kolędzie
Wieczysta Liga wśród narodów stanie
Przy Bożem sianie...

Zróbmy im przedsmak Ligi i zadatek;
Rozłammy w Polsce przyjaźni opiatek!
Niechaj się od nas nauczą narody
Czuć rozkosze zgody!

**SZARADY
ZAGADKI**

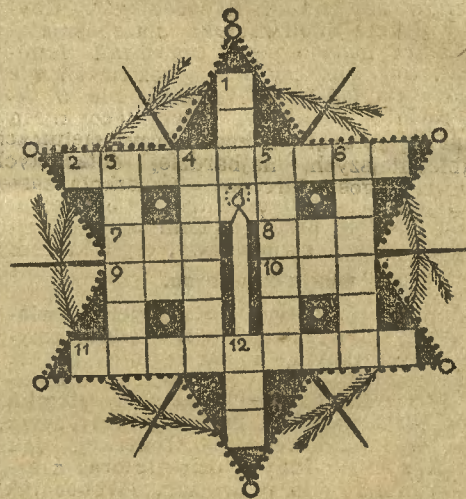
KRZYŻÓWKA. 219.



Poziomo: 3. potrzebny do lampy naftowej, 4. semita, także nazwa gatunku rasowych koni; 6. odłam religijny, 8. ma woźnica, 10. zdrobniałe „Stanisław”, 12. rzeka w Hadesie, 14. spółgłoska gardłowa i samogłoska, 16. ogrodzenie, 18. rodzi zboże, 19. paryski bandyta, 21. cesarz rzymski, 22. stworzenie wodne.

Pionowo: 1. plecione narzędzie gospodarskie, 2. góry w Europie południowo-wschodniej, 3. kawał drzewa służący do łupania, 4. samogłoska i spółgłoska zębowa, 5. krewny, 7. zewnętrzna część listu, 9. mieszkanie duszy ludzkiej, 11. taniec, 13. żołnierz konny, 15. samogłoska grecka, 17. publiczna sprzedaż na rynku, 18. miasto we Włoszech, 20. przyimek.

KRZYŻÓWKA. 220.



Poziomo: 2. doroczny podarek „Dziennika Bydgoskiego” dla abonentów, 7. przegrana, 8. były władca Rosji, 9. spółnik przeciwstawny, 10. góra pod Troją, 11. mieszkawiec Bawarii.

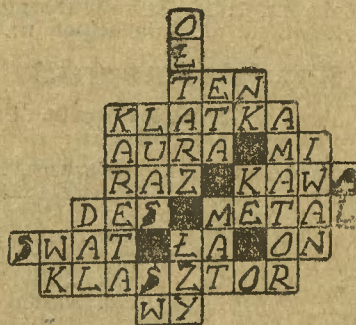
Pionowo: 1. ryba, 3. działo, 4. człowiek mający poczucie piękna, 5. bezokolicznik czasownika oznaczającego: badanie, śledzenie, dowiadywanie się..., 6. nabożeństwo adwentowe, 12. okres czasu.

DOMYŚLNIK. 221.

W podanej kolędzie uzupełnić brakujące samogłoski:

M+z+rn+ e+ch+, st+j+n+k+ l+ch+
P+ln+ n+t+b+t+sk+t+j chw+l+
+t+ l+z+e+, prz+d n+m+ śp+t+c+
W pr+m+t+n+t+ch J+z+s m+l+
N+d N+m +n+t+l+ w l+e+t+ st+n+l+
+ p+ch+l+n+ kl+cz+;
Z w+l+s+ z+l+t+m+, z skrz+d+l+ b+t+l+m+
P+d m+l+w+n+ t+cz+.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 215.



NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMAŁI:

- Halina Grajkowska - Bydgoszcz
- Teresa Waškowska - Bydgoszcz
- Ignacy Kozłowski - Pruszcz

Twarz z gumy.

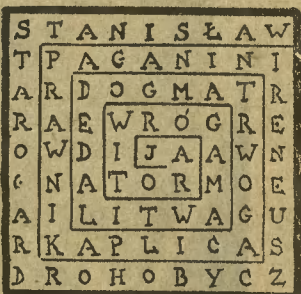


Prasa warszawska niedawno pisała, że Anglik Thomas Richardson jest jedynym człowiekiem na świecie, który ma niesłychanie ruchliwą twarz, jakby z gumy. Tymczasem „rekord” angielski pobił pewien Bydgoszczanin, który — jak widzimy na fotografii — może zmieniać swoją twarz w dowolny sposób.

Co z biedy i nędzy cudzej
Szkardnie radują się.

Dwadzieścia groszy na Kolo
Co zwie się Czerwony Krzyż,
Gdy tak tam będzie wesoło,
Kościelna znajdzie też mysz.

ROZWIĄZANIE SERPENTYNY. 216.



TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: S. Jaśniak, B. Jędrkowiak, S. Pokorski, B. i Genewefa Brett, Ł. Esluchówna, J. Przybylska, Z. Zalewski, W. Szmyt, B. Schmidt, A. Olejnik, G. Szcześniakówna, J. Raczynski, W. Kukucki, E. Gorzelany, F. Bekielewski, E. Kryger, B. Krygerówna, H. Szmelterówna, Ł. Zatarska, F. Szmelter, B. Szmyt, H. Knollówna, M. Cichoniówna, M. Kuberski, L. Cichoniówna, W. Cichoniówna, E. Owocka, M. Szudarski, J. Zawiślak, H. Olejnik, Cz. Kulczak, W. Kulczakówna, T. Waškowska, Z. Wojtaszewski, H. Grajkowska, T. Świątkowska, S. Łysek, J. Kamionka, W. Kamionka, H. Weyna, L. Weyna, A. Przybylski, Pęcherko, M. Kepiński, J. Liebert, G. Bocianówna, W. Małkowski, J. Okoniewski, M. Zmudówna, S. Szudarska, L. Szudarski.

Zamiejscowi: W. Suwarski - Pruszcz, I. Kozłowski - Pruszcz.

Zaproszenie na jasełka.

Dorostych prosim i dzieci
I wszystkich, co mają czas,
W niedzielę pod Lwem o trzeciej
Ubawić pragniemy Was.

Będą tęczone jasełka.
Niech przyjdzie więc gości rój,
Ujrzedź dobrego djabelka
I krasny ludowy strój.

Zaś złość swą wyrzycie drudzy
Na baby jędze tam dwie,

— Ogólne miesięczne zebranie Związku Pań Domu odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 17 w sali Klubu Techników przy ul. Cieszkowskiego nr. 4 parter. W programie odczyt p. Weglikowskiej na temat „Chaos i rytm w gospodarstwie domowym”, sprawy związkowe i herbatka towarzyska. Goście mile widziani.

HUMOR I SATYRA

ANIOL — KOBIETA.

— Ja znam tylko jednego, który jest szczęśliwy, bo ma żonę — anioła. A jest nim Fonsio Wygniatałski.

— Co pieciesz, — przecież Fonsio jest wdowcem.

— Słusznie! A zatem żona jego jest już aniołem...

W SALONIE.

— Śliczna suknia, Czy pani kupiła ją na wyplatę, czy za gotówkę?

— Hm! Jakby to powiedzieć?... Dałam za nią dwa razy ratę...

UCZCIWI.

— Skąd ma pan to piękne futro? Gdzie je pan kupił? Ile kosztuje?

— Nic, dostałem je darmo i jeszcze dopłacono mi do niego cztery złote...

— W jaki sposób? Żartuje pan!

— Bynajmniej. Byłem wczoraj w teatrze, dałem, wychodząc, numerkę, położyłem pięć złotych, zażądałem reszty 4 złote, dostałem reszty i to futro...

— A nie zwrócił pan uwagi garderobianej, że popełniła omyłkę?

— Owszem, ale ona przeprosiła mnie i wydała po raz drugi 4 złote reszty.

LZY RADOŚCI.

— Panno Maniu, zostań moja żoną! Dobrze?! Ale dlaczego pani płacze?

— Z radości, że mama będzie szczęśliwa, bo nie dawniej, jak wczoraj, mówiła mi, że byłaby szczęśliwa, gdyby mogła zobaczyć takiego głupca, któryby się ze mną ożenił.

Reportaż.

15.000 dzieci w bydgoskich szkołach powszechnych.

Czego dokonał magistrat w ostatnich latach.

PALACE ZAGADNIENIE...

Bez cienia przesady — zupełnie obiektywnie — stwierdzić należy, że to, czego dokonał, szczególnie w ostatnich latach, nasz magistrat bydgoski w dziedzinie miejskiego szkolnictwa, jest istotnie zdumiewające. Matki w Bydgoszczy wielką armię młodzieży: ogółem

PRZESZŁO 25.000 DZIECI W WIEKU SZKOLNYM

Należyte rozmieszczenie tych dzieci w gmachach szkolnych i troskliwa, daleko idąca opieka, jaką powinno dziecko znaleźć w szkole — oto gigantyczny problem, który w wielkiej mierze przez zarząd miasta Bydgoszczy został szczęśliwie rozwiązany. Interesuje nas przede wszystkim szkolnictwo powszechne, gdyż trudno w ramach jednego artykułu opisać całe szkolnictwo miejskie, którem objęte są także gimnazja i szkoły zawodowe.

Największy wysiłek gminy bydgoskiej idzie właśnie w kierunku szkolnictwa powszechnego. Rzecz zrozumiała, jeśli uprzytomnimy sobie, że bez powszechnego nauczania nie może być dobrych obywateli a ponadto że największa ilość dzieci uczęszcza do szkół powszechnych. W Bydgoszczy, licząc

25 SZKÓŁ POWSZECHNYCH, CHODZI OBECNIE DO SZKÓŁ PRZESZŁO 15.000 DZIECI.

W ostatnich dwóch latach frekwencja w tych szkołach ogromnie wzrosła: mianowicie z 12.000 dzieci podskoczyła na 15.000. Podobno największa fala wzrostu frekwencji — zdaniem dokładnych obliczeń statystyki — już minęła i w najbliższych latach nie należy się liczyć z gwałtownym wzrostem liczby dzieci w szkołach.

Czy jednak dziatwa szkolna w tak ogromnej liczbie piętnastu tysięcy znajduje wszędzie dobre pomieszczenie? Dużo, bardzo dużo pod tym względem zrobiono w ostatnich latach, lecz są jeszcze bolączki, które jak najprędzej winny być usunięte.

Zwiedziłem kilka szkół powszechnych w różnych punktach miasta i to, co widziałem, było niezwykle imponujące. Przekonałem się naocznie, że Wydział Szkolny Magistratu z swym niestrudzoną decernentem p. radcą Menciem dokonali poprostu cudów. Ile trzeba wysiłku i wielkich starań, ażeby zapobiec „przeludnieniu” szkół powszechnych i dziatwę otoczyć jak najtroskliwszą opieką! Szczególnie w dzielnicach najbardziej ubogich, najbardziej dotkniętych kryzysem gospodarczym. Tu szkoła zastępuje biednej dziatwie zupełnie ognisko domowe. W świetlicach przestronnych znajdują dzieci schronienie przed mrozem i pod nadzorem nauczycieli mogą się zajmować czemś pożytecznym lub odrabiać lekcje. Ale przypatrzmy się bliżej jednej ze szkół. Wybieramy **Bielawki**, gdzie niedawno wybudował magistrat jedną z

NAJBARDZIEJ WZOROWYCH SZKÓŁ W POLSCE.

Prawdziwy pałacyk w stylu nowoczesnym, do którego uczęszcza blisko 1000 dzieci. Dużo tam biednej dziatwy, której ojcowie bezrobotni, mieszkają w nędznych barakach Dwornickiego. Około 300 dzieci bezrobotnych. Większość bez pożywienia przychodzi do szkoły. Dopiero w szkole podczas przerwy otrzymują pierwsze śniadanie: bułeczkę i mleko. W pierwszym rzędzie magistrat, ale i Szkoła Pochorzących starają się o tę dziatwę, ażeby nie była głodna.

Szkoła urządzona jest według ostatnich wymogów higieniczno-sanitarnych. Przestronne korytarze, szeroka, jasna klatka schodowa i ogrzewanie centralne zapewniają dzieciom najlepsze warunki higieniczne. Malatura wnętrza w jasnych i harmonijnych kolorach. W osobnej szatni dzieci w razie słoty wciągają specjalne buty filcowe, ażeby nie zniszczyć posadzki parkietowej. Również umebłowanie, a przede wszystkim ławki nowoczesne; zapewniają one swobodę ruchów i dziecko chcąc nie chcąc musi w nich siedzieć chętnie. Wielkie szerokie okna jak najwięcej dają światła. W piwnicy powstaje jadalnia, kuchnia, sala dla gospodarstwa domowego, sala dla robót ręcznych itp. Z ogrodu na dachu rozciąga się piękny widok na miasto. Jest to wzorowa szkoła powszechna, która po zupełnym ukończeniu mieścić będzie zgórą 2000 dzieci.

Pięknie przedstawia się również niedawno rozbudowana szkoła na **Czyżkówku**, która miała 4 klasy a obecnie na 10 klas szkolnych. Wszędzie starano się zadość uczynić potrzebom chwili i rozbudowano szkoły, gdzie było konieczne, przeprowadzono remont lub założono światło elektryczne. Zrobiono co tylko możliwe. Są jednak jeszcze i

PEWNE BOLĄCZKI,

których usunięcie jest sprawą niezwykle pilną. I tak najgorzej postawione są: **szkoła w Jachcicach**, gdzie na 280 dzieci istnieją tylko trzy sale szkolne oraz **szkoła im. Staszica** przy ul. Dworcowej, gdzie dziennie w 11 salach przebywa około 1100 dzieci. Część dzieci odbywa naukę w godzinach przedpołudniowych, część w późnych godzinach popołudniowych. Męka to nietylko dla dzieci, lecz niemniej i dla nauczycieli.

Prezydent miasta **Barciszewski**, doceniając doniosłość znaczenia tego palącego zagadnienia, oraz Wydział Szkolny starają się o większą pożyczkę z Funduszu Pracy oraz z Towarzystwa Popierania Budowy Szkół

Powszechnych, ażeby zaradzić tym bolączkom i

WYBUDOWAĆ NOWY OKAZAŁY GMACH SZKOLNY PRZY UL. REJTANA.

Nowy ten gmach szkolny miałby być wybudowany według wzoru szkoły na **Bielawkach**. W ten sposób dopiero odciążonyby szkołę Staszica i szkołę w **Jachcicach**.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA OPIEKA W SZKOLACH POWSZECHNYCH?

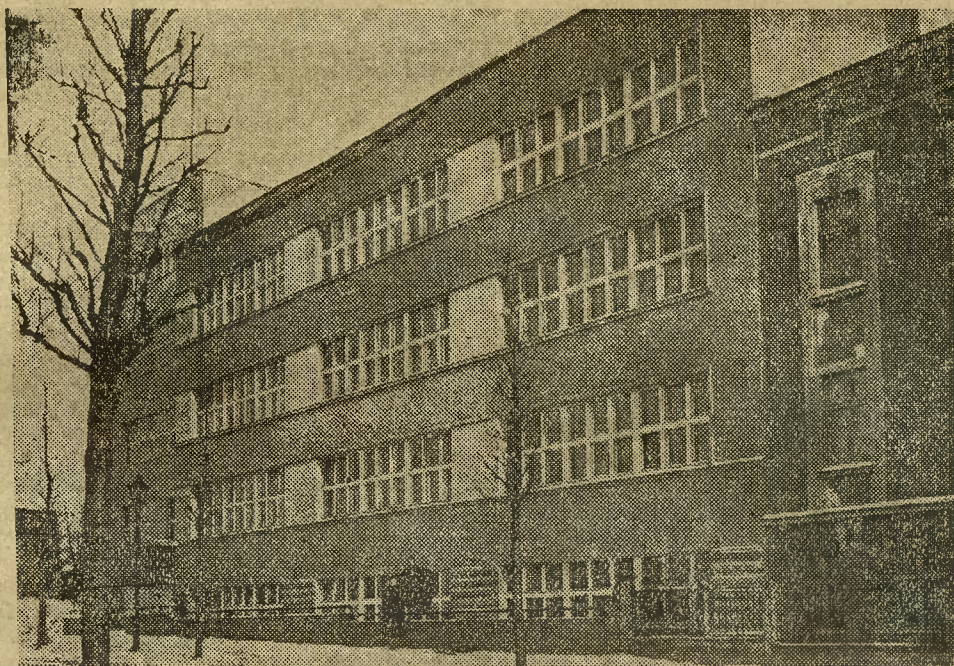
Wspomnieliśmy już o tem, że magistrat prócz utrzymania budynków w pierwszym rzędzie występuje tu tak doniosła akcja dożywiania dzieci w okresie zimowym. Dostarcza się biednej dziatwie po dwie bułki oraz ćwierć litra pełnowartościowego mleka względnie kakao. Na ten cel miasto wydatkuje rocznie około 40.000 złotych. Ale na tem akcja magistratu się nie kończy.

W okresie letnim dzieci bezrobotnych wysyła się na kolonie letnie, część dziatwy, około 600 biednych uczniów w czasie wielkich wakacji otrzymuje pełne dożywianie

w poszczególnych szkołach. Nadzwyczajna jest również **opieka lekarska**. Magistrat utrzymuje pięciu lekarzy oraz siedem higienistów, którzy co tydzień badają dokładnie dzieci i zajmują się leczeniem biednych dzieci. Doskonałe urządzenia sanitarno-lekarskie, jak lampa kwarcowa itp., znajdujemy w każdej niemal bydgoskiej szkole powszechnej. Gdziekolwiek spotykamy także jaśnie natryskowe. Słowem magistrat stara się, ażeby dziecko otoczyć najbardziej troskliwą opieką. Dzieci czują się też w szkole jak w raju.

Wszelstronna ta opieka ze strony magistratu — to wielkie dobrodziejstwo dla biednych dzieci, których mamy w Bydgoszczy tak bardzo dużo. Niezmordowany wysiłek wszystkich czynników miejskich, a w pierwszym rzędzie p. rady Menci, postawił szkoły powszechne w Bydgoszczy na takim poziomie, że możemy być dumni z dokonanego dzieła magistratu i służyć jako wzór zagranicy. Zrobiono więc bardzo dużo, czekają jeszcze wielkie zadania magistratu w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

Alh.



Wzorowa nowoczesna, niedawno wybudowana szkoła powszechna na Bielawkach.

Całe społeczeństwo musi się przeciwstawić klęsce bezrobocia.

Uderzać w dzwon na trwogę już nie trzeba. Alarm jest. Teraz **trzeba tylko zespolic i zorganizować powszechny wysiłek ratowniczy.**

Bezrobocie jest niemal klęską żywiołową. To też tylko spokój i ofiarności wszystkich bez wyjątku może przeciwdziałać jego skutkom.

Niech każdy, mający pracę i dochód, w dobrze zrozumianym interesie publicznym i własnym, złoży w ofierze datkę w naturze albo w gotówce na bezrobotnych.

To jest jedyna droga wyjścia z sytuacji i na tę właśnie drogę wszyscy muszą się spotkać.

Do łańcucha składek na bezrobotnych dopisali swe nazwiska:

61) **P. Tadeusz Ziemiak** składa 5.— zł i wzywa pp. Czesławostwo Dratwińskich, Czesława Wystańskiego, Stefana Lampe i dyr. Janusza Głowińskiego — Kruszwica.

62) **P. adwokat Antoni Bloch** składa 5.— zł i wzywa p. Maks. Jankowskiego, dyrektora firmy Blumwe.

63) **F-a J. J. Goerdel** wezwana przez firmę Bracia Mateccy składa 10.— zł i wzywa pp. Andrzeja Burzyńskiego w m., ul. Sienkiewicza 34 i Walerego Goncarzewicza w m., Zbożowy Rynek 5.

64) Na wezwanie inż. Orlicza składa **p. dyr. Matuszewski** 5.—, wzywając p. prof. Albrzycha i prof. Wojciechowskiego.

65) **Zi 5.—** składają **pracownicy kancelarii adw. dr. Budzyńskiego** i wzywają pracowników firmy „Vesta”.

66) **Urzednicy Elektryczni i Tramwajów Miejskich** składają 5.— zł na bezrobotnych i wzywają do dalszej ofiary kolegów z Gazowni Miejskiej, Rzeźni Miejskiej i Wodociągów i Kanalizacji.

67) **Zi 5.—** składa **p. dyr. Klimczak** i wzywa p. inż. Banaszka i p. Wyznikiewicza.

68) **Zi 5.—** składa **p. dr. Mazgaj** i wzywa p. dr. Hernetę, p. Br. Gąsiorowskiego i p. mgr. praw Sobeckiego.

69) Na wezwanie urzędników Banku Ludowego składają **urzednicy firmy „Grakona”** 10.— i wzywają do dalszych ofiar pracowników i firmy „Giesche” S. A. Oddział w Bydgoszczy, jak również urzędników Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu bydgoskiego.

70) **Pracownicy Apteki Piastowskiej** składają na biednych 5.— i wzywają pp. kolegów z Apteki przy pl. Teatralnym.

71) **P. dr. med. Z. Dziembowski** składa 5.— na bezrobotnych.

72) **P. mgr. Timberg** składa 5.— na bezrobotnych.

73) **P. dyr. Koczvara** składa 5.— i wzywa pp. Władysława Przywarskiego i Andrzeja Kasprzyckiego.

74) Posłuszny wezwaniu p. rady Tabeau składa **p. adw. Kasińska** 5.— i prosi do szeregów p. dr. Zielińską.

75) Na wezwanie prezeski „Sokoła Żeńskiego” p. radczyni Teskowej składa **p. drowa Zofia Dobrowolska** 3.— zł i wzywa do dalszej ofiary p. drowa Szymanowską, drowa Dobrowolską (ul. Św. Trójcy) i Janinę Sobieską, czł. zarządu Sokoła Żeńskiego.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego”.

Jeszcze jeden prezent dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego”.

Każdy może zobaczyć „Madame Butterfly” w kinie „Adria”.

Starania wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego” idą w tym kierunku, aby naszym Czytelnikom dostarczyć jak najwięcej rzeczy pożytecznych i przyjemnych. Dlatego też każdy niemal numer kryje w sobie niespodziankę. Liczne konkursy pozwalają zdobyć piękne nagrody, a wzamian za przywiązanie, którem nas Czytelnicy darzą, robimy wszystko, aby im dostarczyć najwyszczególniejszej rozrywki.

Obecnie na ustach całej Bydgoszczy jest wspaniały film, osnuty na tle wzruszającej opery Pucciniego p. t. „Madame Butterfly”. Wyświetlany na ekranie kina „Adria” przyciąga uwagę pięknymi melodjami, niezrównaną wystawą i reżyserją, a przede wszystkim porwijącą grą bohaterki — **Sylwii Sidney**.

Zobaczenie tego właśnie arcydzieła sztuki filmowej udało nam się uprzywilejnić naszym Czytelnikom.

Na przedstawieniu: dziś, w sobotę, o godzinie 17.00 (5 po poł.) i jutro, w niedzielę, o godzinie 15.00 (3 po poł.), każdy z naszych Czytelników za okazaniem obok umieszczonego kuponu w kasie kina „Adria” będzie mógł uzyskać ulgowe bilety na dwie osoby. Mianowicie każde miejsce na parterze za



Zdrowe dziecko - to szczęście matki!

Każda przeznana matka daje swemu dziecku od najmłodszych jego lat Emulsję tranową Scotta, jako środek odżywczy i wzmacniający. Emulsja Scotta zawiera obfitujący w witaminę A. i D, oryginalny norweski tran leczniczy, który uodparnia organizm, który uodparnia organizm. Ponadto wchodzi do skład Emulsji Scotta sole wapniowo-fosforowe wzmacniają i odżywiają kości. Dzieci, które piją regularnie Emulsję Scotta mają proste nóżki i mocne białe zęby. Emulsja Scotta jest przyjemna w smaku i lekkostrawna. **Winna to, jednak być**



Emulsja Tranowa Scotta

Do nabycia już od zł. 2.

— **Walne zebranie klubu mandolinistów „Lutnia” w Bydgoszczy** odbyło się 10 bm. w sali Domu Czeladzi Kat. Z sprawozdania wynika, że zarząd dzięki wyteżonej i skoordynowanej pracy uzyskał dobre wyniki. Na czoło tych wyczynów wysuwa się werbowanie członków, urządzanie kursów mandolinowych i gitarowych, jak również urządzanie występów muzycznych. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Do nowego zarządu weszli pp.: Nowak — prezes, Chudowicz — wiceprezes, Warszawski Ludwik — sekretarz, Czestochowska — zast. sekret. Proprowicz — skarbnik, Rosenbaum — bibliotekarz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Mudziejewskiego, Damskiego i Ścieszyńskiego.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwu, bezsenności, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza do wypróżnień i ułatwia krwioobieg.



Jutro, w niedzielę, o godz. 18 (6 wiecz.) zbiórka orkiestry w lokalu wiasnym, poczem wymarsz na obchód gwiazdkowy Sokoła Żeńskiego w Lengningu.

ROZGRYWKI SZACHOWE.

Dziś, w sobotę, o godz. 19 grafic: Odroczenie — 62 pp. w kasynie podofic. 62 p. p. Wyznaczona na dzień dzisiejszy rozrywka Naprzód — 62 pp. nie odbędzie się.

Kupon ulgowy „Dziennika Bydgoskiego” do kina Adria

Okaziciel niniejszego może kupić w kasie kina dwa bilety na parter po 50 gr, albo na balkon po 1 zł. **Kupon ważny na przedstawienie: w sobotę, 16 grudnia br. o godz. 17-tej i w niedzielę 17 grudnia o godz. 15-tej.**

Wyciąć i oddać w kasie kina „Adria”.

Kino ADRIA
Mostowa 9, telefon 449.
Początek o godzinie 5-7-9
Sala dobrze ogrzana!

Precz szablonem!
Publiczność żąda czegoś nowego!
OTO JEST!

HALO PARYŻ!
HALO BERLIN!

Film, uznany przez prasę i publiczność największych stolic świata, za najpiękniejsze arcydzieło mówione we wszystkich językach świata. **Porywaj! akcja! Nowy temat! Niezw. pomysły!**

Bogaty nadór. m. in. Mecz Polska-Niemcy.
W sobotę o godz. 5 i w niedzielę o 8-9
MADAME BUTTERFLY
po cenach niższych. (2:49)

Litościwe serca dobrych ludzi

pamiętają o biednej dziewczynie szkolnej na Wilczaku.

Zalewa nas morze nędzy. Kryzys łączy w gospodarce narodowej coraz głębsze ślady. Pada warsztat po warsztacie. Na zamknięte podwoje fabryk i mniejszych warsztatów z łzawym okiem patrzą tysiączne rzesze bezrobotnych. W domach tych nieszczęśliwych ludzi panuje **głód i nędza**. Wygodzone ich ciała okrywają już tylko szmaty. Skromne zasiłki i pomoc doraźna urzędowej opieki społecznej zaledwie wystarczają na utrzymanie ledwie jeszcze skrzętej się iskielki życia. Dzieci naszych bezrobotnych chodzą do szkoły głodne i bose. Nauczycielowi, patrzącemu na te wybladłe twarzyczki małych a niewinnych ofiar kryzysu, łamie się głos. Jakże karmić ducha tych niewiniątek, kiedy ciółka drobna łamie się pod naporem głodu i woła o podtrzymanie!

Są jednak wśród ludzi, coś niecoś jeszcze posiadających, **litościwe serca**, którym tragiczny los dziewczyny polskiej, tej przyszłości naszego narodu, nie jest obojętny. A skoro już sami ciężarów pomocy podjąć nie mogą, mobilizują pomoc innych.

Takim to dobrem sercem rozporządza **zarząd Koła Rodzicielskiego żeńskiej szkoły powszechnej im. K. Marcinkowskiego na Wilczaku**, składający się z pp. Adamczewskiego, R. Spychały i Stanisława Giełdy. Z inicjatywą ostatniego zaapelowano do różnych firm handlowych i fabryk z prośbą o pomoc w gotówce lub w towarze, przyczem przedstawiono ostatniego rozpaczone położenie młodzieży szkolnej na tem robotniczym przedmieściu. (Na 1250 uczęszczających do szkoły dzieci, 380 należy do rodzin, całkowicie bezrobotnych). Magistrat miasta Bydgoszczy dostarcza na dokarmianie tej biednej dziewczyny **dziennie 250 butelek i 25 litrów mleka**. Pomoc ta, acz bardzo chwalebna, oczywiście wystarczyć nie może. To też serdeczny apel Koła Rodzicielskiego nie pozostał bez echa i tak firma Maggi z Poznania ofiarowała 50 zł, fabryka maszyn Blumwe (dyr. Jankowski) 30 zł, Dom spedycyjny „Rawa” (p. Szymański) 10 zł, fabryka musztardy Piłińskiego równowartość 25 herbacianek, 25 szampanek i 25 picolo, musztardy, firma Henryk Franke i Synowie równowartość 6 paczek 1/2 kg. cykori i 12 paczek 1/4 kg. kawy Kneipa, F. A. i G. Pal Warszawa równowartość 30 pudełek rasy do obuwia, „Suchard” równowartość 1 kar-

toniku kakao, restauracja „Pod Lwem” 84 obiady, **wytwórnia win Makowskiego** równowartość 15 butelek wina, p. Żurawski równowartość 1 wianienki margaryny, firma „Bata” 2 pary śniegowców, **Bracia Bezańscy** 400 zeszytów, **Mleczarnia Centralna, ul. Gdańska 20** litrów mleka, **państwo Kuklińscy** całodzienne utrzymanie jednego dziecka na czas nieograniczony, p. **Papierzewski St. 1** kg. herbaty i 1 zegar, p. **Gittel**

Sokół żeński.

Jutro w niedzielę 17 bm. odbędzie się obchód gwiazdkowy **Żeńskiego Tow. Gimn. Sokół** w hotelu Lening, ul. Długa. Obecność wszystkich członkiń bardzo pożądana.

We wtorek 19 bm. odbędzie się w kościele **Serca Jezusa** o godz. 8 nabożeństwo załobne za duszę śp. dr. Leonhardowej. Uprasza się o liczny udział członkiń.

„Ziemia i ludzie“.

Nakładem wydawnictwa „Kultura i Wiedza” w Warszawie (ul. Mazowiecka 3) zaczęło wychodzić dzieło p. t. „Ziemia i ludzie”, poświęcone popularnemu opisowi ziemi i jej mieszkańców, informacjom o organizacjach poszczególnych państw, z dokładnym uwzględnieniem zmian, nastąpiących po wielkiej wojnie, zwyczajom i obyczajom ludów i t. p. Zeszyt pierwszy zawiera omówienie ras ludzkich i ich klasyfikacji, rozmieszczenia ras na kuli ziemskiej oraz szczegółowy opis ludów wszystkich części świata. Przystępny, a równocześnie wysoce zajmujący i barwny sposób ujęcia powyższych tematów, zaleca wydawnictwo niniejsze, obliczone ze względu na nader przystępną cenę (zł 4,— za zeszyt o 120 stronach) na szerokie koła czytającej publiczności. Wartość dzieła podnoszą liczne ilustracje w tekście i na osobnych tablicach kredowych oraz starannie wykonane kolorowe wkładki. Do zeszytu dołączono ponadto mapę etnograficzną świata wraz z odpowiednimi objaśnieniami.

Komunikat.

W związku z wystąpieniem niejakiego p. Bronisława Gnatowskiego w sprawach ubezpieczeniowych, Zarząd Towarzystwa „Vita i Krakowskie” uważa za konieczne podać do wiadomości, że p. Bronisław Gnatowski był pracownikiem T-wa „Vita” i został wydalony za przekroczenia służbowe. (23582)

— Tanie podarki gwiazdkowe w „Składzie Ludowym”, tak bardzo popularnym wśród szerokiego rzesz przy ulicy Długiej 19, polecamy naszym czytelnikom. Wszelkie materiały, jak wynika z ogłoszenia, nabyć tam można po rekordowo niskich cenach. „Skład Ludowy” to jedna z nielicznych firm chrześcijańskich przy ul. Długiej, dobra i solidna.

— P. starosta dr. Nowak złożył w miejsce życzeń świątecznych na fundusz pomocy bezrobotnym powiatu bydgoskiego i miasta Bydgoszczy złotych 50,—.

B. równowartość 17 1/2 kg. torebek, p. Przywarski Wł. 5 zł, firma Oetkera równowartość 500 paczek legumin, 100 paczek sosu waniliowego i 50 paczek sosu pomarańczowego, p. **Giełdowa Pelagia** (Polonia) równowartość 1 akwarjum z rybkami, **hurtownia towarów krótkich „Obrót”** 6 par pończoch, 1 swetr i 1 parę kombinacji.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, których dary umożliwiły wybitniejsze dokarmianie dzieci bezrobotnych, składa zarząd Koła Rodzicielskiego szkoły im. K. Marcinkowskiego za naszym pośrednictwem **serdeczne „Bóg zapłać”**. Niechaj poczucie spełnionej obowiązku wypełni im na Boże Narodzenie duszę radością, że dar ich ociera łyżki głodnych dzieci, innych zaś zachęci do udziału w błogostawionej akcji miłosierdzia.

— Gdzie spędzimy noc sylwestrową? Zbliża się okres, w którym to pytanie powtarzać się będzie coraz częściej. Sokół Żeński, chcąc ułatwić wybór, urządzi 31 bm. **reduktę sylwestrową**, którą już teraz przygotowuje starannie. Komitetowi postawiono trzy zadania: 1. urozmaić reduktę w rozmiarach dotąd niebywałych, 2. wybrać lokal miły a poważny i 3. uchronić gości od wycisku sylwestrowego, niestety uprawianego w całym szeregu pierwszorzędnych przedsięwzięciach. Ciekawym jesteśmy, jak komitet rozwiąże te trzy arcyważne zagadnienia. W każdym razie reduktę sylwestrową Sokoła Żeńskiego już teraz zasługują na uwagę.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 18 GRUDNIA.
WARSZAWA-RASZYN. 7:00: Audycja poranna. 12:05: Muzyka symfoniczna kompozytorów rosyjskich (płyty). 15:55: Utwory fortepianowe w wyk. Bronisławy Rosenbaumówny. 16:40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) lektor Lucien Roquigny. 16:55: Recital skrzypcowy Colette Frantz. 17:30: Pieśni w wyk. Saby Szymonówny. 17:50: Skrzynka pocztowa rolnicza - korespondencje bież. omówi inż. Wacław Tarkowski. 18:00: Odczyt z cyklu „Medrey i powieści starożytnej Grecji a chwila obecna” (Safona) wygłosi dr. A. Turyn. 18:20: Audycja żołnierska. 18:45: Przeboje z op. „Yacht miłości” (płyty). 19:25: Dawna polska kolenda - wygl. prof. dr. A. Chybiński. Transm. ze Lwowa (feljton muzyczny). 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 20:00: Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra R. P. pod dyr. J. Ozimskiego, Wanda Łozińska (sopran) i Tadeusz Łuczaj (bas). 21:00: Feljton pt. „Kraina polskiego słońca” - wygl. p. W. Olszewski. 22:00: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

ZAGRANICA. Rzym. 17:30: Koncert pianistki Elly Ney. Wiedeń. 18:55: „Tannhäuser”, opera Wagnera. Budapeszt. 19:30: „Tenor”, opera Dohnanyi'ego i „Karnawał w Peszcie”. Praga. 20:00: „Samson i Lalila”, opera Saint-Saensa. Frankfurt (Sztuttgart). Koncert symfoniczny. Hilversum. 20:45: Koncert symfoniczny.

TRIOTRON najtańsze lampy radiowe na świecie

— Największy dom delikatesów w Bydgoszczy cenionej i renomowanej firmy St. Zimoch przy ul. Niedźwiedzia przygotował na okres gwiazdkowy stosowne podarki gwiazdkowe, które mile i z otwartym sercem przyjęte zostaną na każdym stole wigilijny. Specjalnością firmy Zimoch to przedewszystkiem gustowne i efektowne koszyczki gwiazdkowe z różnymi smakołykami, zestawione po mistrzowsku. Ogromny jest wybór najrozmaitszych delikatesów na święta oraz win krajowych i zagranicznych, wszystko po znacznie niższych cenach. Ta generalna obniżka cen to prezent, gwiazdkowy, jaki czyni p. Zimoch swym liczny klientom. Każdy znajdzie tam czego serce i żołądek zapragną na święta, a jako najpoważniejszy dom delikatesów firma Zimoch z każdym może konkurować. Polecamy więc gorąco tę renomowaną firmę przy zakupach gwiazdkowych.

Kto wygrał na loterii?

Wszelkie wygrane sprawdzicie najlepiej w Kolekturze **KAPTURKIEWICZA** Bydgoszcz, Marszałka Focha 17 (18904)

Tamże nabyliście wylosowane numery wygranych. W drugim dniu ciągnięcia III klasy 28-iej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnięcie przedpołudniowe:

- 300.000 zł na nr. 26014.
- 15.000 zł na nr. 138078.
- Po 10.000 zł na n-ry: 66097 110555 165328.
- Po 5.000 zł na n-ry: 22241 34141 80299 140418 145182.
- Po 2.000 zł na n-ry: 21014 35485 58311 59675 64926 116206 137401.
- Po 1.000 zł na n-ry: 73576 88052 126369 146965.
- Po 500 zł na n-ry: 17397 18119 25870 38688 41885 42715 50264 55879 76640 78099 92752 101519 112691 120114 140921 143733 151379 156383 166728.
- Po 400 zł na n-ry: 236 7523 12411 13584 16012 17618 24719 37919 45038 46575 47978 49377 54546 54588 66248 79631 85273 100468 108707 109918 116712 117963 130665 131553 140082 154491 160200 161628.
- Po 300 zł na n-ry: 8539 9298 15503

- 16036 17157 17253 19074 26700 31741 45330 45469 53873 60904 63482 76980 86019 87851 89856 97497 102252 103714 105579 111973 136638 147005 148271 152651 157500 160826 160907 161149 162062.
- Po 250 zł na n-ry: 3115 3180 8226 8577 11449 15126 17226 18238 19198 19284 22520 23241 26634 27921 29037 30431 33074 35227 38652 40189 41992 51814 54811 54965 55762 60235 62127 62408 62545 64148 67299 68835 70588 71662 72015 74077 74349 79711 81524 82792 89257 91278 94184 96237 100169 102425 109368 126264 126904 132733 133257 134183 137739 138795 141979 142711 144224 144648 148331 151262 153177 154781 157204 158166 160467 161872 165065 166403.

Ciągnięcie popołudniowe.

- 20.000 zł nr. 85289.
- 15.000 zł nr. 137244.
- 10.000 zł nr. 15665.
- Po 1.000 zł nr. 6602 6959 36988 46644 73218 85458 90521 112013 150812 151064 151457.
- Po 500 zł nr. 9873 18746 23154 25064 36553 49011 58422 63660 67573 67894 74967 102436 108808 123854 124585 134210 143889 148860 160977.
- Po 400 zł nr. 4486 21848 36820 50019 72276 87247 88260 95738 127911 132157 148277 148860 153038 160226 165341.
- Po 300 zł nr. 6413 18058 21682 34381

- 35542 37770 48765 50715 56207 57822 71793 84722 94221 101919 125680 136188 139030 147654 145722 153100.

Po 250 zł nr. 9407 9960 11760 16256 20293 21933 23766 25945 26926 26467 28093 30520 31067 31986 32562 36622 38398 41802 44506 47007 48189 55505 57217 57936 60012 63190 65350 66633 75211 77217 91211 92719 95590 96824 98241 98504 106933 109120 115908 119762 121113 124079 124371 127793 128721 129221 132266 133368 136961 139482 140482 148680 150150 150354 150809 151928 153951 155193 158884 159518 160157 165327 165701.

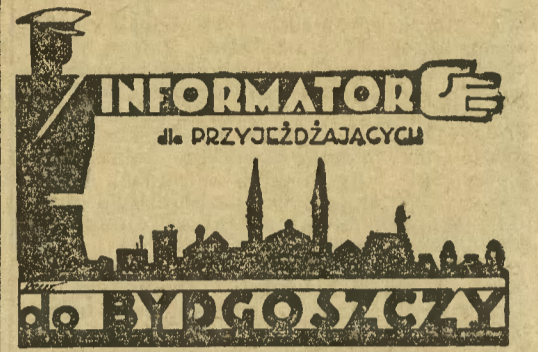
- zł. 50.000 na nr. 109572
- zł. 20.000 na nr. 91646
- zł. 10.000 na nr. 156665
- zł. 5.000 na nr. 12690
- zł. 2.000 na nr. 121068
- zł. 1.000 na nr. 143426

padły w pierwszym dniu ciągnięcia 3-iej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA
Bydgoszcz, Jagiellońska 2.

Święta.

Czy babkę do kawy, czy toruński piernik, Czy strudelkę z makiem, czy zgoła sernik Upiec chesz na święta pod opieką własną (Właśnie w dzień ostatni, gdy piekarnie gasną). Wtedy poznasz wartość gazowego pieca! On gosposi twarzyczkę radością oświeca, Bo nie musi ciast chować przez tydzień w ko- [morze] Mogąc świeże wypiekać o dowolnej porze!



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo-leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Instytuty kosmetyczne.

Instytut Higieny i Piękności M. Petrykowskiej, Gdańska 22. Zabiegi lecznicze, naświetlanie, odmiładzanie, upiększanie, farbowanie włosów, brwi.

Księgowność

Polska Organizacja „Definitiv”, repr. M. Szeppel, Bydgoszcz, Śniadeckich 41 m. 6, tel. 4. Niezastąpiona księgowność przebitkowa dla każdego zakładu.

Drogerje:

K. Brückmann, St. Rynek 21. Najt. źródło ozdób choinkowych.

Przyprawy do pierników zawsze świeże w drogerii i perfumerii W. Krack, Hetmańska 1.

Najtaniej zakupisz podarki gwiazdkowe w Drogerii „Minerwa”, Gdańska 17.

Cukiernia i kawiarnia:

„Cristal”, Gdańska 50 a, znakomite ciastka, pączki

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6. Bar „Morskie Oko”, Gdańska 10.

Kabarety:

Kabaret „Oaza”, Pomorska 19. „Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Łach.

M. Susala, Stary Rynek 19. Pończochy, skarpety, rękawiczki, swetry, bluzeczki, trykotarże.

H. Kaszubowski, s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

St. Niewczyk, Śniadeckich 2 poleca instrumenty muzyczne oraz przyjmuje wszelkie naprawy.

Kostjmy na lód. „Syrena-Sport”, Pomorska 1. Łyżwy (szkoły zniżka). „Syrena-Sport” Pomorska 1.

Buty łyżwiarskie. „Syrena-Sport” Pomorska 1.

Fa Paprzycki, Zbożowy Rynek 4 (róg Bernardyńskiej) tel. 1549. Sprzęty domowe i kuchenne, gwoździe, łańcuchy, narzędzia rzemieślnicze i rolnicze.

Łukaszewska, Św. Trójcy 28, Trykoty, pończ., artykuły dam. i męsk B. Jagła, Marsz. Focha 10. Tel. 1462. Polecam w wielkim wyborze delikatesy, wina, likiery oraz drób i dziczyznę.

Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.49, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 15.35, 17.01, 19.15.
Kocierzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59.

Straszliwy obraz katastrofy poznańskiej.

(Ciąg dalszy).

wrócono na linii normalny ruch kolejowy.

Dantejskie sceny na skarpie kolejowej.

Nasz współpracownik, który w kilka minut po wypadku znalazł się na miejscu przy ul. Poznańskiej (Jeżyce pół km. od opery) pisze według relacji naocznych świadków:

Pociąg z Obornik zatrzymał się na wiadukcie kolejowym nad ulicami Libelta — Poznańska.

W tym samym czasie pociąg z Wroniek, nie widząc wskutek mgły i pary stojącego pociągu, wpadł nań całym rozjeżdżonym, druzgocąc i zwalając z wysokiego nasypu trzy ostatnie wagony.

Trzask zmiążdżonych wagonów mieszał się z krzykiem i jękiem rannych i konających.

Straszne wrażenie w Poznaniu.

Katastrofa kolejowa wywiała przegibające wrażenie w całym mieście. Wstrząsające sceny rozgrywały się zarówno na miejscu katastrofy, jak później w szpitalu. Z pod rozbitych wagonów rozlegały się głuche jęki rannych. Strażacy z wielkim trudem wydobywali ciężko rannych. Nieprzytomnych, okrwawionych kładziono na nosze i odnoszono do domów prywatnych i do gmachu Bezpieczalni Krajowej, gdzie lekarze ubieżyli akcję ratunkową.

Wstrząsający był widok, jak z pod roztrzaskanych wagonów osoby leżące ranne, zdoławszy się wydostać na swobodę w obłędym strachu biegli przed siebie. Miejsce katastrofy otoczone jest silnym kordonem policji.

Wiadomość o katastrofie, która rozeszła się szybko po mieście, ściągnęła na ulicę Poznańską i przyległe tłumy publiczności, które mimo kilkunastostopniowego mrozu oczekiwały wiadomości i szukały wśród rannych i zabitych swych krewnych lub znajomych. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna i zmobilizowane w tym celu oddziały wojskowe. Akcję ratunkową utrudniał w wysokim stopniu 15° mróz. Również przez szereg innych szpitali przewijają się w ciągu dnia liczne rzesze zrozpaczonych rodziców i krewnych ofiar wypadku.

Co mówi jedna z ofiar katastrofy?

Współpracownik nasz miał sposobność nawiązać rozmowę z jedną z ofiar katastrofy. Jest to p. Stanisław Stronka, lat 32, zamieszkały w Suchym Lesie, pracownik fabryki Cegielskiego

Posiew katastrofy był straszny.

Na ratunek rzucili się naoczni świadkowie wypadku, organizując doraźną pomoc z pośród ocalonych pasażerów i przechodniów. Rannych wnoszono na drzewiach, z których zrobiono prowizoryczne nosze.

Niebawem zjawili się na miejscu katastrofy straż pożarna, karetki sanitarne, policja, żandarmerja oraz władze sądowo-prokuratorskie. Powiadomiona o wypadku Dyrekcja Kolei wysłała pociąg ratunkowy. Z tą chwilą akcja ratunkowa została usprawniona. Ciężko rannych odwożono do szpitali, zabitych do zakładu medycyny sądowej, leżąc zaś ranni po doraźnym opatrunku o własnych siłach udali się do domów.

Katastrofa wywarła w całym mieście przegibające wrażenie, tem bardziej, że poszkodowana była najboleśniej młodzież i ludzie pracy, jadący pociągiem do swych zajęć.

na Wildzie. Wsiadł on do ostatniego wagonu pociągu szamotulskiego wraz z kilkunastu innymi pasażerami. „Staliśmy krótką chwilę na wiadukcie — mówi p. Stronka — gdy nagle doznałem wrażenia, jak gdyby eksplozja poderwała wagon z szyn. Równocześnie usłyszałem trzask zdrzutgotanych ścian i lawek wagonu, a następnie poczułem, jak on zaczyna się toczyć w przepaść. Byłem tak oszołomiony, że nie mogłem się poruszyć, aby wyczołgać się z wagonu. Jak przez mgłę widziałem kłębówiska okrwawionych ciał, poruszających się w przedśmiertnych drgawkach lub w panicznym strachu, wyrwywających deski wagonu, celem wydostania się nazewnątrz. Widziałem, jak z pod wagonu usiłował wyczołgać się przygnieciony ciężarem połamanego żelazta młody chłopiec, słyszałem rozpaczliwe krzyki rannych i poszukujących swych najbliższych, biegających z obłędym strachem w oczach wzdłuż rumowiska.

Kto jest ranny w katastrofie

W szpitalu miejskim leżą ciężko ranni: Musiałówna Elżbieta, Lange Marja, Kaczmarek Cecylja, Cicha Zofja, Pacholska Augusta, Tabaka Bogdan, 17 lat, Nowicki Franciszek, Stoiński Michał, Sobczak Bolesław, Lydkowski Jan, Lydkowski Władysław, Pełkowski Bolesław, Dąbrowski Wacław, Domagała Mikołaj, Wachowiak Marcin, Stronka Stanisław, Krzyżńska Bolesława.

Po zaopatrzeniu ran poszli do domu o własnych siłach:

Obst Stefan, Stolarczyk Leon, Dudek Roman, Hepner Czesław, Kwaśniewski

Roman, Itkowiak Michał, Bartoszevska Gertruda, Kluge Eugenia.

W szpitalu Przemienienia Pańskiego leżą ranni:

Lehman Władysław, lat 20, urzędnik prywatny z Chłudowa i Kapturski Stanisław, lat 44, adiunkt Dyrekcji Kolejowej z Gołęcina.

W szpitalu św. Józefa dla dzieci leżą ranni:

Tabaka Zbigniew, syn stolarza z Gołęcina, Pason Józef, syn rolnika z Zielątkowa, Kudlarzyk Wiktor, syn kolejarza z Chłudowa i Rujna Zofja, córka asesora z Gołęcina, który zginął w katastrofie tragiczną śmiercią.

W szpitalu wojskowym udzielono doraźnej pomocy p. kpt. Janowi Furmanowiczowi, komendantowi P. W. w Szamotułach.

W szpitalu kolejowym (ul. Orzeszkowej) leżą ciężko ranni: Franciszek Grzybowski, lat 38, starszy asystent kolejowy z Gołęcina; Jan Macioszyk, lat 29, z Gołęcowa, pow. Oborniki; Mieczysław Domagała, lat 14, syn drukarza z Gołęcina i Alfons Bauer, lat 7, syn malarza z Zielątkowa.

Śledztwo.

Z ramienia prokuratury prowadzi śledztwo prokurator Baszkowski, z którego nakazu aresztowano zwrotniczego Franciszka Wawrzyniaka oraz maszynistę pociągu szamotulskiego, którego jednak wkrótce zwolniono.

Z ramienia Dyrekcji Kolei prowadzi śledztwo: inż. Krzyżanowski, inż. Zaboklicki, inż. Ostrowski, inż. Dębski oraz dyrektor okręgu inż. Ruciński.

Dzisiaj rano przybyli do Poznania: wiceminister komunikacji Piasecki oraz dyrektor departamentu ruchu Eysmont.

Wrażenie w Bydgoszczy.

„Dziennik Bydgoski” wczoraj jako jedno z pierwszych pism w Polsce otrzymał i podał wiadomość o strasznej katastrofie poznańskiej. Już przed godz. 9 rano alarmowały przechodniów telegramy, wywieszane w wiarynach naszych przy ul. Poznańskiej 12-14 i Dworcowej 5.

Opis katastrofy, umieszczony we wczorajszym numerze „Dziennika Bydgoskiego”, poruszył miasto. Redakcja zasypywana była pytaniami o nazwiska ofiar, każdy bowiem obawiał się o losy swych poznańskich krewnych i znajomych.

— Zakład kąpielowy „Sanitas” przy ulicy Gdańskiej 27 w podwórzu, w tygodniu przedświątecznym otwarty będzie codziennie do godziny 8 wieczorem. Kąpiele zwykłe, lecznicze oraz nasświetlania lampą kwarcową i soluxem, diathermia i inne zabiegi lecznicze. Ceny bardzo przystępne. (23589)

Telegram!

Specjalista szlifowania brzytek, maszyn do włosów nożyc fryzjerskich i kraweckich wykonuje tanio pod gwarancją.

Antoni Zajst

Bydgoszcz, Grodzka 5, wejście z Mostowej

— Przypominamy, że sprzedaż gwiazdkowa firmy H. Kaszubowski Sp. z o. o. przy ul. Długiej 22 umożliwi każdemu kupno praktycznych podarków gwiazdkowych, jak zegarków, branszoletek, kołczyków i innej pięknej biżuterji. Firma H. Kaszubowski Sp. z o. o., jako najstarszy na miejscu zakład zegarmistrzowski-złotniczy, znana jest z bardzo przystępnych cen, dlatego też możemy polecić firmę tą gorąco wszystkim naszym Czytelnikom. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Ważne dla pp. stolarzy.

Doniosły wynalazek bydgoszczanina.

Po długich mozolnych badaniach udało się p. Franciszkowi Felpowi spreparować bejcę woskowo-amoniakową, która przewyższa znane fabrykaty niemieckie, dziś zgoła niedostępne dla stolarzy. Według uznania i orzeczenia fachowców bejca ta pierwszorzędną, mająca doskonały kolor i połysk. Bejca z marką chronioną „Róg” zastosowana być może do wszystkich drzew, szczególnie do dębiny. W najbliższych dniach już bejca „Róg” ukaże się w handlu w naczyniach blaszanych. Wynalazek p. Felpla to nowy krok w uniezależnieniu się od produkcji zagranicznej. Wysokowartościowa bejca „Róg” winna się znaleźć w każdej polskiej stolarni. Wytwórnia bejcy woskowo-amoniakowej „Róg” przy placu Poznańskim 5 rozsyła już prospekty.

Amatorzy cudzej własności pod kluczem.

Do jednej z restauracji na peryferjach miasta przybył dzisiaj rano pewien podejrzany osobnik z kobietą lekkich obyczajów w towarzystwie urzędnika kolejowego. Gospodarz zgóry przewidział, iż podejrzane to towarzystwo zamierza okraść urzędnika. W pewnej chwili istotnie para ta dopuściła się kradzieży, wyciągając kolejarzowi z kieszeni 130 złotych. Zawiadomiona policja zamknęła parę w areszcie policyjnym.

Polski okręt najechał na szwedzki.

(PAT). Statek „Lublin” przy wyjściu z portu angielskiego Hull zderzył się z szwedzkim parostatkiem „Walborg”. Oba statki zostały uszkodzone. Dla naprawy uszkodzeń, które według otrzymanych wiadomości nie są poważne, statek „Lublin” wrócił do Hull. Sprawa winy nie została dotychczas wyjaśniona. „Lublin” jest ubezpieczony.

ZRZESZENIE RODAKÓW Z WARMJI, MAZUR I ZIEMI MALBORSKIEJ, oddział Bydgoszcz.

W niedzielę, 17 bm. o godz. 3.30 po poł. odbędzie się zebranie w sali „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha.

Z powodu bardzo ważnych spraw, jak obchód gwiazdkowy i innych, przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.



— Czy redaktor należy do Adwentystów? — zagadnął naszego oświecacza gospodarz „Ula”, dziwiąc się, że nie chce pić jego wymienionej grzanki.

Coraz więcej ludzi stosuje się do nakazów starego zakonu, bo ogranicza się w przyjmowaniu potraw i napoju, wcale nie oczekując, jak sekta Adwentystów, tysiącletniego państwa szczęśliwości. Ogranicza się — z biedy i dla zdrowia.

Wymieniając w ostatnim Reflektorze różne kalendaryzowane imprezy połączone z nagminnym kwestarstwem, napomknęliśmy, że „znowu coś wymyślą”. Istotnie. Drugiego stycznia rozpocznie się w stolicy „kurs alkoholologii” dla działaczy społecznych i nauczycielstwa a następnie w całym kraju Tydzień Trzeźwości.

Pozwalamy sobie tutaj na nieskromną uwagę, że obie imprezy trzeba było zorganizować w Adwencie albo odłożyć do Wielkiego Postu, a nie urządzać nazajutrz po Sylwestrze i w karnawale. Chyba, że organizatorom chodzi o wykłady eksperymentalne, to i owszem.

Nasze modniarki i krawcowe, fryzjerzy, szewcy, krawcy, a nawet dostawcy wosku do froterowania sal balowych, z zrozumiałym utęsknieniem wyczekiwają karnawalu, nie mówiąc o piekarzach, cukierni-

kach, rzeźnikach i knajpiarzach (słowo to mało ma wspólnego z księdzem Keippem, a postopem wody), którzy czekają na zarobek jak Bóg na dobrą duszę.

— Bawić się, czy nie bawić? Odpowiedź na to może być tylko jedna: Kto ma, powinien puszczać pieniądze w obieg, aby i innym z tego coś skapło.

Reduta Prasy odbędzie się 3 lutego. W którym lokalu, ogłosimy później, bo lokale są jak kobiety, — im mniej się o nich mówi, tem są porządniejsze. I jak corocznie, dochód z balu prasy przeznaczony się na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po dziennikarzach, którzy — wiadoma rzecz — pamiętając o wszystkich, najczęściej zapominają o swoich najbliższych.

A cóż to za potęga atramentu! Luter kalamazurze djabła od siebie odpędzał. Nawet Piłsudski wielkie do tego czarnoksięskiego płynu przywiązuje znaczenie. W Bydgoszczy są tacy, którzy smoła, zamiast atramentem, piszą na szybach okien. Minister poczty zapowiedział, że do każdego znaczka pocztowego za 30 groszy będzie się dodawać darmo papier listowy i kopertę. Dopiero w Polsce rozwinię się wygłupistwo!

Jeżeli dodamy inne prezenty gwiazdkowe i noworoczne, jak tani abonament dete-

fonowy (komplet radjoodbiernika detektorowego) po 4 i pół złocisz miesięcznie i tańsze bilety kolejowe pierwszej klasy (czwarta zniknie!), sprawdzi się przepowiednia któregoś lekarza chorób umysłowych, że w roku 2139 nie będzie w Europie ani jednego normalnego człowieka.

Wielka wojna i długotrwały kryzys przyczynili się znacznie do pogorszenia aparatu psychiki ludzkiej. Postęp medycyny oraz powrót do normalnych warunków, wreszcie celowa walka z alkoholem — muszą spowodować poprawę. Tak się pocieszamy i tą nadzieją vegetujemy...

Poprawy nie widać. Po sklepach chodzą dziesiątki kwestarzy, prosząc o datki i upominki na gwiazdkę dla dziatwy szkolnej, bezrobotnych, starców, niewidomych itd. Takiej plagi jałmużnictwa, nie chcąc użyć dosadniejszego określenia, najstarsi ludzie nie pamiętają. Członkowie wielu stowarzyszeń, zamiast urządzić składkową wiececzkę wigilijną i ugościć tych, którzy są chwilowo bez pracy, kompromitują się, pukając do drzwi sąsiadów. Nie tak wyobrażamy sobie samopomoc. Słabsze ognia organizacyjne niech się połączą z silniejszymi lub ideowo zbliżonymi a zaoszczędzą wiele energii i — wyniki pracy będą inne. Co pomoże np. Bydgoszczy dwanaście gniazd sokolich, żyjących odrębnie, jeśli nie mogą się zdobyć na wybudowanie jednej sokolni?! Ten sam objaw niemoicy obserwujemy u tuzina placówek wojačkih różnego kierunku. Jedni ciągną do Poznania, drudzy do Grudziądza. Ci należą do Federacji, tamci od niej stronią; wszystko się ściera i łamie.

Niedobrze się również dzieje w organizacji zawodowej kelnerów bydgoskich. Poślono się o przyszłościową „czapkę sliwek”. Istnieją aż dwa zarządy. Przy jednym (prezesa Czestochowskiego) pozostało dwudziestu i kilku adherentów, drugi odłam (prezesa Śwędry) liczy ich 80. Właściwi reżyserowie działają za kulisami, mając przede wszystkim własne dobro na oku. Który zarząd jest legalny, będą musiały rozstrzyg-

nać władze, dokąd sprawę skierowano w ferworze walki.

Nawet ścierzyste mrozy nie zdołały oziębic „bojowej” temperatury poważniejszych towarzyszków...

Czy naprawdę mróz zelżeje? Zapytaliśmy o to Pregla. O odwilży chwilowo naturalnie niema mowy. Wchodzi jedynie w grę zelżenie stopniowe ostatniej fali mrozu, która według naukowych obliczeń, kończy się 18 wzgl. 19 grudnia, aby wówczas zrobić miejsce napływowi mas powietrza polarnego i morskiego, miast dotychczasowego lądowego. Jest to powietrze też zimne, lecz nasycone parą wodną, co przy wstępującym zachmurzeniu i mniej mroźnej temperaturze przynosi opady śnieżne. Co do odwilży, to — powiada Pregel — o ile nie nastąpi najpóźniej do 23 grudnia, nie należy oczekiwać jej przed końcem miesiąca.

Łatwo się więc może ziścić chłopska przepowiednia, że Boże Narodzenie będzie my mieli we wodzie, ponieważ św. Barbara w tym roku przyszła do nas po lodzie.

Smutną gwiazdkę będą mieli urzędnicy tutejszej Kasy Chorych. „Tutejszych” tam zwalniana, robiąc miejsce dla „swoich”. Nawet starego dyrektora, Malinowskiego, który 36 lat bez przerwy pracował jak mrówka w tej chorej kasie — odprawili, nie dając mu nawet emerytury...

Czy zwolniono tych młodzieniaszków z Kasy Chorych, którzy uczestniczyli w boju na wiecu w Resursie Kupieckiej i owego strzelca, który strzelał w kabarecie, nie wiadomo. Zda się że nie, bo „bojowość”, jak niedawno czytaliśmy w organie sanacynym, jest jednym z zadań Legionu Młodych.

W organizacji tej nie wiele się zmieniło. „Wodzem” wybrano wprawdzie jednego z tutejszych młodych uczonych, człowieka spokojnego, lecz dla pewności przydano mu do boku „inspektora” wypróbowanego w... bojowości.

Wencki skazany na śmierć.

W drugim dniu rozprawy składali orzeczenia lekarskie: dr. Janusz, dr. Rosochowicz i dr. Gaszkowski ze Starogardu.

Biegli, badając stan umysłowy osk. Wenckiego, nie dopatrzali się, by zabójca policjanta w chwili zbrodni działał pod wpływem zamroczenia umysłu.

Prokurator dr. Stefaniecki z Chojnic wniósł o zasądzenie Wenckiego na karę śmierci przez powieszenie.

Po mowie obrończej mec. dr. Sucheckiego, sąd udał się na naradę, która trwała dosyć długo.

WYROK.

O godz. 12 m. 58 na salę rozpraw wchodził trybunał sądowy. Osk. Wencki stał nieruchomo, wpatrzony w odczytującego wyrok przewodniczącego Juńskiego. „W imieniu Rzeczypospolitej oskarżonego Klemensa Wenckiego, ur. 16 października 1903 r. w Sobańcu pow. Kościerzyna uznaje się win-

nym zarzuconej zbrodni, za co skazuje się go na karę śmierci przez powieszenie”.

Po wyroku osk. Wencki, któremu śmierć zadrżała w oczach, nerwowo i ironicznie się uśmiecha, poczem wyprowadzają go do celi „śmierci” do więzienia sądowego. Obrońca osk. Wenckiego dr. Suchecki zwrócił się telegraficznie do Pana Prezydenta z prośbą o ulaskawienie.

Sprawozdawczy „Dziennika Bydgoskiego” udało się dostać do więzienia i odwiedzić skazanego w jego celi.

Wencki w rozmowie z naszym sprawozdawcą oświadczył, że śmierci się nie boi.

Przy końcu więzień „celi śmierci”, noszącej numer 42, prosił Waszego sprawozdawcę o ostrzeżenie wszystkich przestępców, aby w porę zawrócili z drogi występku i zbrodni, by później tak nie skończyli, jak on na szubienicy.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dziś i jutro opera filmowa p. t. „Madame Butterfly” z muzyką Pucciniego i Sylwią Sydney w roli głównej. Dziś o 5 i jutro o 3 po poł. za okazaniem bonu wyjętego z „Dziennika Bydgoskiego” po cenach znacznie niższych.

APOLLO (ul. Krasieńskiego) wyświetla niebywale ciekawy i emocjonujący, najnowszy film egzotyczny dźwiękowy pt. „Samarong”, całkowicie nagrany w dżunglach malajskich i na przedniej wyspie Tahiti, ilustrujący życie polawiający pereł. W rolach głównych wyłącznie krajowcy. Nadprogram oprócz dodatków przepiękna, w cudownych barwach sztuka dźwiękowa Walty Dymsey p. t. „Opowieść lasu”, która wywołuje entuzjazm publiczności. Wszyscy muszą ten program zobaczyć. Dziś początek o 5, jutro o 3.

KRYSTAL powtarza premierę o niesamowitej treści na tle egzotycznym z największym tragikiem filmowym obecnej doby Borysem Karloffem p. t. „Mumja”. Publiczność była wczoraj zachwycona i nie mogła wyjść z podziwu nad techniką obrazu, grą artystów i wystawą. Nadprogram również ciekawy. Dziś początek o 5, jutro o 3 po poł.

MARYSIENKA. Dziś i jutro potężne arcydzieło filmowe z życia marynarki wojennej p. t. „Kobieta z Monte Carlo” z Lil Dagover, dla której oficerowie pancernika tracą głowę, gu-

bią swe dusze i okręt. Uzupełnia program bardzo wesoła komedia p. t. „Flip i Flap robią karierę”. Początek o 5,10, 6,25 i 9.

REWJA. Dziś premiera wielkiego podwójnego programu, w którym pierwsze miejsce zajmie wspaniały, lecz grozą przejmujący film dźwiękowy p. t. „Frankenstein” o niesamowitych scenach tworzenia sztucznego człowieka, którym jest Borys Karloff.

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy). Dziś doborowy podwójny program. Na ekranie dramat sensacyjny pt. „Spalone mosty” i „Tempo-Tempo”. Na scenie wielka rewja nowo przybyłych artystów p. t. „Bigos przedświąteczny”.

WOJSKOWE wyświetla dnia 16 i 17 bm. sensacyjny film lotniczy — potężny i przejmujący dramat dwóch braci p. t. „Lotnik z Kalifornii”. Film ten obfituje w piękne ewolucje lotnicze i rywalizacja asów lotnictwa amerykańskiego. Niezrównana gra Williama Boyda i innych. W nadprogramie wesoła komedia.

Życia Towarzystw.

Dnia 16 grudnia 1933 r.

Godz. 19,30: Sokół V. Zebranie plenarne u p. Glapy. Ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna.

— K. S. „Brda”. Zebranie plenarne w Domu Czeladzi. Po zebraniu trening sekcji ping-ponga.

... a ciasteczka też dostaniecie!



Dla każdego smakosza, dorosłego czy dziecka zawsze najważniejszym przysmakiem było i będzie podczas Świąt ciasto. **Niema jak ciasto upieczone na proszku Oetkera!** Takie ciasto jest pulchne, smaczne, należyte wyrośnięte, a nadewszystko zawsze idzie na zdrowie. Gosposie nasze nigdy nie doznają zawodu, używając **Backinu Dr. Oetkera**, za pomocą którego ciasto świąteczne doskonale się udaje.



Ciesząc się powszechnym uznaniem książeczki F z przepisami i barwnymi ilustracjami kosztują zaledwie 40 gr i są do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych lub w firmie **Dr. August Oetker, Oliva.**

Godz. 20,00: Szoferzy! Zebranie w „Harmonji”. Uprasza się o liczny udział.

— Klub Wioślarski „Gryf”. Wieczorek wigilijny w Resursie Kupieckiej.

Dnia 17 grudnia 1933 r.

Godz. 8,00: Tow. Czeladzi Kat. przystępuje do wspólnej Komunii św. w kościele farnym. O godz. 18 obchód gwiazdkowy w Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta.

— K. S. Kabel Polski. Nadzwyczajne walne zebranie u p. Kujawskiego, ul. Fordońska.

Godz. 10,00: Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie plenarne w sali Lengninga. Sprawa sekcji sportów zimowych.

Godz. 11,00: Bydgoski Klub Narciarzy. Zbiórka narciarzy za szkołą podchorążych. Ćwiczenia, biegi płaskie. — We wtorki o godz. 19,30—21 informacja, składki w sali Stow. Techników, Cieszkowskiego 4.

Godz. 13,30: Tow. „Jedność” pod opieką św. Wojciecha. Obchód gwiazdkowy w sali p. Kleinerta.

Godz. 14,00: Baczność, reemigranci i optanci! Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy rent knapschaftowych i gwiazdki.

Godz. 15,00: „Lutnia” Jachcice. Roczne walne zebranie u p. Orzykowskiego, ul. Sape-rów.

Godz. 15,30: Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddział Bydgoszcz. Zebranie „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha.

Godz. 16,00: Sokół IV. Bielawy i X. Wielkie Bartodzieje. Wspólne roczne zebranie w sa-

li rzeźni miejskiej. Godz. 17,00: Tow. ośw. „Lech”. Uroczystość gwiazdkowa dla członków tow. i ich dzieci. Podczas obchodu śpiewane będą pod choinką kolendy i dane będzie przedstawienie amatorskie pt. „Bez ten święty opłatek”. Obdarowywanie dzieci. Sala p. Wicherta, ul. Grodzka.

Godz. 19,00: Zw. Młodych Drogerzystów. Obchód gwiazdkowy z bogatym programem w sali „Pod Lwem”. Karty wstępu można nabyć u p. Owczaraka. Paczki zamienne obowiązkowo dla każdego.

Godz. 19,30: Koło Absolwentów Szkół Handl. W Strzelnicy tradycyjny obchód wigilijny. Uprasza się o zabranie paczek celem wymiany.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Biegi leśne odbędą się począwszy od niedzieli 17 bm. w każdą niedzielę i święto o godz. 9,30. Zbiórka przy szkole podchorążych.

Kat. Tow. Robotników w Czyżkówku. Zebranie zaraz po sumie w salce przy kaplicy.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy. Zebranie plenarne po sumie w salce parafjalnej. Uprasza się o liczny udział. Ważne sprawy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ozdoby choinkowe w rodzaju sopli lodowych są pomysłu St. Sternalskiego, Bydgoszcz, ul. Kanałowa 8. Tam się wyrabia i hurtownie sprzedaje. Wynalazca agentów nie utrzymuje; tylko tam się zwracać.

Jako prezent gwiazdkowy

polecam moje znakomite

PIANINA

po niskich cenach i na dogodnych warunkach zapłaty. Wpłata uiszczoną być może po gwiazdce

B. Sommerfeld
Fabryka Pianin

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2
Filja: Poznań, ul. 27 grudnia 15

Na Gwiazdkę i Sylwestra

wina, likiery, koniaki i delikatesy

po cenach specjalnie niższych na Gwiazdkę kupuje się najtaniej w firmie (23504)

B. Jagła
Marszałka Focha 10. Telefon nr. 1462

Poszukujemy (23681)

pierwszorzędnej stenotypistki

władającej płynnie językiem polskim i niemieckim. W rachubę wchodzi tylko siły zdolne, piszące rzeczywiście bezbłędnie i płynnie na maszynie i stenografujące szybko w obu językach. Wyczerpnijcie oferty wraz z podaniem żadanego wynagrodzenia prosimy kierować pod „Stenotypistka” do Agencji Reklamy Prasowej, Bydgoszcz, Dworcowa 54.

Najmilsze i najpraktyczniejsze

podarki gwiazdkowe

kupić można

w sklepie Gazowni Bydgoskiej

ul. Marszałka Focha nr. 5, tel. 784.

- Kucharki oszczędnościowe
- Kuchnie rodzinne najnowszej konstrukcji
- Piekarniki
- Piecyski do ogrzewania pomieszczeń
- Piece kąpielowe
- Palniki do oświetlenia
- Żelazka do prasowania (23668)
- Naczynia wieszowe

na dogodnych warunkach za gotówkę lub na raty.

Kup na gwiazdkę podarek elektryczny!

Dlaczego? Dlatego, że aparaty elektryczne są użyteczne, estetyczne, trwałe, a przy taryfie blokowej i tanie w zastosowaniu.

Pomóżmy bezrobotnym!

Przetarg.
Bydgoska Gazownia Miejska, Jagiellońska 48, sprzedaje: 200 ton smoly destylowanej. Oferty w zalokowanym kopertach przyjmują się do dnia 22 grudnia 1933 r. godzina 12, pokój 9, gdzie nastąpi otwarcie ofert. Zastrzeżenie dowolny wybór oferenta. (23658)

Musimy
zapasy opróżnić! Najnowsze krawaty własnej fabrykacji, elegancko odrobione, ostatnie nowości, sprzedajemy po bardzo niskich cenach fabrycznych. „Ovit” Fabrykacja krawatów i szelek, Bydgoszcz, Marsz. Focha 16. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. (23685)

Zakład
fotograficzny „Wioła” Marsz. Focha 16, poleca zdjęcia od 50 gr. (23688)

SPRZEDAŻE

Cukiernia
Kawiarnia od 30 lat zaprowadzona z pełną koncesją, z kompletnym urządzeniem, centralne ogrzewanie oraz z 3-pokojowym przyłączeniem mieszkaniem i pracownią w Poznaniu zaraz do sprzedania. Do objęcia potrzeba 15.000 zł. Zgłoszenia Kawiarnia „Dąbrówka”, Poznań, Dąbrowskiego nr. 3. (23654)

Dom
śródmieście, sprzedam tanio. „Oferty” „Wyjazd Z. G.” filja Dziennika. (1424)

Sprzedam
narzędzia kowalskie z maszynami. Zgłoszenia Jan Kowalski, Chelmo 22 Stycznia nr. 17. (23566)

Żarówki (23665)
wypalone wymienić za dopłatą Centrala Długa 68

Sprzedam
z powodu wyjazdu warsztat z barakami urządzeniem, tokarnia, motor, aparat do spawania, wanna do nklowania. Gdynia, Starowiejska 20 „Elektromotor”. (23618)

Sprzedam
mój wynalazek o miliardowej przyszłości. „Wioła” Marsz. Focha 16. (23687)

Sprzedam
piec ogniowaty. Świecka 6 w pobliżu Bocianowo. (14234)

Zabawki
piękne, lalki, pokój, kuchnię sprzedam. Śniadeckich 4, III ptr. (14235)

KUPNA
Kupię (23659)
okazyjnie pokój męski. Of. Dzien. Bydg. Toruń „M. G.”

Patefon
szafkowy z płytami, nasiadówkę. Grunwaldzka 49 m. 3. (23644)

Podarki
okazyjne, meble, obrazy, plenery, kryształ, porcelana, dywany, zabawki, artykuły piśmienne oferuję tanio. „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42, telefon 1554. (23679)

Fryzjer (23677)
damski i fryzjerka na wodną i żelazkową ondulację i manicure od zaraz lub później. Focha 16.

Meble

solidnie i najtaniej w firmie **Antoni Górecki**
Bydgoszcz (12888)

Wetn. Rynek 9. Tel. 1516.
Filja Toruń, ul. Żeglarska 27.

Dyplom szoferski

na samochody osobowe, ciężarowe motocykle i na polazdy publiczne (czerwone) uzyskana osobna, która ukazuje **Kursy Samochodowe Z. Kochańskiego**
Bydgoszcz 3-go Maja 20a (23683) telefon 11-85.
Specj. kursy indywidualne. Opłaty niższe i na dogodnych warunkach. Egzaminy w Toruniu i Bydgoszczy.

Kafle

białe i kolorowe w ładnych modnych deseniach

plytki
ścienne glazurowane podłogowe korzystnie na sprzedaż.

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

22730

POLECENIA
Garderobe
czyszczeniem, reperacją gruntownie o d n a w i a śpiesznie jak najdostępniej „Ekonomja”, Dr. Emila Warmińskiego 10. (23674)

Fa. Orlanda
Wełniany Rynek 6, poleca praktyczne i tanie podarki gwiazdkowe. Porcelana szkło, fajans, naczynia emalowane, nakrycia stołowe. Ceny niskie. (23680)

SPRZEDAŻE
Cukiernia
Kawiarnia od 30 lat zaprowadzona z pełną koncesją, z kompletnym urządzeniem, centralne ogrzewanie oraz z 3-pokojowym przyłączeniem mieszkaniem i pracownią w Poznaniu zaraz do sprzedania. Do objęcia potrzeba 15.000 zł. Zgłoszenia Kawiarnia „Dąbrówka”, Poznań, Dąbrowskiego nr. 3. (23654)

Sprzedam
z powodu wyjazdu warsztat z barakami urządzeniem, tokarnia, motor, aparat do spawania, wanna do nklowania. Gdynia, Starowiejska 20 „Elektromotor”. (23618)

KUPNA
Kupię (23659)
okazyjnie pokój męski. Of. Dzien. Bydg. Toruń „M. G.”

Fryzjer (23677)
damski i fryzjerka na wodną i żelazkową ondulację i manicure od zaraz lub później. Focha 16.

Odprasowanie
i wszelkie reperacje garderoby damskiej, męskiej szybko i tanio. Chrobrego nr. 7, II. (23500)

Kupujcie Podarki Gwiazdkowe a sprawicie radość Sobie i Swoim!

ST. NOWAKOWSKA
ulica Niedźwiedzia 7

poleca
praktyczne podarki gwiazdkowe jak:
walizki, nesesery, teki, portfele, portmonetki i
torbki damskie
po najniższych cenach.

POLECA NA ŚWIĘTA

po cenach najniższych
migdały, sultanki, orzechy, daktyle, owoce i pierniki
Na wina i likiery udzielam 5% rabatu.

ST. ZIMOCH
Niedźwiedzia 7, tel. 16-48.
Skład delikatesów.

Robótki ręczne

są najpiękniejszymi
podarkami gwiazdkowymi

od firmy
W. Renkawitz
ulica Długa nr. 33.

Praktyczne i tanie
podarki gwiazdkowe

poleca

MARJAN SUSAŁA
Stary Rynek 19, tel. 1128.

Znane ze swej jakości
piwa Okocimskie

Marcowe - Eksportowe - Porter
i specjalność zimowa Świętojańska
oraz wyborowe
lemoniady i oranżady

poleca
Repr. Browaru Okocimskiego
Bydgoszcz, Jackowskiego 4/6
telefon 1505

Papier
artykuły biurowe
i zabawki

R. Wesółowska

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 1

Italja

Cukiernia i Kawiarnia

Gdańska 22 Telef. 101

poleca
struclę gwiazdkową

marcepanową, makową,
migdałową **Babki**.

Specjalność
torty

NAJPRAKTYCZNIJSZY
PODARUNEK JEST

sukno

bielskiego wyrobu

z firmy

A. KUTCENKE

właśc. Fritz Steinera

BYDGOSZCZ

Gdańska 3

Tel. 1101

zał.

1895.

L. Derchelt nast.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 37

poleca

swetry damskie,

męskie i dziecięce,

pończochy, rekawiczki,

bielizna damska i męska,

trykoty itp.

po znacznie

zniżonych

cenach

NA GWIAZDKĘ

polecam po najniższych cenach

OBUWIE

damskie, męskie i dziecięce

Fr. Smolarek

pod firmą

„POSTĘP”

Wełniany

Rynek

Wózki lalkowe
Rowery dziecięce
Konie na biegunach

oraz wielki wybór innych

zabawek

kupisz najtaniej

w firmie

BOBO

Bydgoszcz, Dworcowa 35

Saneczki, łyżwy

narzędzia i towary żelazne, naczynia aluminiowe, i emalowane, wyroby stalowe, nożyce do drobiu, maszynki do mięsa, młynki do kawy, wyżymaczkę

poleca

R. Stark, Gdańska 47.

Syrena-Sport

poleca

łyżwy — narty — sanki,
kostiumy — buty narciarskie i łyżwiarskie.

Wszelkie smary do nart i przybory.

Ping-Pong.

Pomorska 1

CZAPKI ZIMOWE

w wielkim wyborze

Kanelusze męskie

w najnowszych fasonach

poleca

WUJ TOM

Gdańska obok Wedla.

Anna Bonneberger

ul. Gdańska 1

poleca na gwiazdkę

specjalnie tanio

gorsety, biustonosze, szlafroki,

jedwabną bieliznę

i pończochy.

Szmelter i Wesółowski

Stary Rynek 9

narożnik ul. Mostowej

białawy, bielizna,

galanteria.

NA GWIAZDKĘ

specjalnie

zniżone

ceny.

Zabawki

różnego rodzaju, ceny bardzo niskie, duży wybór lalek, korpusów, przyborów, reperacja lalek

„Tani Bazar”

Stary Rynek 1.

Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe.

Ozdoby choinkowe

Ceny niebywałe. Olbrzymi wybór. Dla odsprzedawców rabat.

Drogerja Bydgoska

Konrad Brückmann

Bydgoszcz, St. Rynek 21.

Firma chrześcijańska

Hurtownia

Morgenstern i Ska

Bydgoszcz, Stary Rynek 20

najtańsze źródło zakupu

towarów krótkich,

galanterji i wełny.

Wełny Wełny

pończochowe, swetrowe, perłowe, sportowe i do robót ręcznych

najtaniej u

H. Albin

Długa

Pończochy

swetry, trykotaże, skarpetki, rękawiczki, krawaty i kołnierze

najtaniej u

H. Albin

Długa

Praktyczne podarki gwiazdkowe

poleca

W. Sierpiński

ul. Niedźwiedzia 4

Specjalny magazyn sprzętów

kuchennych i domowych

szkła i porcelany.

W Drogerji Centralnej
ulica Poznańska 7 — telefon 1420

najtaniej i najkorzystniej.

Tam znajdziesz najstosowniejszy podarek gwiazdkowy.

Zajace - indyki - orzechy - owoce i pierniki

najtaniej i w wielkim wyborze poleca firma

Feliks Rose, Delikatesy
ulica Pomorska nr. 1, telefon 907.

Olbrzymi
wybór.

Marja Hirsch-Langerowa

Tel. 10-96 **BYDGOSZCZ** Gdańska 33

Wykwintna galanterja męska. — Najnowsze modele torebek i rękawiczek. — Pończochy.

Przystępne
ceny.

Kupujcie Podarki Gwiazdkowe a sprawicie radość Sobie i swoim!

Na Podarki Gwiazdkowe
 otrzymamy wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych, po cenach bajecznie niższych polecają
Bracia Bazańscy
 księgarnia — Bydgoszcz, Gdańska 17.

Walter Janke
 Skład i pracownia obuwia na miarę
 Bydgoszcz, ulica Gdańska 97
 poleca na gwiazdkę obuwie męskie, damskie oraz dziecięce w wielkim wyborze po cenach najniższych.
 Usługa rzetelna. Usługa rzetelna.

**Wybór największy!
 Fasony najmodniejsze!**

piersiönki ślubne, fasonowe, brylantowe, kołozyki, zegarki, bransoletki, spinki, naszyjniki, oraz wszelka biżuterja w złocie i srebrze, papierošnice, sztuczne srebrne i platerowane, gustowne podarki i kryształ najliepiej i najtaniej kupuje się tylko w firmie

H. & M. Garczyńskie
 Bydgoszcz, Pl. Teatralny 2, Tel. 1675.

Do podarków gwiazdkowych bezwarunkowo należą słodycze!
 ... Ale oczywiście tylko wyroby o znakomitej niedosięgniętej jakości od „Lukullus'a“.

Największy wybór w:
czekol. figurkach gwiazdkowych piernikach, marcepanach i t. p.
„Lukullus“ - Bydgoszcz
 Poznańska 16.
 Filje: Poznań, Gniezno, Inowrocław, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Starogard, Tezew, Gdynia

Najbardziej celowym podarkiem gwiazdkowym jest
książeczka oszczędnościowa
 Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy w Bydgoszczy

Jako podarek gwiazdkowy nadaje się najlepiej aparat fotograficzny tylko z

Drogerji pod Łabedziem
 ulica Gdańska 5 Telefon nr. 829

Jan Schachmeyer
 ul. Teofila Magdzińskiego 8 (dawniej Kościelna)

poleca
pierniki - marcepany
 i wszelkie artykuły gwiazdkowe
 Największy wybór po najniższych cenach

Ubrania
 palta, burki i spodnie

czapki męskie i dziecięce
 w wielkim wyborze poleca

Mariewska
 Bydgoszcz Długa 51

Salon Glatz

Gdańska 17
 Specjalność: Trwała ondulacja i farbowanie. Klinika łalek. Perfumerja.

FUTRA

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze
 Wykonanie na miarę, reperacje i przeróbki w własnym warsztacie.

Pierwszorządny skład kapeluszy i czapek.
M. Zweiniger nast.
 właśc. F. Sauer
 Bydgoszcz.

Sprzedaj gwiazdkowa

z racji zbliżających się Świąt sprzedaję po bardzo niskich cenach:

firany, materiały wełniane, jedwabne, płótna, ręczniki, inletry, barchany i t. p.

G. Neuman
 skład białawców
 Bydgoszcz, ul. Niedźwiedzia nr. 3.

Płaszcz

męskie, damskie i dziecięce
Obuwie, śniegowce i kalosze

poleca najtaniej

Jan Heidner

BYDGOSZCZ
 ul. Dworcowa 7.

Na gwiazdkę kupujcie wyroby tylko firmy

„KAMA“
 BYDGOSZCZ

Narty Łyżwy - Sanki

Przybory sportowe
 Artykuły skórzane i podarunkowe

P. Riemer
 Bydgoszcz, Gdańska 7.

R. Stenzel

Cukiernia, Piekarnia i Kawiarnia
 telefon 2307, 343 i 688

poleca
 pierniki, marcepany, torty, sękacze i babki pierwszej jakości.

F. Wakarecy

Właśc. Marja Kaszade

Salon kapeluszy damskich

Bydgoszcz Dworcowa nr. 8 telefon 1460.

Galanterje
 męska, kapelusze, czapki, bielizna, krawaty, szelki, ciepłe trykoty, rękawiczki, skarpety i t. d.
 kupisz na gwiazdkę najkorzystniej w firmie

Eugeniusz Wetzker
 BYDGOSZCZ

Wełniany Rynek nr. 2

Matuszakowej

Prosiła mamy mała Halinka — aż z apetytu z ust szła jej ślinka: Mamusiu! Chcesz mi stworzyć na gwiazdkę raj, Tyliko od cukierków i czekoladek daj! Od niej cała Bydgoszcz bierze, bo są smaczne, dobre, świeże i dlatego mamus droga, mamsienko miła, tylko od niej żębyś mi dużo, dużo nakupić, jest tam zawsze wybór wielki jak: wykwintne bombonierki

Gdańska 29.

Pracownia

wykwintnej konfekcji damskiej wykonuje wszelkie zamówienia z własnych oraz dostawionych materiałów według najnowszych fasonów, po cenach najprzystępniejszych
L. DUKAT
 Skład konfekcji
 BYDGOSZCZ
 Granwaldzka 65

Praktyczne podarki gwiazdkowe

po specjalnie niższych cenach poleca
A. Nozdrzykowski
 artykuły męskie
 Mostowa 5

Specjalność: kapelusze — krawaty bielizna.

Dywany, firany
 chodniki, obicia mełhwe poleca

„Dekora“
 Gdańska 10 (165) 1 p.
 Telefon 226.

Szczegółę uwagę zwraca się na specjalną szwalnię szyćowych i męskich firan.

Na gwiazdkę

polecam po najniższych cenach jedwabne, materiały damskie i bawełniane oraz swetry.

„Bławat“
 Bydgoszcz
 Mostowa 7.

Najkorzystniejszy zakup

wykwintnej konfekcji damskiej-męskiej i obuwia

St. Grzegorzewski
 Mostowa 9
 Stary Rynek 18

Rower „Original Rekord“

najlepszy prezent gwiazdkowy
A. Wasielewski, Dworcowa 41
 Maszyny do szycia i ożęści.

Narty, sanki i łyżwy

Neumann & Knitter
 Stary Rynek Telefon 141

„TORNEDO“

Fabryka Rowerów
 W BYDGOSZCZY

SKŁADY: UL. DWORCOWA 49 I UL. DŁUGA 54

Praktyczne, podarki gwiazdkowe: Rowerki dziecięce Rowery, motocykle, maszyny do szycia na dogodnych warunkach.

Lampki bateryjne i karbidowe oraz wszelkie artykuły rowerowe w wielkim wyborze.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Płaszczki - Ubrania męskie

w najnowszych fasonach na jedwabiu z najlepszych Bielskich materiałów

Futra - Kurtki futrzane i do potowania Olbrzymi wybór (22547)

Garderoby chłopięcej Bonzurki-Szafroki poleca po cenach bardzo niskich

L. Konieczka Bydgoszcz, ulica Gdańska 41.

Największy specjalny magazyn odzieży męskiej i dla chłopców.

POLECENIA

Fortepiany stroi, naprawia Wicherek, Grodzka 8. (23605)

Łyżwy (23592) sanki, narty smary, oliwa. Dom Sportowy, Długa 28.

Zegarki nowe, reperacje, najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (14228)

Lalki (14226) reperuje tanio Jan Bytomski, Pomorska 23.

Meble

solidnie wykonane po cenach bezkonkurencyjnych **K. Maternowski**, fabryka mebli, ulica Staro-Szkolna 16, tel. 1770. 23640

Swetry pullowery, kamizelki, jaczki, kostjomy, czapki, szale, bielizna, wyrabiam tylko z czystej wełny, najniższe ceny. Maszynowa Pracownia swetrów Gdańska 139 skład. (14215)

Gwiazdkowe zabawki, instrumenty, muzyczne, aparaty do golenia. Jezuicka 9. (23598)

Na gwiazdkę wózki lalkowe, dziecięce, rowerki, drezynki, koniki, najtaniej Długa 5. (23645)

W całej (23667) Bydgoszczy i nawet w okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Welniany Rynek pod firmą „Postęp”

Kapuste kiszoną wagonowo i w pojedynczych beczkach poleca po cenie bardzo korzystnej Antoni Piliński, Bydgoszcz, Fabryka octu, musztardy i konserw. (23684)

SPRZEDAŻ

Inowrocław. Kamienioce, restauracja, zajazd, sala, dużo towarzystw, egzystencja zapewniona, sprzedam okazyjnie. Cena 30 tysięcy, wpłata 15. Koralewski, Lucjana. (23623)

Dom dwupiętrowy, komfortowy, nowy, 42.000. Szarek, Dworcowa 20. (14236)

Dom dochodowy i morga ziemi korzystnie na sprzedaż. Stroma 24. (23558)

Gospodarstwo 12 morg, ogród owoc, zabudowanie masyw. w dobrym stanie blisko kolei na sprzedaż. Of. do Dzien. pod „K. G. 10”. (23597)

Skład (23628) rzeźniki z zapędem elektrycznym centrum Grudziądza sprzedam natychmiast z powodu choroby. Oferty Dziennik Bydgoski, Grudziąd pod „Skład”

Skład kolonialny z mieszkaniem sprzedam okazyjnie. Adres wskaże filja Dz. (14232)

Sypialnie szafy, stoły, krzesła, kluby skórzane, kanapy, fotele, biurka, radioaparaty, lampy, pianina, dywany, skrzypce, wiolonczele, nuty, książki, leksykon Meyera, frottery, elektro-luksy, maszyny do szycia, figurki porcelanowe i inne marmury włoskie, zegarki zegary, plater, brylanty i wiele innych pięknych podarków gwiazdkowych okazyjnie tanio oddaje „Stala Okazja” Gdańska 10 tel. 1530. (23635)

Skrzydło (14233) krótkie (Steinwey). Pflizenreuter, Pomorska 27.

Wanne piecem węglowym tanio. Długa 5. Gospodarz. (23646)

Rower dla chłopca, jak nowy, tania. Kwiatowa 17-2. (14240)

Maszynę do szycia sprzedam ko-rzystnie. Gdańska 95, mie-szkanie 12. 14201

Lóżecko materacyk, szafę bieliź-niarke okazyjnie sprze-dam. Markwarta 9-3, o-głądać 11-1. 14194

KUPNA Regaly kolonialne kupię. Lesz-czyńskiego 16. (23671)

POSADY WOLNE Kołodziej (23602) młodszy może się zaraz zgłosić. Kujawska 19.

Służąca potrzebna. Grunwaldzka 35. Mleczarenka. (23594)

Wydzierżawie koncesję na wyszynk na Bydgoszcz i powiat. Of. pod „A. L. 100” do Filiji Dworcowa. (23595)

Piekarnię (23626) w dzierżawę poszukuję od 1-go stycznia. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziąd pod „Piekarnia”.

Wydzierżawie dom 5 morg. Gołębia 16. 23615

Piwnice suche 140 m. zaraz od-dam. Długa 40 m. 3. (23633)

Skład oddam o dwóch oknach wystawowych obok hote-lu pod „Oriem” w Toruniu po radio-składzie. Nadaje się na każde przedsię-wzięcie. Toruń, Mosto-wa 15, centrum. Właści-ciel. (23661)

Poszukuje 2 próżne pokoje w śró-d-mieściu. Oferty pod „Na-uczyciel” do filji. (23503)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe kuchenka, Promenada 19.

próżny, Garbary 11, m. 2.

2 pokojowe kuchnia, Piękna 27.

3 pokojowe zremontowane słoneczne. Jagiellońska 28.

5 pokojowe zremontowane, słoneczne. Jagiellońska 28.

Warsztaty, składy i ubikacje. Skład z mieszkaniem. Ja-giellońska 28.

300 kw. metr. Gdańska 67.

Pokój (23664) z ubikacją. Bielicka 29.

Mieszkania (23566) pokój kuchnia, jednopoko-jowe, pokój umeblowa-ny. Orla 12, gospodarz.

Pokój kuchnia, Promenada 23, portjer. (23634)

Pokój kuchnia od zaraz, Stro-ma 10 a. (23630)

Pokój (23564) próżny. Niegolewskiego 15.

Dwupokojowe mieszkanie wydzierżawie. Szubińska 71. (23569)

2 pokoje (14242) kuchnia, Nakielska 145.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią z me-blami, korzystnie sprzedam i radio 3 lampowe. Wel-niany Rynek 6, m. 5. (23609)

2 pokoje kuchnia, ogród owocowy, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Marjacka 5, m. 3, Szwederowo. (23666)

Na biuro 2 pokoje na I piętrze w śródmieściu wydzierża-wię. Zgł. do filji Dzienni-ka pod „H. K. 123”. (14158)

Mieszkanie 2-pokojowe urzędnikom. Adres Dziennik. (14227)

Trzy pokoje tanio do wynaje-cia. Lubelska 29. (14205)

3 pokojowe mieszkanie blisko dworca w podwórzu na parterze, od zaraz do wynajęcia. Fredry 2, zgłosić się u portjera. (23678)

Nowoczesne trzy pokoje, kuchnia, du-że słoneczne wydzierżawi gospodarz, Karpacza 45, m. 3. (14220)

Mieszkanie 3-4 pok. z łazienką ewtl. balkonem poszukuje wprost od gospodarza kierownik szkoły. Oferty Dz. Bydg. „M. 37”. (23586)

4 pokojowe mieszkanie z komfortem, w centrum miasta wydzierżawi gospodarz. Zgł. pod „Z. P.” do filji Dzien-nika. (14165)

5 pokojowe (16209) z wygodami, przystanek tramwaj, I ptr. wprost od gospodarza. Zgłoszenia Wł. Chojecki, Promenada 8.

RÓŻNE

Listowy papier ozdobny pocztówki świąteczne, wielki wybór i tanio w księgarni Byd-goskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (23648)

Kuchnia Kresowa Cieszkowskiego 9, wydaje obiady smaczne i tanie, przyjmuje zamówienie na kolację wigilijną. (14231)

Najprzyjemniejszym oświetleniem na gwiazdkę jest elektryczność, na spłaty do 11 miesięcy od 10.— za pokój, jeszcze do czwartku zamówienia wy-kona starsza solidna firma Jackowskiego 18, tele-fon 1755. (23614)

Koncesję z wyszynkiem poszukuję. Ofertę pod „Z. O.” do admin. Dzien. B. ul. Poz-nańska. (23632)

Nawiązując do notatki w Dzienniku Bydgoskim z dnia 16 bm. zatyłowanej „Za napaść uliczną” zwracam się do osób będących świadkami zajścia napadu p. Węglarza na mnie w dniu 17. VIII. rb. o godz. 3-iej by zechcieli łask. jako dalsi świadkowie podać mi swe adresy, celem zło-żenia zeznania na rozpra-wie apelacyjnej. Ksawery Borowski, Gdańska 59, tel. 22-23. (23604)

Zrozpaczony (23617) wdowiec biuralista sierota z staruszką matką, ponie-wiera się od 4 lat w sro-giej nędzy bezrobocia prosi szlachetne państwo o przenoszone obuwie, spodnie, kurtkę na Święta.

Pan który widział białego Foksterjera o nierównych oczach przoszę jest o zgłoszenie się do Dr. Do-baka. (23663)

POŻYCZKI

20-25.000 zł. pożyczka na 1. miejsce większej nieruchomości miejskiej poszukuję. Oferty pod „Miejskiej”. (23616)

MATRYMONIALNE

Panna szatynka lat 22, posiada 10.000 majątku, z braku znajomości poszukuje mę-za. Pierwszeństwo mają P. P. urzędnicy lub woj-skowi. Oferty z fotogra-fją którą się zwraca pro-szę kierować pod „Z. Z.” do Dziennika. 23585

Kawaler lat 41, kupiec posiadający gotówki zł 10000 oprócz 11000 hip. pozna pannę lub wdowę z dobrym charakterem i cośkolwiek majątku do wspólnego otwarcia interesu; cel matrymonialny. Łask. zgłosz. ewt. z fotografią pod „M 88” do Dzien. Bydgoskiego. (23461)

Gwiazdkowe życzenia ułatwia matry-monialne, solidnie, dys-kretnie. „Postęp” Gdań-ska 67. (14237)

Kawaler lat ponżej 30, wolnego za-wodu, wyższe wykształce-nie, zapozna sympatyczną filuterną towarzyszkę mi-łych chwil. Dzien. Bydg. Toruń pod „Dyskretny”. Fotografija pożądana (23666)

Poznam starszego pana gotówką, kolonialka, oferty Dzien-nika „Wspólnik”. (23636)

Panna (23689) posiadająca 5000 zł. po-sagu, pozna pana. cel ma-trymonialny. Łask. oferty z fotografią do Dziennika Bydg. pod „Myśląca”.

Najbardziej szanowanym podobnie na gwiazdkę jest zegarek
wzgl. piękna biżuteria jak: pierścienie, bransolety, kolczyki, wisiorki itd.
Wielki wybór. Znana niskie ceny
Specjalność: zegarki firmow. Zenith, Omega, Longines i inn.

Henryk Haszubowski
Najstarszy zakład zegarmistrz.-złotniczy
Bydgoszcz, ulica Długa 22. Tel. 1123

Dywan (14238) dobrze utrzymane meble i inne rzeczy tanio sprze-dam. Pomorska 32, skład.

Kanarki (14206) harceńskie, najmilszy po-darek gwiazdkowy, naj-taniej sprzedaje Stani-sław Kalka, Śniadeckich 35.

Radioaparat 5 lamp. Super okazyjnie tanio sprzedam. Stary Ry-nek 11, m. 2. (23650)

Jabłka (23610) gwiazdkowe sprzedam dla towarzyszt. Dr. Emila Warmińskiego 5, m. 8.

Maszynę (23647) do szycia, rower damski, chłopięcy, duże lustra, tania Długa 5. Gospodarz.

Radjo nowe 4 lampowe, ekran, na prąd i baterje sprze-dam okazyjnie. Dworcowa 64, m. 1. 14216

Elegancka szafkę do patefonu nową tanio sprzedam. Szczeciń-ska 19, m. 4. 14198

Sypialke złotą brzoze, sprzedam tanio stolarnia Chwytowo 6, drugie podwórce. (23591)

Duet lub trio, instrumenty no-woczesne, poszukuję od swiąt. Władysław Chel-stowski, kawiarnia-restau-racja, Swiecie n./W. (23652)

Młynarz lub magazynier poszukuje posady, może złożyć kau-cję 1000 zł. Łaskawe zgło-szenia filja Dziennika „Młynarz”. (14207)

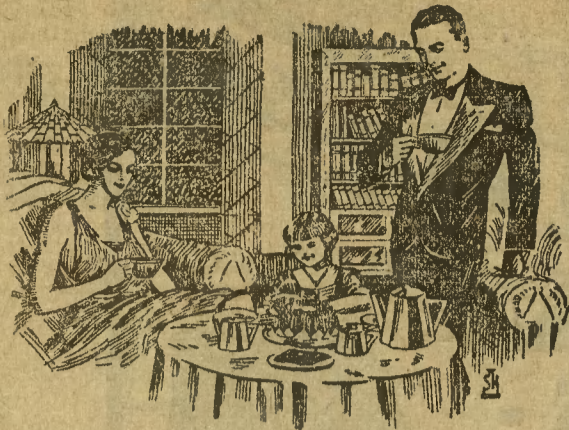
Bufetowej zdolnej, poszukuję do po-ważnego interesu z kaucją 300 zł. Of. Dziennik pod „Zaraz 300 zł.” (23651)

Potrzebna (23655) fryzjerka zaraz. Kwiat-kowski, Kamień Pomorski.

POSADY POSZUKUJĄ Dziewczyna z dobrej rodziny poszu-kuje pracy do wszystkie-go. Oferty „Uczciwa” Dziennik Bydgoski, Ino-wrocław. (23621)

DZIERŻAWY Restauracje poszukuje wydzierża-żawie, Gdaińska 158. (23606)

MIESZKANIA SZUKA Wojskowy poszukuje dwa pokoje z kuchnią. Oferty do Dzien. pod „Bezdzietny”. (23584)



Kawa Behrend'a

w oryginalnych opakowaniach.

Polecamy naszą mieszankę-Guatemala

nr. 14 125 g. z 1.10

który to gatunek wysyłamy kilka tysięcy funtów miesięcznie!

W przeszło 500 składach do nabycia.

Żądajcie wszędzie!

Carl Behrend & Co. — Bydgoszcz

hurtowa palarnia kawy.

Kawa ta jest wyśmienita!

21810

Obrońca prywatny

złatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Kolejarzom
kredyt Płaszcz, ubrania, obuwie, towary krótkie
Warszawska 1. (1410)

Na gwiazdkę

w wielkim wyborze
Trykotażę (21897)
bielizna zimowa
Rękawiczki
Pończochy
Swetry - nowości
w pierwszorzędnych gatunkach i po niskich cenach poleca

J. Wański
Bydgoszcz, Gdańska 39
róg Śniadeckich.

Fabryczny

Dom Mebli

drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkalne wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach
Ignacy D. Grajner,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921. (12293)

Materace

Dworcowa 46

Antykwariat
„Stała Okazja”, Gdańska 10
tel. 1530, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterię, porcelanę, kryształ, maszyny do pisania i szycia, radia, wanny pianina, futra itp. (19106)

Mebel (19376)
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalni, gabinety męskie oraz meble pojedyncze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Księgi (23339)
handlowe Kreglewskiego kupisz najpewniej i najtaniej w specjalnie w tym dziale asortowanym składzie papieru Stan. Jan-kowskiego, ul. Długa 76.

Mebel
Gdzie kupować — i kupują wszyscy najlepsze i najtaniej tylko w najstarszej firmie M. Janoszkę, Bydgoszcz. Okazyjnie sprzedaje meble, za upi i zamiana teraz Dworcowa 74, naprzeciw Dyrekcji Kolei Państwowej. W niedzielę otwarte. (14177)

SPRZEDAŻE

Dom mieszkalny
I piętrowy, nowa budowa, wolna od podatków, blisko tramwaju, dworca z powodu objęcia innego obiektu zaraz sprzedam. Potrzebne 15 000 zł gotówki. Zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „10”. (23437)

Ziemi
1 1/2 morga, (3 place budowlane) sprzedam. Kozietulskiego 21. (19346)

Nad morzem
parcela budowlana ca. 1000 m² w Orłowie w najlepszym położeniu korzystnie na sprzedaż. Of. pod „G.” do filii Dz. Bydg. w Bydgoszczy. (14180)

Kolonjalke
z pow. choroby sprzedam zaraz. Adres filia Dz (14180)

Sprzedam
skład kolonialny, tytoń i piwo z towarami lub bez. A. Smoczyński Tuchola, ul. Świecka 43. (23444)

Sprzedam
5 mórg łąki. Ludwikowo 21, pow. Szubin. (23561)

Kino (14079)
dźwiękowe w pełnym biegu, powiatowym mieście, sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Oferty filia Dworcowa pod „333”.

Rzeźnictwo
z całym urządzeniem zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do administracji pod „5000”. (23456)

Gdynia
restaurację dobrze zaprowadzoną sprzedam z mieszkaniem z powodu wyjazdu za 3000,— zł. Zgłoszenia Biuro Pośrednictwa Torenz, Gdynia 10 lutego 89. (23520)

Egzystencja
przedsiębiorstwo kolonialno - piśmiennicze, zaprowadzone Toruń, 3 pokojowe mieszkanie z powodu wyjazdu sprzedam, przejąć tylko towar. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń pod „6.000”. (23517)

Zakład
fryzjerski w dużym mieście powiatowym w ruchliwym punkcie sprzedadzą spadościery. Adres w administracji. (23506)

Interes
przy ul. Gdańskiej (centrum) z powodu stosunków rodzinnych korzystnie na sprzedaż. Wiadomość ul. Śniadeckich 1, m. 2. (14221)

Skład
2 pokoje kuchnia, miesięcznie 70 zł. na każdą branżę z urządzeniem sprzedam korzystnie. Towary krótkie, Sienkiewicza 16. (14196)

Szopa
wielka do rozbiorów, nadająca się na stodołę korzystnie na sprzedaż. Of. pod „G.” do filii Dz. Bydg. w Bydgoszczy. (14179)

Firanki
i kapy tiulowe własnego wyrobu. Dworcowa 25, mieszka. 4. (14186)

Pianino
w dobrym stanie sprzedam. Oglądać od 2. Dworcowa 12—4. (14187)

Plec
szamotowy w porządku wielkość 4, nadliczbowy oddam tanio. Wskaże filia Dz. Bydg. (14188)

Wózek
dla lalki, wanna kąpiel., pies Dobermann tanio na sprzedaż. Świętojańska 21 m. 2. (14178)

Powózka
krytą dobrze utrzymaną sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 104. (23399)

Składowe
urządzenie rzeźnicze korzystnie. Of. filia Dzien. „2200”. (14184)

3 tomy
„Polska, jej dzieje i kultura” zupełnie nowe, sprzedam za bezcen. Jagiellońska 26, m. 6. (23320)

Radioaparat
3 lampowy z akumulatorem i głośnikami korzystnie na sprzedaż. Wiadomość między godz. 4-5 Ślaska 6, m. 2. (23340)

Czapka
kołnierzy i muflę siwy baranek, maszynę „Singer” Cieszkowskiego 8, m. 8. (23412)

Pierzyny
nową 38 zł sprzedam Szczecińska 7, oficyna, m. 8. (18328)

Agawę (23412)
wielką, piękną okaz sprzedam z powodu braku miejsca. Kozietulskiego 21.

Fisharmonjum
fabryki „Mannborg” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Zgł. do filii Dz Bydg. „Fisharmonjum”. (14024)

Waga
wózowa okazynie na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (22972)

Skrzypce
w dobrym stanie sprzedam. Zduny 8, gospodarz. (14202)

Maszyny (23573)
Singer sprzedam. Śniadeckich 51, podwórze.

Elektrolux
korzystnie sprzedam. Długosza 5 — 6. (14204)

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Chocimska 1, m. 1. (14218)

Nowy
dom parterowy sprzedam Leśna 17. (14219)

Sypialkę (14191)
kuchnię sprzedam korzystnie. Pomorska 60 — 10.

Książki
powieściowe, nowe, używane, okazynie sprzedam zamianami, wypożyczam. „Agentura gazet” Długa 23 róg Jezuickiej. (23575)

Powózka
w dobrym stanie tanio. Gdańska 67, m. 4. (14192)

Gitara (14190)
i mandolinę jak nową okazynie. Zduny 5, m. 6.

Choinki (14200)
sprzedają pojedynczo, masowo, Świętojańska 11.

Bardzo
tanio łóżka, meble kuch. zwykle i biurko. Toruńska 22 — 6. (14189)

KUPNA

Hing-Fong
i t. p. kto sprzedaje hurtownie? Oferty Zółkiewicz, Poznań, Gen. Umińskiego 20, m. 6. (22362)

Skórki
surowe wszelkiego rodzaju jak lisie, tchórze, kuny, zające itp. kupuje po najwyższych cenach rynkowych Topelsohn, Gdańsk, Gr. Wollweber-gasse 24, I ptr. Telefon 255-52. (22955)

Kupujemy (23478)
natychmiast każdą ilość dobrego wiejskiego masła. Bydgoszcz, Dworcowa 81.

Stare
banknoty różnych krajów oraz monety srebrne i złote kupuje W. Lis, ulica Gdańska 101. (13943)

Obligacje
z prawem wylosowania wszelkiego rodzaju zaraz kupuje. Zgłoszenia pod „Obligacje” filia Dz (14115)

Rower (23579)
wyścigowy, dobry stan kupię. Of. „Wyścigowy”.

Motocykl
mało używany, najnowszy model, 950 do 500 cm. sport, kupię za gotówkę. Of. z podaniem ceny i marki do Dziennika pod „350”. (23507)

Kupię
nowe, używane meble, kluby, pianino, dywan, maszynę do szycia. Dworcowa 74, skład mebli przy Dyrekcji Kolejowej. (14176)

Psa (23499)
ostrego i czujnego kupię. Wiadomość Dziennik.

LEKcje

Tanio
udzielać najlepszych lekcji polskiego, francuskiego, niemieckiego. Przyjmuję wszelkie prace pisemne. Marja Fraenkel, nauczycielka dyplomowana, Sienkiewicza 36. (23466)

Znajomość
języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego ułatwiają roczniki „Tłumacza”; oekawatreść, humor, karykatury. Szczegółowe prospekty bezpłatnie. Warszawa, Wallców 3/4. (23525)

POSA DY WOLNE

Panowie
do sprzedaży bardzo kupnego artykułu zaraz potrzebni. Kaucja 10 zł. Wileńska 9, m. 6. (14183)

Poszukuje
szofer na samochód ciężarowy na stałą posadę za wypożyczenie 500—1000 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Szofer”. (23563)

Pomocnik
rzeźniczy samodzielny za kaucją 2000 zł. Filja Dz „2300”. (14183)

Domokrątnych
sprzedawców poszukuję. Pokupny artykuł gwiazdkowy. Śniadeckich 57 podwórze, Kaźmierczak. 142-8

Rzadka
okazja! Do pierwszorzędnej, lekkiej i przyjemnej pracy z wysokimi dochodami poszukujemy zaraz kilka inteligentnych wymownych i dobrze prezentujących się Pań-Panów powyżej lat 23. Dla zdolnych awans na wyższe stanowisko. Zgł. wraz z dokumentami przyjmujemy w poniedziałek, wtorek od 9—12 i 3—5 kierownik p. Szule. Śniadeckich 41, m. 6. (14217)

Fryzjerkę
na stałą posadę poszukuje Markiewicz, Inowrocław, Pl. Klasztorny 4. (23513)

Duet
dobry: skrzypce pianino (akordjonem, pierwszego stycznia, potrzebny. Proszę podać gażę, fotografię. „Adria” Inowrocław. (23493)

Retuzer(ka)
na stałą posadę. Oferty z podaniem referencji oraz wysok. wynagrodzenia do „Dzien. Bydg.” Inowrocław pod „723” (23515)

Potrzebna (23519)
inteligentna młoda przystojna umiejająca dobrze gotować do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa u kawalera. Oferty z fotografią Orłowo Morskie Tadeusz Bukowski.

Potrzebna (23462)
kobieta-masazystka przyjmująca w swoim mieszkaniu. Of. dla „Starszego Pana” do administracji.

Dziewczyna
tylko z wioski do wszelkich prac domowych zaraz lub 1 stycznia. Długa nr. 44, skład. (23567)

Uczeń
złotniczy potrzebny. Zgłoszenia „Złotnik” filia Dziennika. (14111)

POSA DY POSZUKUJA

Inwalida
wojska polskiego instalator-bliacharz, lat 28 poszukuje posady w swym fachu, portierstwa lub jakakolwiek inną. Łaskawe oferty pod „Praca M.” do administracji. (22261)

Kucharka
doskonale znająca kuchnię warszawską, z dobrymi świadectwami, najchętniej w restauracji poszukuje zaraz posady. Of. do filii Dz. pod „Uczennica”. (14213)

Szofer
28 lat, z dobrego domu, pewny jeździec, wykonuje wszelkie reperacje sam, szuka posady, tygodniowo 20. Of. filia Dzien. „Sz. 28”. (14211)

Prasowaczka (22264)
czytynnej bielizny prasuje poza domem za 2,— dziennie. Dworcowa 62 — 2.

Kupiec (14195)
rutynowany, doświadczony, branży kolonialnej z trzyletnią praktyką, chlubnymi świadectwami poszukuje posady kierownika filii, trafik, magazyniera lub adm. domu. Zgłosz. filia Dz. Bydg. pod „Kupiec”.

Szwajcar
zawodowy z własnymi dziećmi poszukuje posady od 1. 4. 34. od 50 do 80 krów. Dzikowski, nad-szwajcar, Słupowo, obora zarodowa, powiat Bydgoszcz. (14181)

DZIERZAWY

Wydzierżawie (23439)
śrutownię, sieczkarnię z wymianą zboża (motor 20 km.). Przy przyjęciu 5 000.— zł. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Śrutownia G.”

Warsztat
stolarski nadający się też na inne przedsiębiorstwo do wynajęcia. Chwytowo nr. 4, m. 1. (23268)

Skład (23423)
z mieszkaniem stosowny dla fryzjera wynajmę. Jachcice, Kolejarska 5.

Wydzierżawie
natychmiast 3 sklepy w rynku, najlepsze położenie, nadające się na biawaty, obuwia, drogerje, kolonialki z mieszkaniem. Tuchola, A. Neumann. 23494

Tanio
przedzierżawie gospodarstwo 30 mórg i inwentarz oraz zbiory. Of. do Dzien. pod „1000”. (23366)

Skład (23559)
wynajmę, prowadzone 10 lat kapelusze damskie. Gospodarz, Długa 55.

Skład
z mieszkaniem przy ruchliwej ulicy nadający się na każde przedsiębiorstwo wydzierżawie. Zgłoszenia właśc. domu ul. Wojciecha 60 Inowrocław. (23514)

Rzeźnictwo
dobre położenie zaraz wydzierżawie adres w Dzienniku. (23571)

Ubikację
jasną nadającą się na warsztat zaraz wynajmę. Zduny 8, gospodarz. (14205)

Skład
z mieszkaniem oraz mieszkanie dwupokojowe, kuchnia do wynajęcia. Orla 14. (23560)

Okazja
oddzierżawie składnicę z urządzeniem, bocznica kolejową wagą wozową, nadającą się na składnicę materiałów budowlanych i opałowych, położoną w najlepszym punkcie, zbyt towarów — zapewniony, dobra klientela. D objęcia potrzeba ca. 6 000 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Toruń „50”. (23456)

Dzierżawy
gospodarstwa od 80—150 mórg poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków. Błaszak, Inowrocław, Cmentarna 15. (23511)

POKOJE WOLNE

Pokój
ewentualnie dwa, centralne ogrzewanie, łazienka, wynajmę. Słowackiego 1, m. 6. (23217)

Pokój
dla samotnego. Sienkiewicza 13, portjer. (23410)

Pokój
Wiatrakowa 17—6. (23578)

Pokój
umeblowany. Mazowiecka 2. (14212)

Pokój
Chrobrego 20. (14197)

1-2 (14214)
eleganckie pokoje, osobne wejście. Śniadeckich 20, 7.

POKOJU POSZUKUJA

z pokoje
poszukują 2 nauczycieli. Oferty filia Dziennika „Z fortepianem”. (14210)

Poszukuję
pokoju n ekrepującego o ile możności z łazienką i telefonem w rejonie Mickiewicza, Ossolińskich. Of. filia Dzien. pod „1518”. (14199)

RÓŻNE

Piękny
praktyczny podarek gwiazdkowy, to wieczne pióro. Wielki wybór już od 1.10 do 90,— złotych tylko w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (23496)

Dla dzieci
młodzieży i dorosłych książki na gwiazdkę kupujcie w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. Uwaga! Wielka zniżka cen! (23497)

Obiady
kolacje 3 dań 70 gr., od dziś zniżka, poleca smaczne tanio Jadłodajnia, Gdańska 83. (14185)

Anonim
koszu. Brudne! Pfu! „Goryl” miszły lasicy, zresztą lasica ma otwartą klatkę. Skoda 15 groszy. „Artysta”. (23574)

POŻYCZKI

Potrzebne
5—6 tys. zł. na I-szą hipotekę. wartość domu 100 tys. Pod „120”. (23358)

MATRYMONJALNE

Oprócz
zdrowia, dodatnych warunków duchowych i zewnętrznych posiadania kompletnej wyprawy i mieszkania. Chciałabym stworzyć dobre radośnie ognisko z człowiekiem prawym, kulturalnym, ze sfer prof. gimn. prawniczych, lekarskich, cicerkich. Oferty Dziennik Bydg. „Młoda”. (23576)

Kłóra (23565)
pani dopomoże kawalerowi kilku złotem, ożenek pewny. Oferty pod „Mity”.

Na gwiazdkę

ceny niższe!

Rekawiczki, szale, krawaty, swetry, bielizna oraz towary krótkie jaknajtańszej kupisz tylko w firmie (22623)

L. Dorożyńskiego
ulica Długa 23
rog Jezuickiej.

Przekonał się:

25% taniej

Jesionki płaszcze damskie i dziecięce ubrania, płaszcze męskie, chłopców i spodnie **Letnie płaszcze.** za bezcen. (16727)

Bydgoszcz, Długa 22
Dorożyńska.
Firma Chrześcijańska.
Własny wyrób.

Meble

solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych

E. Bronikowski i Syn

Fabryka mebli
ulica Nakleńska 135
Telefon 158. (25050)
Końcowy przystanek tramwajowy linii Wilczak.



Korzystna oferta gwiazdkowa!

Parasole

dla pań, panów i dzieci w wszystkich cenach poleca (23078)

Bydg. Fabryka Parasoli Weissig
ul. Gdańska 13.



Na gwiazdkę

polecam (23051)
moje znane z dobrej jakości codziennie świeże wyroby.

M. Przybylski

fabryka cukierków i marcepanów
ulica Gdańska nr. 12
obok kina Krystal.

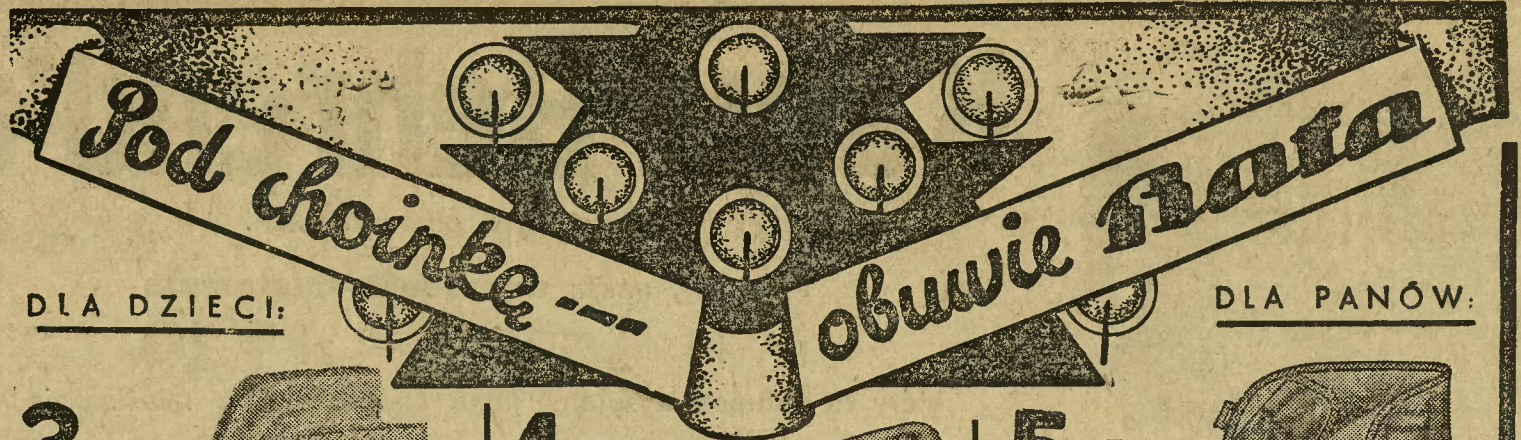
Tanio! Tanio!

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany i dywaniki

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze poleca (22202)

Zb. Waligórski
ulica Gdańska 12
telefon 1223.

Kasyno Obywatelskie
Śniadeckich 32, wydaje smaczne obiady od 60 gr.



DLA DZIECI:

DLA PANÓW:



3.-
Nr. 19-26 Art. 2571-14
Nie pozwólcie chodzić dzieciom boszo w domu. Kupcie im ciepłe bamboszki. —



4.-
Art. 7225-16
Po pracy wypoczywajcie w naszych ciepłych i wygodnych papucziach. Nr. 27-34 Zł. 3.-



5.-
Nr. 39-42 Art. 7255-15
Wygodne domowe pantofle na skórzanej podszewce. Nr. 43-45 Zł. 6.-



4.-
Nr. 23-26 Art. 2861-31
W niepogody dla dzieci ciepłe śniegowce. Nr. 27-34 Zł. 4.50



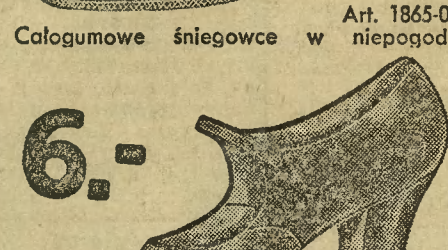
5.-
Art. 1865-01
Całogumowe śniegowce w niepogody.



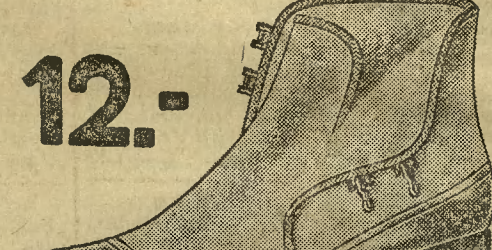
3.-
Art. 9817-61
Na cieplej podszewce zł. 4.-



8.-
Nr. 27-34 Art. 3052-10
Ciepłe filcowe buciki na skórzanej podszewce dla dzieci. —



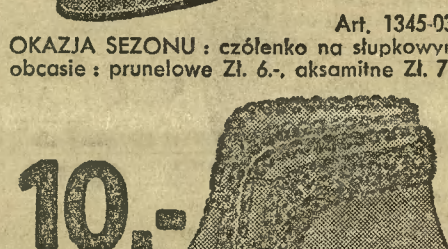
6.-
Art. 1345-03
OKAZJA SEZONU: czółenka na słupkowym obcasie: prunelowe Zł. 6.-, aksamitne Zł. 7.-



12.-
Art. 3057-00
MELTONKI na mrozy i niepogody. —



6.-
Nr. 23-26 Art. 9891-93
GENERALKI na mróz, deszcze i błota. — Do generałek wełniane SYBIRKI Zł. 1.70, 2.-, 2.50 Nr. 27-34 Zł. 7.-, Nr. 35-38 Zł. 9.-



10.-
Art. 1055-10
NASZE CIEPŁE NARODÓWKI. —



19.-
Art. 9675-00
Nasze DYPLOMATKI - kombinacja obuwia i getr. —

PIANINA
najlepszej jakości dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich
Największa w Polsce **FABRYKA PIANIN B. SOMMERFELD**
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (20569)
Filija: Poznań, ulica 27. Grudnia 15.

W praktyczne i tanie podarki NA GWIAZDKĘ
zaopatrzyć się można tylko w **Składzie Ludowym**
Firma chrześcijańska **BYDGOSZCZ, ULICA BRUGA 19**
który po zdumiewająco niskich cenach poleca materiały różnego rodzaju jak:
WEŁNY NA SUKNIE, AKSAMITY DO PRANIA, JEDWABIE, FIRANY, ZEFIRY, DAMASTY, INLETY, POŚCIELOWE, FLANELE SZLAFROKOWE, BLUZKOWE I KOSZULOWE ORAZ PŁÓTNA BIAŁE w sztukach i resztkach fabr.
Ceny wyjątkowo znacznie niższe.
Jako prezent dla Sz. Klientów dodajemy bezpłatnie kalendarze.

Szan. Publiczności do łaskawej wiadomości, że przejąłem zakład fryzjerski dla pań i panów przy ul. Grunwaldzkiej 52, obok drogerji p. Owczaraka. Staraniem moim będzie Szanowną Klientelę pod każdym względem zadowolili, proszę równocześnie o łaskawą paparcie przedsiębiorstwa mojego. **Ceny najprzystępniejsze.**
Z poważaniem
Henryk Jankowski
23572) Salon fryzjerski damski i męski, Grunwaldzka 52.

WYKONANIE
JAK MAŁO KOSZTUJE JAK DUŻO DAJE
Każda gospodarna Pani powinna dbać o wygląd podłogi w swoim mieszkaniu. Lśniącą podłogę świadczy, że Pani domu dba nie tylko o elegancję, ale i o higienę. (23085)
Zaprawa do podłóg „**JASNIEJ SŁOŃCA**” farbuje momentalnie białe podłogi na mahoń lub orzech

Albert Schmidt
Telefon 86 Gdańska 79 Założ. 1900
Fabryka likierów — Handel win
Koniak, likiery deserowe, wypalanki winne arak — rum — wina (23005)
w największym wyborze — ceny na czasie.

HUMOR ZAGRANICZNY.

— Panie kapitanie, dlaczego na okręcie są koła rezerwowe?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i zcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.